

Protokół nr XXXII/08
z XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniu 25 września 2008 r.
w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z XXX i z nadzwyczajnej XXXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. Sprawozdanie z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina.
8. Nadanie nazw:
 - a) drodze wewnętrznej we wsi Daszewice (uchwała),
 - b) ulicom w Dymaczewie Nowym (uchwała).
9. Wyrażenie zgody na udzielenie bonifikaty Pani Elżbiecie Wieczorkiewicz, Pani Apolonii Bojak, Pani Krystynie Ossowskiej, Państwu Felicji i Ireneuszowi Kończak, Panu Tadeuszowi Wielądek i Panu Zbigniewowi Wielądek oraz Pani Barbarze i Andrzejowi Giel od opłaty z tytułu przekształcenia prawa współużytkowania wieczystego w prawo współwłasności (uchwała).
10. Wyrażenie zgody na wynajem na okres 3 lat części nieruchomości gruntowej, działki oznaczonej ewidencyjnie nr 1659/1 o powierzchni 775 m², położonej w Mosinie przy ul. Niezłomnych (uchwała).
11. Ustalenie najniższego wynagrodzenia zasadniczego w I kategorii zaszeregowania oraz określenie wartości jednego punktu w złotych dla ustalenia wynagrodzenia dla pracowników samorządowych zatrudnionych w Zakładzie Usług Komunalnych w Mosinie (uchwała).
12. Udzielenie pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego (uchwała).
13. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2008 (uchwała).
14. Powierzenie Gminie Śrem wykonywanie zadania Gminy Mosina w zakresie obowiązku prowadzenia żłobka dla dzieci zamieszkałych na terenie Gminy Mosina (uchwała).
15. Przekazanie właściwemu organowi skargi na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).
16. Wniosek o odwołanie radnej Małgorzaty Twardowskiej z funkcji wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).
17. Zmiany w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).
18. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 26 czerwca do 25 września 2008 r.
19. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
20. Zapytania i wnioski radnych.
21. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

do punktu 1. – Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godzinie 16.05 dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Jacek Szeszuła. Powitał przy tym przybyłych na sesję radnych, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła w imieniu Rady Miejskiej w Mosinie złożył na ręce Aleksandry Pruchniewskiej podziękowanie za wieloletnią pracę na stanowisku dyrektora Mosińskiej Biblioteki Publicznej. Wraz ze swoimi zastępcami Barbarą Czaińską i Małgorzatą Twardowską wręczył Aleksandrze Pruchniewskiej pamiątkowy upominek oraz kwiaty. Aleksandra Pruchniewska podziękowała Radzie Miejskiej w Mosinie za jej uroczyste pożegnanie.

do punktu 2. – Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła na podstawie listy obecności stwierdził, że w XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 21 radnych, co stanowi 100% ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej.

Lista obecności radnych stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Na sesję zostali zaproszeni goście, których *lista również jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

do punktu 3. – Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszli radni: Paweł Przybył i Waldemar Waligórski.

Radny Paweł Przybył i radny Waldemar Waligórski wyrazili zgodę na kandydowanie.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, iż ze względu na dzisiejsze procedury, Komisja Wnioskowo-Skrutacyjna powinna liczyć 3 osoby. W związku z powyższym, poprosił o podanie kolejnej kandydatury.

Radny Jan Marciniak zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej wszedł radny Kordian Kleiber.

Radny Kordian Kleiber wyraził zgodę na kandydowanie.

W wyniku przeprowadzonego w powyższej sprawie głosowania, Rada Miejska w Mosinie 18 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”, wybrała radnego Pawła Przybyła, radnego Waldemara Waligórskiego oraz radnego Kordiana Kleibra do pełnienia funkcji Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

do punktu 4. – Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Marek Klemens. Radny Marek Klemens wyraził zgodę na powyższą propozycję.

W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne kandydatury, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Marka Klemensa na nadzorującego sporządzenie protokołu z XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie 20 głosami „za” przy 1 głosie „wstrzymującym się”, wybrała radnego Marka Klemensa do nadzorowania sporządzenia protokołu z XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 5. – Przyjęcie protokołu z XXX i z nadzwyczajnej XXXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła przypomniał, że radnym nadzorującym sporządzenie protokołu z XXX sesji Rady Miejskiej w Mosinie, był radny Leszek Dymalski. Radny Leszek Dymalski oświadczył, iż nie zgłasza uwag do protokołu z wyżej wymienionej sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby protokół z XXX sesji Rady Miejskiej w Mosinie

przyjąć bez czytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła przypomniał, że radną nadzorującą sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej XXXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, była radna Danuta Białas. Radna Danuta Białas oświadczyła, że nie zgłasza uwag do protokołu z wyżej wymienionej sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaproponował, aby protokół z nadzwyczajnej XXXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez czytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie – 21 głosami „za”.

do punktu 6. – Ustalenie porządku obrad.

Proponowany porządek XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią.

Przewodniczący Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jan Marciniak poinformował, iż w imieniu Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” chciałby zgłosić dwa wnioski dotyczące punktów 15 i 16 proponowanego porządku XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Powiadomił przy tym, że Klub Radnych „Koalicja Samorządowa” proponuje znieść dotychczasowy zapis punktu 15. i w tymże punkcie przyjąć brzmienie: „Zlecenie Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie zbadania zasadności skargi Marioli i Zbigniewa Krawczyków na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała)”. Stwierdził też, że wszyscy radni otrzymali w materiałach skargę państwa Krawczyków. „Państwo” kierują przy tym skargę do „rady miejskiej”. Treść „tej” uchwały miała być zaopiniowana przez radcę prawnego Zygmunta Kmiecika, ten jednak odmówił parafowania projektu „też” uchwały i zaproponował własną uchwałę z odpowiednim komentarzem. Wyraził także przekonanie, iż dobrą tradycją jest, że rada – nie tylko ta – ma swoją komisję do badania różnych skarg i zawsze uchwała „rady” dawała delegację Komisji Rewizyjnej nie do przesądzania, a do zbadania sprawy. Dlatego też nie wchodząc w polemikę prawną uważa on, że „taki” punkt powinien zostać przyjęty, w którym to może nastąpić dyskusja i debata nad treścią skargi, gdyż nie chciałby on w tej chwili o niej mówić. Wydaje mu się, że „jesteśmy” radnymi dojrzałymi, rozsądnymi, „wybraliśmy” jednogłośnie Komisję Rewizyjną, jednogłośnie przewodniczącego Komisji Rewizyjnej i „mamy” do tej komisji, do jej pracy pełne zaufanie. Natomiast ostateczna decyzja, ostateczny werdykt zapadnie na sesji „rady miejskiej”. Druga sprawa – to wniosek o odwołanie radnej Małgorzaty Twardowskiej z funkcji Wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej w Mosinie. Ten punkt Klub Radnych „Koalicja Samorządowa” proponuje skreślić. Abstrahując przy tym od całkowicie lakonicznego uzasadnienia, kompletnie niemerytorycznego, stwierdza on, iż jeżeli ta uchwała zostałaby podjęta i radna Małgorzata Twardowska zostałaby odwołana z funkcji wiceprzewodniczącej, to Rada Miejska w Mosinie byłaby „taka sama, ale nie taka sama”. Na początku tej kadencji bowiem, w pełnym kompromisie „ustaliliśmy” funkcję przewodniczącego, funkcje wiceprzewodniczących, funkcje przewodniczących komisji, składy komisji. Dzisiejsza, proponowana uchwała przez grupę radnych, zagraża „status quo”, jakie w radzie jest. Jeżeli to „status quo” przejdzie do historii, przy czym niejednokrotnie „mówimy” o spokoju „w radzie”, tego spokoju, „się państwo nie spodziewajcie”. Jeżeli pani radna Twardowska byłaby osobą, która zaniedbuje swoje obowiązki „pani wiceprzewodniczącej”, gdyby lekceważyła swoje obowiązki, byłby to może merytoryczny wniosek. Takiego on i cały jego klub nie widzi. W związku z tym zaproponował, aby skreślić dotychczasowe brzmienie punktu 15 i zastąpić je brzmieniem: „Zlecenie Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie zbadania zasadności skargi Marioli i Zbigniewa Krawczyków

na Burmistrza Gminy Mosina”. Natomiast punkt 16 – wnioskujemy o całkowite jego wykreślenie, tym samym pozostałe punkty zmieniałyby numerację.

Przewodnicząca Klubu „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska” Maria Krause stwierdziła, iż radny Jan Marciniak minął się on z prawdą mówiąc o tym, że był pełen kompromis. „My żeśmy tego pełnego kompromisu nie widzieli”, przy czym najlepszy przykład, to wybory przewodniczących komisji, ale myśli ona, że nie o to tu chodzi, ona tylko odpowiedziała „panu adwocent, że pan mówił o kolejnym kompromisie”. Po drugie – uzasadnienie tejże uchwały jest. Wyraził też przekonanie, iż „pan mówiąc w ten sposób, a nie inny, chce nas pan w jakiś sposób zastraszyć”. Myśli ona przy tym, że nie w tym rzecz i że nie tak powinny wyglądać obrady i nie tylko obrady, ale praca „rady”.

Radna Danuta Białas zwróciła się do „kolegów wnioskodawców tej uchwały”, iż zaskoczyła ją forma, z jaką wprowadza się pod obrady pewną propozycję projektu uchwały. Co miesiąc odbywają się bowiem spotkania przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej. W tych spotkaniach mogą brać udział, nawet wręcz byli zaproszeni przez „pana przewodniczącego” Rady Miejskiej przewodniczący klubów radnych. Wyraziła przy tym przekonanie, że tak istotny projekt uchwały wymagałyby chociażby wcześniejszego poinformowania „nas”, bo jest to dość istotna sprawa. Coraz częściej „czujemy się” – powie ona tu może w swoim imieniu – czuje się ona zaskakiwana, dopiero po otwarciu koperty dowiaduje się ona o pewnych projektach. Uważa ona przy tym, iż jeżeli miałyby być „ta” współpraca daleko idąca w „radzie”, tyle „mówimy” o „tej” wzajemnej współpracy, to „czyńmy te” kroki, które „tej” współpracy służyłyby. Na początku kadencji została podjęta uchwała w sprawie ustalenia liczby Wiceprzewodniczących Rady Miejskiej w Mosinie. W związku z tym zapytała, czy nadal „pozostajemy” przy tej uchwale, że „mamy dwóch wiceprzewodniczących”, czy „dokonujemy” zmiany w tej uchwale, że „rada nasza” będzie miała jednego wiceprzewodniczącego. Dla niej kolejność powinna być taka, iż najpierw „zmieniamy” uchwałę z dnia 27 listopada 2006 r. w sprawie ustalenia liczebności, „odwołujemy” obydwie „panie wiceprzewodniczące” Rady Miejskiej i „dokonujemy” wyboru jednej wiceprzewodniczącej. Nawiąże ona przy tym do słów radnego Jana Marciniaka, gdyż z uzasadnienia nie może ona dowiedzieć się, dlaczego radna Małgorzata Twardowska, a nie radna Barbara Czaińska, ponieważ tego w uzasadnieniu projektu uchwały nie ma. Dlatego uważa ona, iż są niektóre projekty uchwał, które wręcz grzeczność, kultura współpracy powinna doprowadzić do tego, „żebyśmy usiedli przy jednym stole i właśnie przedyskutowali ten temat”. Jeżeli bowiem „państwo mają takie argumenty”, że musi być jeden wiceprzewodniczący i wystarczy, że będzie jeden, to niech będzie jeden, tylko „proszę zwrócić uwagę”, że jeżeli dzisiaj ta uchwała stanie się faktem, to „w eter pójdzie jedno”: radna Małgorzata Twardowska została odwołana – to jeszcze będzie grzeczne sformułowanie, przy czym może być bardziej dosadne, a chyba nie o to „nam” wszystkim chodzi. Tutaj zwróci się ona do swojej koleżanki – radnej Barbary Czaińskiej, gdyż jak zobaczyła podpis pod „tym” wnioskiem koleżanki radnej Barbary Czaińskiej, to nie mieści się to w jej systemie wartości. Są bowiem „dwie panie wiceprzewodniczące” i „jedna pani” podpisuje wniosek o odwołanie „drugiej pani”. Wyraziła przy tym przekonanie, że w tym momencie można było się wstrzymać. Dlatego popiera ona wniosek radnego Jana Marciniaka, aby z dzisiejszego porządku obrad „ten” punkt wykreślić, a przeprowadzić merytoryczną dyskusję. Następnie zwróciła uwagę, że zgodnie z uzasadnieniem przedmiotowego wniosku, praca Rady Miejskiej obecnej i poprzednich kadencji, potwierdza potrzebę powołania tylko jednego wiceprzewodniczącego, który zgodnie ze „statutem gminy”, wykonuje czynności przewodniczącego w razie jego nieobecności. Zauważyła przy tym, że „tu państwo sami używają słowa powołania jednego”, czyli „odwołujemy”, „zmieniamy uchwałę o liczebności i powołujemy” jednego wiceprzewodniczącego. Jest ona już trzecią kadencją i zawsze było dwóch wiceprzewodniczących, a w ostatniej kadencji nawet trzech wiceprzewodniczących

– z takim stanem liczbowym „rozpoczynaliśmy” – z tym, że jeden z wiceprzewodniczących na własną prośbę...

Radny Antoni Karliński stwierdził, iż „pani radna, na czyjś wniosek, tak nie było”.

Radna Danuta Białas wyraziła przypuszczenie, iż może do końca ona nie wie, czy sam zrezygnował, czy na czyjś wniosek, nie pamięta ona, ale „do końca” dwóch wiceprzewodniczących było.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, iż jego „lekką ścięło z nóg”. Jest ta uchwała mocna i wydawało mu się, że jeżeli się chce kogoś odwołać, obojętnie z jakiego stanowiska, to argumenty muszą być bardzo poważne i bardzo mocne. Zawsze zanim nastąpi jakieś odwołanie i ktoś zostanie usunięty z jakiegoś stanowiska, są ku temu jakieś symptomy. To jest bowiem tak, jak na wojnie: musi nastąpić jakiś krach, jedno niedogadanie się, drugie przewinienie, trzecie, czego skutkiem jest, że się nagromadzi pewna nieciekawa atmosfera, albo jakaś niedobra, albo niemiła współpraca, czy jakieś inne niemiłe sytuacje. Przez ten czas, on osobiście nie zauważył, żeby między radnymi dochodziło do bardzo poważnych spięć, czy jakiś „ubliżań”, gdyż „mówimy” o tego typu kalibrze, bo dla niego to jest podstawa „do bardzo daleko idącego odwołania”. Był on naprawdę „tym” zaskoczony. Chce on przy tym pokazać „państwu” podpisy wszystkich tych, którzy podpisali. Ma on przy tym dobry wzrok i stara się odczytać. Stwierdził też, że z tych podpisów może on odczytać, czyli poprawnie się podpisali – radna Barbara Czaińska, radny Leszek Dymalski, radny Jerzy Falbierski i radna Krystyna Szczygieł-Nowak. Reszta, to są mało czytelne podpisy. Zwrócił się przy tym z prośbą, żeby „jak coś takiego jest”, czytelniej się podpisać, „bo jest łatwiej”. Ale zwrócił się on jeszcze do radnej Barbary Czaińskiej, bo to go „ścięło”. „Jest pani polonistką osobą, która uczy młodzieży, dzieci polskiego, literatury, czyli musi być pani osobą czytającą i pani jest na pewno. Przez wiele lat wykonywała pani swój zawód i wykonuje i czyta wszelakie, różnego rodzaju pisma.” Był on przy tym zaskoczony, że „pani się pod tym wnioskiem po prostu podpisała jako pani Czaińska”. Gdyby ona nie była pod tym podpisana, przy czym mówi on to od siebie, to on by zrozumiał – jest to sprawa polityczna. Następnie zapytał radną Barbarę Czaińską, jak to się stało, że się pod „tym” podpisała.

Radny Waldemar Waligórski zapytał: „panie przewodniczący, czy można porządek, czy ekspozycje będziemy tu jakieś wygłaszać”. On chciałby się przy tym dowiedzieć, czy „ustalimy” porządek obrad w tym momencie, to co „mamy” przed sobą.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że ma on pytanie do „pani wiceprzewodniczącej”.

Radna Maria Krause zwróciła uwagę, iż są odpowiednie punkty, w których można się zapytać.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że jest to sprawa poważna.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, iż zmierza on tego, aby każdy mógł wypowiedzieć swoją kwestię. Zauważył przy tym: „panie burmistrzu, w tej chwili to akurat tak się składa, że ja prowadzę obrady, ja szanuję pana za ubiegłą kadencję, ale...”. Zwrócił się też z prośbą, aby wrócić do miesiąca marca albo kwietnia, kiedy zaproponował on „pewne układy brzegowe i na czym stanęło”. Stwierdził przy tym, że on zmierzał do skracania wypowiedzi do określonego czasu. Ma pozostać wszystko tak jak jest, przy czym prosi on radnego Waldemara Wiązka o to, aby się sam dyscyplinował i żeby nareszcie wyluszczył swoją kwestię.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się do radnej Barbary Czaińskiej, iż nie zauważył on przez „ten” czas, żeby „pani z drugą panią wiceprzewodniczącą” Małgorzatą Twardowską „jakiegokolwiek tu między sobą zgrzytu”, on nie widział, może „pan przewodniczący” zauważył. Ma on przy tym „do pani” pytanie: dlaczego „pani”, jako koleżanka, która siedzi obok, pod „tym” się podpisała. On tego osobiście nie może zrozumieć. Chciałby on, żeby „pani” jemu sama podpowiedziała – dlaczego. On może przy tym zrozumieć,

że „koleżanki i koledzy z ugrupowania”, ale żeby „pani” jemu w oczy powiedziała konkretnie dlaczego, bo według niego to „przewodniczący patrzy i decyduje”, czy jemu jest jedna osoba potrzebna, czy dwie, i to on powinien „nam” powiedzieć. Ale teraz kieruje on pytanie do radnej Barbary Czaińskiej.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił się do radnej Barbary Czaińskiej o wyjaśnienie, czy zechce odpowiedzieć na pytanie radnego Waldemara Wiązka.

Radna Barbara Czaińska odpowiedziała przecząco.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik stwierdził, iż odnośnie punktu 15 proponowanego porządku XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie podtrzymuje on swoją opinię. Chciałby on jeszcze tylko dodać do tej opinii to, że do skargi nie zostały wszystkie dokumenty dołączone. Okazuje się bowiem, że postanowienie jest zawieszona i skarżący chciał zawieźć skargę do sądu, żeby ujawnić prawo wieczystego użytkowania w księgach wieczystych. To prawo nigdy nie było ujawnione. Zgodnie z art. 17 „ustawy o gospodarce” – nie ma wpisu, nie ma prawa użytkowania wieczystego. Dokumenty były tylko wybiórczo dołączone te, które potwierdzały ogólną tezę, w tej chwili sprawa jest w Sądzie Rejonowym w Śremie: podpisanie prawa użytkowania w księdze wieczystej i dopiero wtedy będzie mogło być rozpatrzone. On w całości podtrzymuje i stwierdza nadal, że Rada Miejska w Mosinie nie jest właściwa do rozpatrzenia sprawy, gdy toczy się postępowanie administracyjne, a takie się toczy, z tym, iż w tej chwili zostało ono z urzędu zawieszona, gdyż jest sprawa zawieszona.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, iż nie chce polemizować, ale on tę skargę zupełnie inaczej zrozumiał. Zrozumiał on ją bowiem w ten sposób, że państwo Krawczyk skarżą się na bezczynność „urzędu” w sensie braku odpowiedzi przez 5 i pół roku – taki jest jego odbiór.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik poinformował, iż jeżeli się toczy jakakolwiek sprawa przed organem administracji, to tylko ten organ – tylko organ wyższego stopnia może stwierdzić – czy toczy się zbyt wolno, czy są opóźnienia, jakie są przeszkody, a nie Rada Miejska, przy czym organ wyższego stopnia rozpatrywał i wyznaczył burmistrzowi termin do załatwienia sprawy, ale ten organ nie znał faktów. Jak poznał fakty, to utrzymał postanowienie burmistrza w mocy, że sprawę należy zawiesić, a państwo skarżący niech dopełnią formalności w sądzie, gdyż nigdy w sądzie nie ujawnili, że są użytkownikami, a jak nie ujawnili, to tego prawa własności nieruchomości nie można przekształcić. SKO szybko się wycofało z tego wyznaczenia terminu, zawiesiło „to” i utrzymało w mocy zawieszenie. SKO nie znało faktów i nie mając wszystkich dokumentów, wyznaczyło termin. Następnie burmistrz otrzymując wyznaczony termin, zawiesił „z urzędu” i SKO otrzymało to zawieszenie. Tak jest z organem pierwszej instancji, że nie może „tego” przekształcić, dopóki „państwo skarżący” nie dopełnią formalności. 20 sierpnia złożyli wniosek w sądzie o przekształcenie, o ujawnienie w księdze wieczystej swojego prawa użytkowania wieczystego. Tu chodzi o to, że jest ten termin nadal 7-dniowy na przekazanie do organu właściwego, a „rada” obraduje na sesjach nie częściej z reguły niż raz w miesiącu. Jego zdaniem „rada” powinna, uznając jego opinię, przekazać „to” do organu właściwego – do SKO w Poznaniu.

Radny Jan Marciniak stwierdził, iż toczy się debata nad tym punktem nad stroną merytoryczną, przy czym niektórzy radni przy wyjaśnieniach „pana radcy prawnego” kiwali głową ze zrozumieniem. Wyraził przy tym przekonanie, iż to, „czego dotknął pan przewodniczący”, sprawa się toczy, to „my wszyscy o tym wiemy”. Natomiast pyta się on któregośkolwiek „z państwa” – jeżeli przez 5 i pół roku „z urzędu” nie wyszło jakiegokolwiek pismo i jakiegokolwiek telefon chociażby, to on się pyta, jak „jak byście państwo zareagowali” będąc na miejscu „tychże państwa”. Przez 5 i pół roku to, o czym mówi „pan radca”, co się w tej chwili toczy, po wszczęciu postępowania przez państwa Krawczyków poprzez złożenie zażalenia do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, po 5 i pół latach to się toczy. Zastanawia się on przy tym, dlaczego od złożenia wniosku o przekształcenie nieruchomości

choćby w jednym miesiącu, „urząd” nie stwierdził tego „panie radco”, co w piśmie, o którym „pan” w tej chwili powiedział, że Samorządowe Kolegium Odwoławcze uzyskało pewne informacje. Wyraził też przypuszczenie, że w ciągu jednego miesiąca od złożenia wniosku o przekształcenie, „takie” pismo do państwa Krawczyków powinno wyjść, które uruchomi całą procedurę. Takie pismo nie wyszło – wyszło ono dopiero „po wszczęciu”. Jeżeli ktokolwiek „na tej” sali ma jakikolwiek dokument potwierdzający, że korespondencja w ciągu tych 5 i pół lat nastąpiła ze strony „urzędu”, to będzie on bardzo wdzięczny i zobowiązany. Skarga nie dotyczy więc spraw związanych z całością sprawy, która się niewątpliwie toczy. Skarga dotyczy tego – i to się mówi, że nie została sprawa załatwiona w terminie, gdyż zgodzi się „pan radca” przypuszczalnie z nim, że okres 5 i pół lat jest okresem długim. Nawet, jeżeli przez 5 lat można toczyć sprawy administracyjne, to musi być na to odpowiednia korespondencja, dokumenty itd. Powtarza on jeszcze raz – przez 5 i pół lat nie było żadnego dokumentu w kierunku państwa Krawczyków i tego dotyczy skarga.

Radca prawny Zygmunt Kmieciak stwierdził, że nie chce polemizować z radnym i mówić między innymi o tym, iż nie było w ogóle przekształceń w Polsce, gdyż nie było przepisów, ponieważ nie miejsce i czas na to. Natomiast chodzi o to, że w myśl art. 73 Kodeksu postępowania administracyjnego, „rada” w ogóle nie ma kompetencji, żeby indywidualną sprawę administracyjną analizować, gdyż to jest zastrzeżone do organów administracji wyższego stopnia, który tylko może „to” ocenić, a nie Rada Miejska w Mosinie i w tym jest problem. Nie będzie on już polemizował, ale „73 artykuł na razie mówi”, że dostęp mają tylko strony do toczącego się postępowania, a nie wszyscy.

Radny Marek Klemens zwrócił się z pytaniem do przewodniczącego obrad Jacka Szeszuła z pytaniem, czy wnioskodawcy składając wniosek o odwołanie radnej Małgorzaty Twardowskiej zapytali go, czy w ogóle rozmawiali w tym, czy w innym terminie, czy „panu to” nie skomplikuje pracy, gdyż „pan kieruje pracami rady, pan ma w tej chwili dwie wiceprzewodniczące”, wiadomo, że bywają na różnych dyżurach, „wysyła je pan po różnych delegacjach” i powie on, iż jeżeli tego nie uczynili, może on to nazwać, że zachowali się niegrzecznie. Chyba, że myli się on i były takie rozmowy i „pan przewodniczący” powiedział, iż potrzebuje tylko jedną radną, drugiej Twardowskiej nie.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła powiadomił, że nic takiego nie było. Chciał on później to wszystko omówić, ale z przykrością musi stwierdzić, że nikt się z nim nie kontaktował.

Radny Waldemar Waligórski przypomniał, iż ze strony radnego Jana Marciniaka padły pewne propozycje, dlatego on wnioskuje formalnie o ich przegłosowanie, żeby wreszcie ustalić porządek obrad.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zapewnił, że do tego właśnie zmierzał, dlatego nie uważa on tej dyskusji za czas stracony. Wyraził przy tym przypuszczenie, iż każdy wyrobił sobie pogląd na te dwie kwestie, które „nas” niezmiernie nurtują.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił się z prośbą o wprowadzenie do porządku XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie uchwały w sprawie zatwierdzenia projektu zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na 2008 rok. Przypomniał przy tym, że ten temat był omawiany na „komisji budżetowej”, ale dopiero dzisiaj rano „żeśmy się dowiedzieli”, iż „te” pieniądze wpłynęły rzeczywiście na konto gminy.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, iż „rada” podejdzie do tego z pełnym zrozumieniem, tym bardziej, że Komisja Budżetu i Finansów zaakceptowała „to” całkowicie. Kwota niebagatelna – 700.000,00 zł i z tym się wiąże kolejna rzecz, mianowicie „państwo radni” dopiero dzisiaj otrzymali do swojej dokumentacji, poprawiony projekt uchwały w sprawie zmiany budżetu, gdyż rano „to” się stało, w związku z czym, trzeba było „tę” zmianę nanieść. Następnie przypomniał, iż zostały złożone trzy wnioski, które dotyczą zmiany porządku obrad, przy czym trzeci wniosek jest związany

z wprowadzeniem projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia projektu zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na 2008 rok. Zaproponował przy tym, aby powyższy projekt uchwały „umieścić” jako punkt 13., a dotychczasowy punkt 13. – „Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2008 (uchwała)”, otrzymałby numer 14. Jest to przy tym pewnego rodzaju logiczny ciąg – wszystkie zmiany i potem znajdują się w budżecie. Punkt 15. – „Przekazanie właściwemu organowi skargi na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała)”, miałby treść następującą: „Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skargi państwa Krawczyków na Burmistrza Gminy Mosina”. Odnośnie punktu 16., wniosek radnego Jana Marciniaka polegałby na tym, że punkt ten zostałby wykreślony. Następnie poddał pod głosowanie wniosek o wprowadzenie do porządku XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu 13 w brzmieniu: „Uchwała Rady Miejskiej w sprawie zatwierdzenia projektu zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na 2008 rok”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”, przyjęła powyższy wniosek.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poinformował, iż dotychczasowy punkt 13. otrzyma numer 14. Następnie wyraził przekonanie, iż dotychczasowy punkt 15., jest punktem kontrowersyjnym. Chodzi bowiem o „wykasowanie” tego punktu w brzmieniu: „Przekazanie właściwemu organowi skargi na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała)”. Następnie poddał pod głosowanie wniosek, aby ten punkt porządku XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjął brzmienie: „Zlecenie Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej zbadania zasadności skargi państwa Marioli i Zbigniewa Krawczyków na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała)”. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek – 11 głosami „za”, przy 10 głosach „przeciw”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek radnego Jana Marciniaka, aby dotychczasowy punkt 16. w brzmieniu: „Wniosek o odwołanie radnej Małgorzaty Twardowskiej z funkcji wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała)”, wykreślić z proponowanego porządku XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie nie przyjęła powyższego wniosku 10 głosami „za”, przy 10 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”. W związku z takimi wynikami głosowań, dotychczasowe punkty 14 – 21 proponowanego porządku obrad, przyjęły numerację 15 – 22. Następnie w wyniku przeprowadzonego głosowania – 20 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”, Rada Miejska w Mosinie przyjęła ustalony w toku wcześniejszych głosowań porządek XXXII sesji Rady Miejskiej, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołu z XXX i z nadzwyczajnej XXXI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Ustalenie porządku obrad.
7. Sprawozdanie z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina.
8. Nadanie nazw:
 - a) drodze wewnętrznej we wsi Daszewice (uchwała),
 - b) ulicom w Dymaczewie Nowym (uchwała).
9. Wyrażenie zgody na udzielenie bonifikaty Pani Elżbiecie Wieczorkiewicz, Pani Apolonii Bojak, Pani Krystynie Ossowskiej, Państwu Felicji i Ireneuszowi Kończak, Panu Tadeuszowi Wielądek i Panu Zbigniewowi Wielądek oraz Pani Barbarze i Andrzejowi

- Giel od opłaty z tytułu przekształcenia prawa współużytkowania wieczystego w prawo współwłasności (uchwała).
10. Wyrażenie zgody na wynajem na okres 3 lat części nieruchomości gruntowej, działki oznaczonej ewidencyjnie nr 1659/1 o powierzchni 775 m², położonej w Mosinie przy ul. Niezłomnych (uchwała).
 11. Ustalenie najniższego wynagrodzenia zasadniczego w I kategorii zaszeregowania oraz określenie wartości jednego punktu w złotych dla ustalenia wynagrodzenia dla pracowników samorządowych zatrudnionych w Zakładzie Usług Komunalnych w Mosinie (uchwała).
 12. Udzielenie pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego (uchwała).
 13. Uchwała Rady Miejskiej w sprawie zatwierdzenia projektu zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na 2008 rok.
 14. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2008 (uchwała).
 15. Powierzenie Gminie Śrem wykonywanie zadania Gminy Mosina w zakresie obowiązku prowadzenia złołka dla dzieci zamieszkałych na terenie Gminy Mosina (uchwała).
 16. Zlecenie Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej zbadania zasadności skargi państwa Marioli i Zbigniewa Krawczyków na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).
 17. Wniosek o odwołanie radnej Małgorzaty Twardowskiej z funkcji wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).
 18. Zmiany w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).
 19. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 26 czerwca do 25 września 2008 r.
 20. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
 21. Zapytania i wnioski radnych.
 22. Zakończenie sesji.

do punktu 7. – Sprawozdanie z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina.

W materiałach na sesję, Radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali „Sprawozdanie z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina”, które *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków do powyższego sprawozdania.

do punktu 8. – Nadanie nazw:

a) drodze wewnętrznej we wsi Daszewice (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Krystyna Górzna przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej we wsi Daszewice.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Leszek Dymalski powiadomił, iż Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej we wsi Daszewice.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej we wsi Daszewice. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXII/198/08 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

b) ulicom w Dymaczewie Nowym (uchwała).

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Krystyna Górzna przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie nadania nazw ulicom w Dymaczewie Nowym.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Leszek Dymalski poinformował, iż Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie nadania nazw ulicom w Dymaczewie Nowym.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazw ulicom w Dymaczewie Nowym. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXII/199/08 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 9. – Wyrażenie zgody na udzielenie bonifikaty Pani Elżbiecie Wieczorkiewicz, Pani Apolonii Bojak, Pani Krystynie Ossowskiej, Państwu Felicji i Ireneuszowi Kończak, Panu Tadeuszowi Wielądek i Panu Zbigniewowi Wielądek oraz Pani Barbarze i Andrzejowi Giel od opłaty z tytułu przekształcenia prawa współużytkowania wieczystego w prawo współwłasności (uchwała).

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Krystyna Górzna przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty Pani Elżbiecie Wieczorkiewicz, Pani Apolonii Bojak, Pani Krystynie Ossowskiej, Państwu Felicji i Ireneuszowi Kończak, Panu Tadeuszowi Wielądek i Panu Zbigniewowi Wielądek oraz Pani Barbarze i Andrzejowi Giel od opłaty z tytułu przekształcenia prawa współużytkowania wieczystego w prawo współwłasności nieruchomości.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, iż Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty Pani Elżbiecie Wieczorkiewicz, Pani Apolonii Bojak, Pani Krystynie Ossowskiej, Państwu Felicji i Ireneuszowi Kończak, Panu Tadeuszowi Wielądek i Panu Zbigniewowi Wielądek oraz Pani Barbarze i Andrzejowi Giel od opłaty z tytułu przekształcenia prawa współużytkowania wieczystego w prawo współwłasności nieruchomości.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty Pani Elżbiecie Wieczorkiewicz, Pani Apolonii Bojak, Pani Krystynie Ossowskiej, Państwu Felicji i Ireneuszowi Kończak, Panu Tadeuszowi Wielądek i Panu Zbigniewowi Wielądek oraz Pani Barbarze i Andrzejowi Giel od opłaty z tytułu przekształcenia prawa współużytkowania wieczystego w prawo współwłasności nieruchomości. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXII/200/08 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty Pani Elżbiecie Wieczorkiewicz, Pani Apolonii Bojak, Pani Krystynie Ossowskiej, Państwu Felicji i Ireneuszowi Kończak, Panu Tadeuszowi Wielądek i Panu Zbigniewowi Wielądek oraz Pani Barbarze i Andrzejowi Giel od opłaty z tytułu przekształcenia prawa współużytkowania wieczystego w prawo współwłasności nieruchomości, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 10. – Wyrażenie zgody na wynajem na okres 3 lat części nieruchomości gruntowej, działki oznaczonej ewidencyjnie nr 1659/1 o powierzchni 775 m², położonej w Mosinie przy ul. Niezłomnych (uchwała).

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Krystyna Górzna przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wynajem na okres 3 lat części nieruchomości gruntowej, działki oznaczonej ewidencyjnie nr 1659/1, o powierzchni 775 m², położonej w Mosinie przy ul. Niezłomnych.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Marek Klemens poinformował, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wynajem na okres 3 lat części nieruchomości gruntowej, działki oznaczonej ewidencyjnie nr 1659/1, o powierzchni 775 m², położonej w Mosinie przy ul. Niezłomnych.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, iż Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wynajem na okres 3 lat części nieruchomości gruntowej, działki oznaczonej ewidencyjnie nr 1659/1, o powierzchni 775 m², położonej w Mosinie przy ul. Niezłomnych.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wynajem na okres 3 lat części nieruchomości gruntowej, działki oznaczonej ewidencyjnie nr 1659/1, o powierzchni 775 m², położonej w Mosinie przy ul. Niezłomnych. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXII/201/08 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 11. – Ustalenie najniższego wynagrodzenia zasadniczego w I kategorii zaszeregowania oraz określenie wartości jednego punktu w złotych dla ustalenia wynagrodzenia dla pracowników samorządowych zatrudnionych w Zakładzie Usług Komunalnych w Mosinie (uchwała).

Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie Andrzej Okpisz przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie ustalenia najniższego wynagrodzenia zasadniczego w I kategorii zaszeregowania oraz określenia wartości jednego punktu w złotych dla ustalenia wynagrodzenia dla pracowników samorządowych zatrudnionych w Zakładzie Usług Komunalnych w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie ustalenia najniższego wynagrodzenia zasadniczego w I kategorii zaszeregowania oraz określenia wartości jednego punktu w złotych dla ustalenia wynagrodzenia dla pracowników samorządowych zatrudnionych w Zakładzie Usług Komunalnych w Mosinie.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie ustalenia najniższego wynagrodzenia zasadniczego w I kategorii zaszeregowania oraz określenia wartości jednego punktu w złotych dla ustalenia wynagrodzenia dla pracowników samorządowych zatrudnionych w Zakładzie Usług Komunalnych w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXII/202/08 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 12. – Udzielenie pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego (uchwała).

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Poznańskiego. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXII/203/08 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 13. – Uchwała Rady Miejskiej w sprawie zatwierdzenia projektu zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na 2008 rok.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przedstawił szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia projektu zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na 2008 rok.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów nie opiniowała projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia projektu zestawienia przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na 2008 rok, natomiast na ostatnim posiedzeniu informacja „ta” została przekazana, przy czym „pani skarbnik” sugerowała, że projekt tej uchwały zostanie radnym wręczony na sesji. Powiadomił przy tym, iż wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie nie wносиła uwag do „tego typu trybu” zapoznania się z „tą” uchwałą i jakby zawczasu opiniowała jej treść.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, czy kwota 700.000,00, która wpłynęła będzie zagospodarowana konkretnie na ochronę środowiska, czy na inne cele.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że zgodnie z ustawą – Prawo ochrony środowiska, są to pieniądze „znaczone” i tylko na cele związane z ochroną środowiska mogą zostać przeznaczone. „Nam” nie wolno środków na inne cele przeznaczać.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, czy „te” pieniądze będą mogły być zainwestowane w kanalizację w kierunku Krosinka, aby można było wreszcie „te” wsie skanalizować, bo od drugiej strony – stronę Borkowic – ale w ogóle w kanalizację.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że nie powie on dokładnie, na co zostaną przeznaczone, ale jeśli chodzi o kanalizację w Krosinku, jest to sprawa AQUANET-u i AQUANET będzie to realizował.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, kiedy AQUANET będzie „to” realizował, bo „on” od kilku lat się już przymierza i można by mu pomóc.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że w chwili obecnej, w tym roku ma zostać złożony wniosek „do funduszy” – nie pamięta on przy tym: „koniec października, czy jakoś tak jest termin” – jest „to” przygotowane, także kanalizacja w Krosinku ma być realizowana przez AQUANET. Wyraził przy tym nadzieję, iż jeżeli się nic nie zmieni, to jest kwestia dwóch, trzech lat i będzie „to” zrobione. Swego czasu on już mówił na temat kanalizacji, może „pana” nie było, że dużo zadań jest planowanych przez AQUANET, przy czym nie wszystko będzie realizowane, ale „z naszej” wiedzy wynika, iż w dalszym ciągu AQUANET podtrzymuje, że „to” zadanie wykona.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, pytań i uwag, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXII/204/08 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 14. – Zmiany w budżecie Gminy Mosina na 2008 rok.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2008.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniował projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2008.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, iż chciałby on udzielić odpowiedzi pytanie, które padło na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów, dotyczące kwot przeznaczanych na wypłaty dla dyżurnych pracujących w ramach zarządzania kryzysowego, przy czym związane to jest z bezpieczeństwem gminy. Powiadomił przy tym, że są to dwie osoby, przy czym przeznaczona jest na to w budżecie kwota 1.800,00 zł miesięcznie. Są to panowie: Krzysztof Kaczmarek i Andrzej Woźniak, przy czym dyżur obydwu panów obejmuje około 550 godzin, a stawka godzinowa wynosi 3,20 zł brutto. Polega to na tym, iż „panowie mają laptop” i specjalne urządzenia, które pozwalają na zorganizowanie bardzo szybkiej pomocy w razie jakiegoś poważniejszego zagrożenia. Jest pełna mobilizacja, wtedy „mamy” pełną informację o wszystkich obiektach i możliwościach pomocy na terenie gminy Mosina.

Radna Danuta Białas zwróciła się o wyjaśnienie, które szkoły otrzymały „te” środki – 50.000,00 w ramach subwencji.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, że 50.000,00 zł zostało przeznaczone na szkoły podstawowe i 50.000,00 zł na gimnazja. Rozdziału na poszczególne szkoły „nie dokonaliśmy”, jest to „świeża” sprawa i obecnie będą prowadzone w tej sprawie rozmowy z dyrektorami, którzy złożą „nam” propozycję, na co te kwoty mogą zostać przeznaczone. Decydować będą „tutaj” potrzeby poszczególnych szkół.

Radna Danuta Białas powiadomiła, iż jej pytanie było spowodowane tym, że w dochodach są to środki na wyposażenie, sprzęt szkolny i pomoce dydaktyczne nowo wybudowanych obiektów szkół i placówek oświatowych – takie jest wskazanie w budżecie. Stąd pytanie „które”, gdyż wiadomo jej, iż Krosno, ale które jeszcze.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, iż środki nie zostały jeszcze podzielone. „Pismo przyszło z ministerstwa 10 września”, nie było takiej możliwości, żeby to zrobić. Na pewno środki muszą zostać przeznaczone tak, jak zostały zakwalifikowane przez „ministerstwo”, w każdym innym przypadku nastąpi zwrot tych pieniędzy.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę na kwotę 25.000,00 zł w dziale 010 – środki przeznaczone na remont studni w Głuszynie Leśnej. Zapewnił przy tym, że zna on sytuację, ale ma wątpliwości, czy to działanie jest konieczne, gdyż z tego, co on wie, został rozpisany przetarg na budowę sieci wodociągowej. Drugie pytanie dotyczy „administracji publicznej”, zakupu samochodu, kwoty 65.000,00. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, jakiej to klasy miałyby być samochód i co z tym obecnie użytkowanym. Następnie zwrócił uwagę na dział 754: 33.500,00 – wydatki Straży Miejskiej przeznaczone na regulację płac i pochodne od wynagrodzeń oraz zakup materiałów. Interesuje go przy tym, od kiedy ten ruch płacowy i w jakiej ewentualnie przeciętnej kwocie.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że odpowiadając na pierwsze pytanie – to jest sprawa porządkowa, ponieważ „te” wydatki były zakwalifikowane gdzieś indziej, tymczasem muszą się znaleźć w dziale 010 „Rolnictwo i Łowiectwo”, a nie w „Gospodarce Komunalnej”. „Musimy to” uporządkować, żeby było zgodnie z przepisami i kwalifikacją budżetową.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, iż obecnie „urząd miejski” dysponuje samochodem, który ma już skończone 10 lat, w związku z tym jest propozycja, aby z tych dodatkowych dochodów, które udało się uzyskać w roku 2008, zakupić samochód osobowy. Trwa w tej chwili rozpoznanie możliwości zakupu samochodu, który odpowiadałby

potrzebom „urzędu miejskiego”. Na pewno „będziemy się starali kupić” ten samochód jak najtaniej, jest kilka takich wstępnych ofert, które będą na pewno rozważone. „Możemy je rozważyć” jednak dopiero w momencie, jak „będziemy dysponowali pieniżkami”, po decyzji „rady”. Kwestia podwyżek dla Straży Miejskiej w dziale 754 – podwyżki przewidywane są w granicach około 7%, przy czym „chcielibyśmy to zrobić” od września 2008 r.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, iż został ogłoszony przetarg na wykonanie „tej” sieci z przyłączami i w połowie października zostanie otwarty. Równolegle przy tym cały czas działa on w sprawie „tej” dotacji, o której wspomniał, ale na razie nie ma jeszcze wiadomości. Wyraził przy tym nadzieję, że do czasu, kiedy „rozstrzygniemy” przetarg, „ta” umowa zostanie podpisana, „te” środki wpłyną i będą mogły zasilić „nasz” budżet i w tym roku plan „wykonamy”.

Radna Danuta Białas zwróciła się o wyjaśnienie, czy czytając dokładnie „ten” akapit dział 758, nie wynika, że wszystkie „te” środki w wysokości 100.000,00 zł, musiałyby zostać przeznaczone na Szkołę Podstawową w Krośnie, gdyż jest to jedyna nowowytbudowana szkoła.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, iż w ostatnim czasie została zrealizowana sala gimnastyczna w Pecnej, która może jeszcze „tą” pomoc otrzymać. Drugą szkołą jest Krosno, więc w różnych proporcjach, w zależności od potrzeb, może to zostać podzielone między szkołę w Pecnej, konkretnie gimnazjum, a Szkołę Podstawową w Mosinie. Zwróciła przy tym uwagę, że sala gimnastyczna jest integralną częścią gimnazjum i też było nowowytbudowane w ubiegłym roku Gimnazjum nr 1 w Mosinie.

Radny Waldemar Wiązek zapytał, czy jest brane pod uwagę, że gmina Mosina jest dosyć dużą, rozległą gminą, która ma sporo dróg nieutwardzonych i czy to będzie samochód „powiedzmy” o takiej lepszej klasie, jak osobowy np. terenowy, żeby w razie jakiegoś zagrożenia, czy deszczu, z napędem na cztery koła móc wyjechać.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, iż będzie robione rozpoznanie. Samochód osobowy dobrej klasy, jakim był „nasz” SEAT całkowicie wystarcza na potrzeby Gminy Mosina. Wykazało to 10-letnie użytkowanie – wszędzie dojechał, ani razu nie było z nim żadnego problemu. Powiadomił też, że samochód dotychczasowy będzie użytkowany przez Straż Miejską w Mosinie.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że rozumie, iż zostanie on przekazany Straży Miejskiej.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zwróciła uwagę, że podjęta „przed chwilą przez państwa radnych” uchwała dotycząca zmiany przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej znajduje również odzwierciedlenie w uchwale budżetowej i przekazała ona na ręce „pana przewodniczącego”, o czym zresztą wspomniała na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów, iż jeżeli faktycznie wpłyną środki finansowe na Gminny Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, to zmieni się również jeden z załączników do uchwały budżetowej. Poinformowała też, że te same wielkości, o których mówił zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak, znajdują się w załączniku nr 8. Następnie przedstawiła brzmienie dodatkowego zapisu, który został dopisany do treści „uchwały”. Zapewniła przy tym, że „taki materiał” na ręce „pana przewodniczącego” został złożony, czyli jest to niejako konsekwencja tejże uchwały o Gminnym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów zaopiniowała pozytywnie projekt uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2008.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie budżetu

Gminy Mosina na rok 2008. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXII/205/08 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

Uchwała ta wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie budżetu Gminy Mosina na rok 2008, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 15. – Powierzenie Gminie Śrem wykonywanie zadania Gminy Mosina w zakresie obowiązku prowadzenia żłobka dla dzieci zamieszkałych na terenie Gminy Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Działalności Gospodarczej i Ochrony Zdrowia Barbara Lulka przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie powierzenia zadania w zakresie prowadzenia żłobka.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski poinformował, że kwota, którą „przekazujemy” na jedno dziecko, które jest w żłobku w Poznaniu, wynosi ponad 820 zł. W ramach „tego” porozumienia na podstawie podobnej uchwały, „o której tutaj pani kierownik wspominała”, a kwota w Śremie będzie prawdopodobnie oscylowała wokół 650 zł. Poinformował też, że kwota „na to” zadanie jest przeznaczona w budżecie i wynosi 50.000,00 zł.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński poinformował, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej na swoim wczorajszym posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie powierzenia zadania w zakresie prowadzenia żłobka.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie powierzenia zadania w zakresie prowadzenia żłobka. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXII/206/08 w powyższej sprawie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 16. – Zlecenie Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej zbadania zasadności skargi państwa Marioli i Zbigniewa Krawczyków na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że zastępca burmistrza Przemysław Pniewski miał rację, kiedy zwracał jemu uwagę „na samym początku” – co się trzeba przyznać, to się trzeba przyznać – przy zmianie porządku obrad, przy wniosku formalnym, „nasz statut mówi wyraźnie”: jeden głos musi być przeciwny i jeden musi być „za”. Następnie przeprosił zastępcę burmistrza Przemysława Pniewskiego, stwierdzając przy tym, że jest to jego „zmyła”. Oświadczył też, że chciał on w jakiś sposób uhonorować radnego Kordiana Kleibra, gdyż to do wyżej wymienionego radnego miał się zwrócić przy opinii Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, gdyż to on prowadził ją. „Z rozpędu” zwrócił się on do radnego Marka Klemensa, ale sądzi on, że „pan radny” przyjmie jego przeprosiny.

Radny Kordian Kleiber potwierdził powyższe przypuszczenie.

Radna Maria Krause stwierdziła, że ona w kwestii formalnej. Zwróciła przy tym uwagę, że w czasie, którego dotyczy skarga, pracowało „trzech burmistrzów”, w związku z czym – nie wiadomo jej, czy w tym układzie, nie trzeba byłoby: „na Burmistrzów Gminy Mosina”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że dwie osoby, o których „pani” myśli, ich funkcja nie nazywała się: „burmistrz”, tylko „pełniący obowiązki burmistrza”. Poza tym abstrahując od ilości – zawsze jest burmistrz, nie ma z imienia i z nazwiska, jest burmistrz, obojętnie, czy to sprawa dotyczyłaby dwóch, trzech kadencji – skarga dotyczy Burmistrza Gminy Mosina.

Radna Maria Krause stwierdziła, że ma „pan” rację, iż to byli „panowie pełniący funkcję burmistrza”, chociaż nie kto inny, jak to właśnie „pan” wielokrotnie mówił, że „w tym” wypadku trudno, żeby się zwracać: „pełniący obowiązki”, ale ma „pan” formalnie rację – tak: i również „pełniący obowiązki burmistrza”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że rozumie, iż sprawa jest wyjaśniona – skarga na burmistrza.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik zwrócił uwagę, że osoby pełniące funkcję burmistrza miały wszystkie kompetencje przypisane burmistrzowi. Najlepiej „weźmy” skrajny przypadek – obecny burmistrz jest tydzień czasu, zaniedbać niczego nie mógł, a według słów radnego Jana Marciniaka, to ten, który jest tydzień, a jest, to „każemy” jakby instytucję, czy człowieka – o to „tu” chodzi, także to w ogóle nie jest przekonujące, co „pan” mówił w tym kontekście, że „nie każemy” jednak funkcji, tylko konkretną osobę.

Radna Maria Krause zaproponowała, aby dodać: „burmistrza i pełniących w tym okresie funkcję burmistrza”.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że Burmistrz Gminy Mosina to jest funkcja, dlatego też skarga może dotyczyć burmistrza, zresztą Kodeks postępowania administracyjnego „mówi” jednoznacznie: „skarga na burmistrza”, „nie pisze: skarga na burmistrzów”, na jakieś inne osoby, które pełniły „w tym” czasie również „tę” funkcję. W związku z tym nie widzi on w ogóle podstaw do jakiegokolwiek zmiany „początku teje uchwały, jak i potem w treści”.

Radna Maria Krause stwierdziła, że ona prosi o formalne rozstrzygnięcie tej kwestii, jeżeli chodzi o – może rzeczywiście rozstrzygnąłby to „nasz” radca prawny, ponieważ dla niej – przeprosza ona bardzo, ale jeżeli chodzi o prawo, czy „o te” kwestie, to Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów nie jest wyrocznią.

Radny Marian Jabłoński wyraził przekonanie, że „my pewne rzeczy uprzedzamy”. Jest on zdania, że treść uchwały powinna „mówić” o skardze na burmistrza. Dlaczego „uprzedzamy” – a gdyby okazało się, że jakieś poważne zaniedbanie, niczego nie rozstrzygając i niczego nie uprzedzając, powstało ze strony „pełniącego obowiązki”, to co wtedy. Doskonale jemu wiadomo, zgadza się on „z panem mecenasem”, że „pełniący obowiązki burmistrza” ma te same kompetencje, to samo władztwo, co burmistrz. W związku z tym, dla niego osobiście sprawa nie ulega najmniejszej wątpliwości i licytowanie się jakich słów „tu” użyć, jak „go” nazwać, niczego nie zmienia – uważa on, że poprawnie powinno być: „burmistrza”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że radny Marian Jabłoński „właściwie wyłuszczył sprawę do końca”. On przypuszcza, że w ogóle zapis „na początku teje uchwały”, iż skarga dotycząca burmistrza i pełniących obowiązki burmistrza, już w tym momencie łamałaby prawo, byłaby niezgodna z prawem i wtedy już „na samym początku” można byłoby „tę” uchwałę kwestionować. Nie ma takich zapisów mówiących o tym, że burmistrz, wiceburmistrz, pełniący obowiązki burmistrza itd. Po to jest Komisja Rewizyjna, która „tę” sprawę do końca zbada. To – „pani radna”, że on nie jest wyrocznią – jest on daleki od takich stwierdzeń. Jest on skromnym radnym, a nie żadną wyrocznią. Natomiast również wyrocznią nie jest radca prawny jakiegokolwiek urzędu. Wyrocznią może być w polskich warunkach prawnych Sąd Najwyższy.

Radny Marian Kunaj wyraził nadzieję, że może jemu się uda załagodzić ten spór. Jego zdaniem zapis powinien odnosić się do burmistrza oraz „pełniących obowiązki” Piotra Janickiego i Edwarda Nowackiego, gdyż oni mogli podjąć decyzje dla „naszej” gminy „superdobre”, jak również bardzo złe i też mogli odpisać.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że skarga jest wyraźnie wyartykułowana: na Burmistrza Gminy Mosina Zofię Springer, czyli „tutaj” już jakby skarżący rozstrzygnął, kto jest odpowiedzialny za „tę” sprawę.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że to, co „pan burmistrz” powiedział, jest jednoznaczne.

Radny Marian Jabłoński zapewnił, że to, co zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiedział, jest dla niego zrozumiałe, tyle tylko, iż skarga jest na burmistrza, a więc „gdybyśmy tylko to odnieśli” do osoby p. Zofii Springer, Komisja Rewizyjna może mieć kłopoty z ustaleniem istotnych faktów, ponieważ będzie „nas” zakres przedmiotowy tego badania wiązał. Dlatego proponuje on niczego na tym etapie nie uszczegóławiać. Uważa on to za zupełnie zbędne, niepotrzebne, wręcz niepożądane.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że on jednak prosi o wpisanie „tych” dwóch nazwisk.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że skargę pisaną przez Mariolę i Zbigniewa Krawczyków trudno „zebyśmy cenzurowali”, czy „dodawali” do niej cokolwiek. To jest skarga pisana przez te osoby. Natomiast uchwała Rady Miejskiej w Mosinie, którą mają „państwo” przed sobą”, nie wymienia z nazwiska p. Zofię Springer. Ona „mówi” o skardze na burmistrza. Funkcję burmistrza w okresie od listopada, czy grudnia 2002 r. „przez ten cały czas z krótkimi miesiącami” pełniła p. Zofia Springer „plus pełniący obowiązki”. Nie wiadomo jemu, o czym „my naprawdę tutaj debatujemy”, zresztą sprawa dotyczyła przede wszystkim pierwszych lat, miesięcy, pięciu lat. Jak pamięta on, „pełniący obowiązki – pierwszy z panów” trafił „do gminy” w lutym bodajże 2007 roku. W związku z tym jest to 5 lat i 3 miesiące po złożeniu pierwszego pisma przez Mariolę i Zbigniewa Krawczyków, także trudno naprawdę mieć „tutaj” jakiegokolwiek pretensje – już abstrahując „od wszystkiego” – „od panów, którzy pełnili funkcję burmistrza”.

Radny Marian Kunaj zwrócił uwagę, że jednak skarga jest na burmistrz Zofię Springer. Stwierdził przy tym, że ma on pytanie, czy przez „ten” czas „ci panowie, co tu u nas byli”, brali na siebie odpowiedzialność.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że pytanie jest typowo prawne, jak oddać sformułowanie ze skargi, która dotyczy praktycznie czterech osób zarządzających gminą. Sprawa w pierwszej kolejności była bowiem rozpatrywana przez burmistrza Jana Kałuźńskiego, przez burmistrz Zofię Springer, przez „pełniących obowiązki” p. Edwarda Nowackiego i p. Piotra Janickiego. Pytanie jest tylko takie, czy sformułowanie: „burmistrza” odnosi się do funkcji, czy do osoby. Jeżeli „państwo uznają”, że do funkcji, to zostaje to w zapisie burmistrza, natomiast jeżeli do osoby, to „powinniśmy oddać” prawdę, która jest „w tych” dokumentach, iż „to” było rozpatrywane przez kilku burmistrzów. Być może Komisja Rewizyjna, czy Samorządowe Kolegium Odwoławcze rozstrzygnie, w którym momencie i przez kogo został zrobiony błąd. Natomiast z informacji, które są dostępne na dzień dzisiejszy „w urzędzie miejskim”, wynika, że błąd zrobili wnioskodawcy nie przekazując zapisów ksiąg wieczystych dotyczących trzech działek i to się dzieje. Jest to kwestia poszukiwania na dzień dzisiejszy, różne są „te” terminy, ale jego zdaniem w ciągu miesiąca, półtorej, „ta” sprawa zostanie załatwiona. Brakuje trzech ksiąg wieczystych do trzech działek, a obowiązek dostarczenia pełnej dokumentacji spoczywa na wnioskodawcy, o czym wiedzą oni już co najmniej rok. Pozwolił on sobie zabrać głos, ponieważ był on jedną z osób, która przyjmowała skargę „tych państwa” i ta skarga również została załatwiona. Stąd to pismo „takie bardzo szerokie”, „ono jest też tu w tej dokumentacji”, gdzie zostało wszystko dokładnie wyjaśnione. Wyraził też radość, że wniosek do sądu został przez wnioskodawców złożony, gdyż on otwiera możliwość szybkiego załatwienia „tej” sprawy.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że generalnie „jesteśmy” jakby cały czas przed „tym” punktem. Podejrzuje on, że zmierza to do jakiejś zmiany uchwały w kierunku – dla niego – całkowicie niezrozumiałej, a może zrozumiałej. Zwrócił też uwagę, że przed sobą ma on projekt uchwały, który przygotował radca prawny Zygmunt Kmiecik, w którą to uchwałę „zostaliśmy wyposażeni” – przekazanie właściwemu organowi skargi na Burmistrza Gminy Mosina. Ponadto w paragrafie pierwszym także „mówi się” o Burmistrzu Gminy Mosina. Nie ma mowy o czterech burmistrzach, nie ma mowy o burmistrzu i „pełniącym obowiązki”.

Zauważył także, że wszczęcie postępowania przez Zarząd Miejski w Mosinie, to była data 4 listopada 2002 r. Kolejne pismo Zarządu Miejskiego było też z 4 listopada, proszące generalnie o wniosek państwa Krawczyków. Państwo Krawczykowie złożyli wniosek, który wszczął sprawę – 28 listopada. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby powiedzieć, kiedy były wybory w roku 2002.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski zapewnił, że nie odnosił się do treści, tylko do kwestii formalnych. Było „to” rozpatrywane przez 4 osoby zarządzające gminą i koniec. Nie „naszą” rolą jest na dzień dzisiejszy rozpatrzenie, czy „ta” osoba podjęła „taką” decyzję, następna – „taką”. Po to „mamy” Komisję Rewizyjną, żeby ona „tę” pracę wykonała i przedstawiła Radzie Miejskiej w Mosinie wniosek. Natomiast jego wątpliwość polega generalnie na tym, czy zapis dotyczy funkcji, czy osób. Jeżeli „państwo rozstrzygniecie”, że funkcji – to jest „burmistrza”, a jeżeli osób – to jest „burmistrzów”. Wydaje jemu się, że „tutaj” tylko taki dylemat organizacyjno-prawny jest przed Radą Miejską w Mosinie, natomiast rozpatrzenie na pewno będzie w gestii Komisji Rewizyjnej.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że „tutaj” personalia dominują. Zwrócił się przy tym z prośbą, aby zapamiętać, że Komisja Rewizyjna bada skargę na organ, a więc na burmistrza, Komisja Rewizyjna „udziela absolutorium” burmistrzowi – organowi, a nie personalnie Zofii Springer. W związku z tym jego zdaniem ta dyskusja jest w ogóle bezprzedmiotowa. Nie uprzedzając niczego, wydaje się jemu tak zupełnie „na gorąco”, niezależnie od tego, co „będziemy proponować” i jeśli „uznamy” skargę za zasadną lub niezasadną – na burmistrza – bez wymieniania z imienia i z nazwiska.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że w nagłówku przedłożonego projektu uchwały „pana mecenas” jest zapis: „w sprawie przekazania właściwemu organowi skargi na Burmistrza Gminy Mosina”. Tak więc ta uchwała, która miała być w dniu dzisiejszym rozpatrywana ma: „na Burmistrza Gminy Mosina” i była prawidłowo sformułowana, teraz jest projekt uchwały dotyczący przekazania do Komisji Rewizyjnej – i w tym samym brzmieniu: „na Burmistrza Gminy Mosina” i nagle jest problem. W jednej i w drugiej uchwale jest: „na Burmistrza Gminy Mosina” i „tamta” była prawidłowa, a teraz „dyskutujemy”. „Tu” nawiązałaby ona do radnego Mariana Jabłońskiego: to jest funkcja i pod tym nie kryją się na razie nazwiska, gdyż „jest tylko zbadanie zasadności skargi”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jeszcze raz chciałby się odnieść do wypowiedzi zastępcy burmistrza Przemysława Pniewskiego, gdyż w niej niepokojąco usłyszał sformułowania, iż dopiero po sześciu latach państwo Mariola i Zbigniew Krawczykowie złożyli jakby wymagany dokument i to uruchamia procedurę. Chciałby on „panu burmistrzowi”, a myśli on, że „wszyscy mamy” przed oczyma „ten” dokument, przybliżyć pewne sformułowania z Kodeksu postępowania administracyjnego. Powiadomił przy tym, że art. 6 „mówi”, iż „organy administracji publicznej działają na podstawie przepisów prawa”, art. 7: „w toku postępowania organy administracji publicznej stoją na straży praworządności i podejmują wszelkie kroki niezbędne do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego oraz do załatwienia sprawy, mając na względzie interes społeczny i słuszny interes obywateli”, a więc cały czas jakby obywatel jest „tym” suwerenem. Art. 8: „organy administracji publicznej obowiązane są prowadzić postępowanie w taki sposób, aby pogłębiać zaufanie obywateli do organów państwa oraz świadomości i kulturę prawną obywateli”. Art. 9: „organy administracji publicznej są obowiązane do należytego i wyczerpującego informowania stron o okolicznościach faktycznych i prawnych, które mogą mieć wpływ na ustalenie ich praw i obowiązków będących przedmiotem postępowania administracyjnego. Organy czuwają nad tym, aby strony i inne osoby uczestniczące w postępowaniu, nie poniosły szkody z powodu nieznamośności prawa i w tym celu udzielają im niezbędnych wyjaśnień i wskazówek”. Stwierdził też, że obywatel jest podmiotem i suwerenem.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że „statut mówi”, iż „pan burmistrz” może w każdej chwili zabrać głos.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że chciał „panu radnemu” podziękować za przypomnienie stosownych przepisów. Natomiast lekturze „pana radnego” chciał on polecić dokumentację, szczególnie załącznik nr 4 z 22 czerwca 2007 roku, gdzie wnioskodawcy mają pełną informację wyrażoną w jedenastu punktach o tym, jakie zostały podjęte działania i co na dzień dzisiejszy powinno zostać podjęte. Między innymi – „tam” jest „ten” kluczowy zapis „mówiący” o księgach wieczystych i zgodności ksiąg wieczystych z zapisami.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że on się pyta, dlaczego w lipcu 2007 roku, a nie w grudniu 2002 r., w styczniu 2003 r. – dlaczego po pięciu latach.

Radna Maria Krause wyraziła przypuszczenie, że może będzie to polemika, ale „pod kątem pana radnego” chciała się spytać, dlaczego na pismo złożone w 1996 roku, otrzymała ona odpowiedź w 2003 roku – nawet nie oczekuje ona odpowiedzi.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, że już dużo zostało powiedziane na temat „też” uchwały. Zwrócił przy tym uwagę, że chcąc zrealizować „tę” uchwałę, czyli albo podjąć albo nie podjąć, w jej paragrafie pierwszym jest określony termin do dnia. W tym momencie musi on zapytać Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, czy jeśli „przejdzie ta uchwała”, to do jakiego dnia „tutaj” należy wpisać zbadanie zasadności skargi.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marian Jabłoński wyraził przekonanie, że „powinniśmy zbadać” do dnia następnej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, tymczasem nie zna on jeszcze stopnia jej skomplikowania, w związku z czym proponowałby „ten” termin przesunąć na termin sesji listopadowej – 27 listopada.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik poinformował, że on przygotowuje opinię prawną, która zostanie dołączona „do tej” uchwały, o ile „przejdzie”. Wojewoda ma 30 dni, żeby ewentualnie stwierdzić, czy „ta” podjęta uchwała jest zgodna z prawem, czy nie. W tej sytuacji urzędnik nie może udostępnić „tych” akt, ponieważ art. 73 ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego nie zezwala na to: tylko strony mają wgląd w akta administracyjne, a nie Komisja Rewizyjna.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zapewnił, że rozumie „pana radcę prawnego” i sądzi on, iż „znajdziemy” wyjście „z teje” sytuacji, gdyż trzeba je znaleźć.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jeżeli „pan radca prawny” jest zdania, iż dokumenty nie mogą zostać udostępnione Komisji Rewizyjnej, to może on zapewnić, że jeżeli wyżej wymieniona komisja stała zaprosi „na pierwsze” posiedzenie państwa Mariolę i Zbigniewa Krawczyków, to oni udostępnią jej wszelkie dokumenty, jakie „w tej” sprawie mają.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik przypomniał, że już wspominał o tym, iż skarżący dołączyli do skargi niekompletne dokumenty. Dokumentów przemawiających na ich niekorzyść nie dołączyli, stąd zdanie radnego Jana Marciniaka w tym kontekście jawi się jako – „komisja” nie będzie mogła obiektywnie tak i tak zbadać „tej” sprawy.

Radny Marian Jabłoński zwrócił się o wyjaśnienie, czy Komisja Rewizyjna po zwróceniu się do zainteresowanych o wyrażenie zgody na udostępnienie całej posiadanej „w tej” sprawie dokumentacji przez „urząd”, nie będzie miała dalej wglądu.

Radca Zygmunt Kmiecik stwierdził, że tu zgoda nic nie robi, gdyż „art. 73 mówi wyraźnie”, iż „strony mają prawo wglądu i żądania udostępnienia odpisów z akt” i nikt inny.

Radny Marek Klemens zaproponował, aby nie spierać się o termin, ponieważ wydaje jemu się, że „możemy wpisać 30 grudnia, możemy wpisać 20 stycznia”. Komisja Rewizyjna jeżeli „z tym” problemem się zapozna i wcześniej zakończy pracę, przedstawi Radzie Miejskiej w Mosinie wcześniej. Jest to przecież termin maksymalny, a nie termin, który jest „nieprzekraczalny”. Wpisanie obojętnie jakiej daty dalszej, nic „tutaj” nie zmienia, o ile „ta” uchwała „przejdzie”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zapytał, czy możliwe jest do przyjęcia takie rozwiązanie, jeśli „ta” uchwała „przejdzie” – „rozważamy” hipotetycznie – to „oczekujemy”, co zrobi nadzór wojewody, „czy ta uchwała padnie, czy dalej zostanie podtrzymana” i wówczas „możemy sprawę skierować” do Komisji Rewizyjnej – czy to jest rozwiązanie.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik wyraził przekonanie, że w tej sytuacji – tak, tylko, iż burmistrz ma obowiązek w ciągu 7 dni od podjęcia, przekazać uchwałę wojewodzie i jednocześnie od otrzymania przez wojewodę 30 dni ma organ nadzoru na ewentualne stwierdzenie niezgodności podjętych uchwał z prawem. Tak więc trzeba byłoby policzyć 7 plus 30 dni i wtedy ewentualnie...

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że naprawdę sytuacja jest niebywała, ale „kontynuujemy tę debatę”. „Pan przewodniczący” i „pan radca prawny” właściwie dochodzą do pewnej konkluzji. Padają głosy, że „ta” uchwała może być niezgodna z prawem, inni twierdzą, iż zgodna z prawem. Jest taka instancja, jakim jest organ nadzoru – Wojewoda Wielkopolski. Po podjęciu „tej” uchwały wojewoda stwierdzi, czy ona była zgodna z prawem, czy nie, a więc „dajmy szansę” Wojewodzie Wielkopolskiemu. Zgadza się on z Przewodniczącym Rady Miejskiej w Mosinie Jackiem Szeszułą, że wówczas dopiero, jak już nie będzie „tej” kwestii prawnej, Komisja Rewizyjna może podjąć działania.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zapytał, co w takim razie „w paragrafie pierwszym” będzie w miejscu wykropkowanym, gdyż on nie widzi w tym momencie wpisania terminu, bo...

Radny Marek Klemens wyraził przekonanie, że 30 grudnia może być, ponieważ to są 3 miesiące, a jeżeli Komisja Rewizyjna nie zdąży do tego terminu, to poprosi „radę” o jego przedłużenie i nic więcej. „Tu” się nic nie dzieje, jemu nie wiadomo, dlaczego „my się czepiamy” terminu, gdyż to jest tylko określenie, zdyscyplinowanie Komisji Rewizyjnej, aby nie później „niż do 30 grudnia to zrobiła”. Jeżeli nie będzie mogła tego zrobić, to poprosi Radę Miejską w Mosinie o przedłużenie terminu do marca.

Radny Marian Kunaj wyraził przekonanie, że Komisja Rewizyjna niewiele zrobi, jeżeli nie będzie miała wglądu w dokumenty.

Radny Marek Klemens zwrócił uwagę, że przez pierwszy miesiąc. Po 30 dniach wojewoda musi powiedzieć...

Radny Marian Kunaj stwierdził, że rozumie z tego, iż mimo wszystko „będzie wniesione do wojewody”. Zwrócił się przy tym z prośbą o zarządzenie 5-minutowej przerwy w obradach.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zapytał, czy ta przerwa jest konieczna, gdyż „za chwilę przy następnym punkcie będzie potężna przerwa w związku z tajnym głosowaniem”. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy „ten” termin „30 grudnia” ma on rozumieć jako wniosek zgłoszony przez „pana radnego” do przegłosowania.

Radny Marek Klemens stwierdził, że może on to zgłosić jako wniosek, aczkolwiek nie chciałby Przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej Marianowi Jabłońskiemu, gdyż to jednak on planuje pracę wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie i powinien wiedzieć, czy zdąży do „30 grudnia”, czy nie, ponieważ to on będzie prosił „radę” o przedłużenie terminu.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zapewnił, że rozumie, ale to „pan” zasugerował, czyli jest to wniosek. Tak więc tuszy on, że cała sprawa będzie „w rękach” nadzoru „pana wojewody”. Następnie poddał pod głosowanie wniosek radnego Marka Klemensa o wpisaniu do paragrafu pierwszego projektu uchwały w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie zbadania zasadności skargi Marioli i Zbigniewa Krawczyków na Burmistrza Gminy Mosina, terminu: 30 grudnia 2008 r. Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 12 głosami „za”, przy 9 głosach „wstrzymujących się”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że zamyka dyskusję „nad tym” punktem. Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili więcej wniosków, uwag i pytań, poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie zbadania zasadności skargi Marioli i Zbigniewa Krawczyków na Burmistrza Gminy Mosina. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXII/207/08 w powyższej sprawie 12 głosami „za”, przy 7 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 17. – Wniosek o odwołanie radnej Małgorzaty Twardowskiej z funkcji wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła powiadomił, że „18 września” wpłynęło pismo 10 radnych reprezentujących Klub Radnych „Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska”, Klub Radnych „Niezależni” i PSL. Odczytał przy tym fragment wyżej wymienionego pisma z dnia 15 września 2008 r., które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*. Następnie poinformował, że w I kadencji Rady Miejskiej w Mosinie było dwóch wiceprzewodniczących rady: Marek Ignaszewski i Zbigniew Szuman, przy czym od 8 grudnia „dziewięćdziesiąt dwa” – jeden wiceprzewodniczący rady, ponieważ Marek Ignaszewski został „członkiem zarządu”. W II kadencji – dwoje wiceprzewodniczących rady: Zofia Andrys i Jacek Szeszuła, w III kadencji – „Mariola Witkowska” i Marian Strenk, w IV kadencji – troje wiceprzewodniczących: Tomasz Żak, Jerzy Falbierski i Antoni Karliński, przy czym od 1 listopada 2003 roku – dwóch wiceprzewodniczących ze względu na rezygnację radnego Tomasza Żaka. Natomiast w V kadencji Rada Miejska w Mosinie uchwałą nr I/3/06 z 27 listopada 2006 r. ustaliła dwóch Wiceprzewodniczących Rady Miejskiej w Mosinie. Pomimo, że wśród podpisujących „ten” wniosek są radni o bogatym stażu i doświadczeniu, „wówczas” nie zauważono „takiego” problemu. Przypomniał przy tym, że „uchwała” została podjęta jednomyślnie, jednogłośnie. Wyraził też zdziwienie, że w tej konkretnej sprawie nikt jego – Przewodniczącego Rady Miejskiej w Mosinie – nie zapytał o zdanie, jakie ma. Natomiast z przykrością musi on powiedzieć, że głos w tej sprawie, oprócz radnych wymienionych „we wniosku”, zabrał zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak. Odczytał przy tym fragment artykułu redaktora Domżała z „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” z dnia 23 września 2008 r. w brzmieniu: „Nie ma potrzeby, by w Radzie było dwóch wiceprzewodniczących. Rola pani Twardowskiej jest skromna, a dzięki ewentualnemu odwołaniu uzyskamy oszczędności budżetowe”. Następnie stwierdził, że miesięcznie jest to oszczędność rzędu 441,62 zł. Zapytał przy tym, czy te oszczędności w wyżej wymienionej kwocie tak znacznie poprawią budżet „naszej” gminy, czy nie ma innych możliwości oszczędzania i oszczędności. Zapewnił także, że odwracając sprawę niejako – on osobiście nigdy nie śmiałby kwestionować zasadności ilości wiceburmistrzów, ponieważ to nie jest jego kompetencja i to nie leży w kompetencji „rady”. To tylko „pani burmistrz” najlepiej wie: ilu i kogo potrzebuje do pełnienia tej funkcji. „Państwo radni” powierzyli pełnienie funkcji wiceprzewodniczących Barbarze Czaińskiej, która jest pierwszą wiceprzewodniczącą z woli „państwa radnych” i Małgorzacie Twardowskiej, która jest drugą wiceprzewodniczącą, z czego był on i jest zadowolony, ponieważ zawsze kiedy się o to zwrócił, obydwie „panie wiceprzewodniczące” służyły jemu radą i opinią w określonej sprawie. Obydwie „panie wiceprzewodniczące” skutecznie pomagały jemu prowadzić sesję Rady Miejskiej w Mosinie – „państwo radni” widzą, że troszeczkę „tej” makulatury, bardzo ważnej zresztą, leży i „panie” jemu w tym skutecznie pomagały. Nie patrząc na to kiedy i gdzie, obydwie „panie” reprezentowały „radę” i jego z imienia i z nazwiska w koniecznych tego przypadkach. Dlatego jego zdaniem należy zachować dotychczasowy stan rzeczy, ale to jest jego zdanie. Zwrócił również uwagę, że ewentualne odwołanie, co leży w gestii Rady Miejskiej

w Mosinie, „zaskutkuje” wakatem „tej” funkcji, co jest związane z paragrafem 17 „statutu”, który „mówi”: „W przypadku odwołania z funkcji bądź wygaśnięcia mandatu Przewodniczącego lub Wiceprzewodniczących Rady przed upływem kadencji, Rada na swej najbliższej sesji dokona wyboru na wakujące stanowisko”. Stwierdził przy tym, że to niejako koresponduje z tym, co raptem 2 godziny temu wypowiedziała radna Danuta Białas.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak oświadczył, że chciałby się jednak odnieść „do tej” między innymi publikacji w „GŁOSIE WIELKOPOLSKIM”, gdyż jest to jego zdaniem całkowite przeinaczenie intencji jego wypowiedzi – nie było to tak, jak „to państwo odczytujecie”. Stwierdził przy tym, że rzeczywiście redaktor Domżał dzwonił do niego i się pytał, dlaczego jest „w projekcie uchwały” odwołanie radnej Małgorzaty Twardowskiej. On przede wszystkim kilkakrotnie jemu powiedział, że to jest sprawa wnioskodawców, iż nie wie. Jak on przymuszał go, żeby powiedział swoje zdanie, to powiedział „coś takiego”: czy bywa na sesjach Rady Miejskiej w Mosinie – on odpowiedział, że bywa. Powiedział wówczas, że jeżeli „pan widział”, to myśli, iż to jest taka sprawa, że widać „z obrad sesji”, iż nie ma potrzeby, żeby było dwóch „zastępców”. To było jego zdanie, które wypowiedział przymuszony, nie mówiąc nic na temat żadnej „z przewodniczących”. Powiedział, że jeżeli obserwuje się „sesje”, to rzeczywiście rola „przewodniczących” jest niewielka. Nie użył sformułowania takiego, jak skromna, czy coś takiego, ale jest niewielka, gdyż rzeczywiście „panie przewodniczący” – „zastępcy” liczą ewentualnie głosy: to było jego zdanie. Powiedział, że z jego wiedzy wynika, iż od początku kadencji jeden lub dwa razy się zdarzyło, że była potrzeba zastępowania „przewodniczącego”, a z tego, co jemu wiadomo, to zgodnie „z regulaminem”, jest to jedyny wypadek, kiedy prowadzenie sesji powierza się „zastępcy”. W innych gminach jest to różnie, na zmianę „zastępcy” prowadzą niekiedy „sesje”. To było wszystko, a „takie” przedstawienie sprawy jest przeinaczaniem sensu jego wypowiedzi. Kilkakrotnie mówił, że jak chce „pan” znać szczegóły, to niech spyta przede wszystkim wnioskodawców, on się w ogóle na początku nie chciał wypowiedzieć, później „ciągnięty za język” – powiedział mniej więcej w tym sensie, co „państwu” powiedział – nic więcej.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła oświadczył, że zawsze podziwiał opanowanie zastępcy burmistrza Sławomira Ratajczaka, dlatego wcale nie dziwi się, iż akurat w tym momencie jest on zbulwersowany.

Radny Marek Klemens stwierdził, że chciał się odnieść do słów „wiceburmistrza”, gdyż nie wiadomo jemu, czy niedokładnie słuchał, to, co mówił „pan przewodniczący”, ale rola „wiceprzewodniczącej” nie polega tylko na pomaganiu „w sesji”. On już mówił wcześniej, „pan przewodniczący” mówił wcześniej, że „mają dyżury” w Biurze Rady Miejskiej – przykro jest jemu słyszeć, iż „pan” o tym nie pamięta – że reprezentują „radę” i jeżdżą na różne spotkania. Także nie tylko „to” jest rolą „wiceprzewodniczących”. Jeszcze w sprawie „tych oszczędności”, to też przykro jemu słyszeć, że chciałby „pan”, aby były to oszczędności dla gminy, ale sam „przewodniczący” rezygnując z telefonu służbowego, myśli on, iż te oszczędności już zrobił „dla wiceprzewodniczącej”. Nie korzysta bowiem, choć mógłby korzystać – na początku kadencji, o ile jemu wiadomo, zdał telefon, korzysta z prywatnego, nie korzysta ze służbowego i tym na pewno przyczynia się do oszczędności gminy, co nie każdy „wiceprzewodniczący”, czy „przewodniczący rady” robił.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że zgadza się, iż „to” jest żadna oszczędność i na pewno nie jest „to” żadne kryterium odwołania, czy nieodwołania. Oświadczył przy tym, że w ogóle nie chciał się on wypowiadać, przymuszony jak gdyby do odpowiedzi, powiedział on to, co powiedział. To znaczy, że tak obserwując „z boku”, wydaje się jemu, iż „nie jest potrzeba dwóch wiceprzewodniczących” – to jest wszystko.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że chce zabrać głos w sprawie podpisania „tego wniosku” przez „drugą panią wiceprzewodniczącą”. Zapewnił przy tym, że darzy „panią” bardzo dużym

szacunkiem, dlatego powie tylko jedno: rzymscy prawnicy „ukuli” kiedyś takie powiedzenie, takie prawo – nikt nie jest dobrym świadkiem we własnej sprawie, nikt nie jest dobrym sędzią we własnej sprawie. Stwierdził też, że chciał on zaapelować „do wszystkich państwa, abyśmy tej zasadzie hołdowali”. Ma on też pytanie do „tej dziesiątki wnioskodawców”: dlaczego „państwo zaprzeczacie” prawu, które „państwo uchwaliliście”, gdyż uchwała nr I/3/06 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 listopada 2006 r. w sprawie ustalenia liczebności Wiceprzewodniczących Rady Miejskiej w Mosinie w paragrafie pierwszym „mówi”: „ustala się dwóch Wiceprzewodniczących Rady Miejskiej w Mosinie”, a w paragrafie drugim: „uchwała wchodzi w życie z chwilą podjęcia”. Stwierdził także, że ma on pytanie, gdyż „odwołujemy jedną wiceprzewodniczącą” bez zmiany uchwały mówiącej o liczebności wiceprzewodniczących: czy zatem „państwo proponujecie” kogoś na to stanowisko. Tyle „mówimy tutaj” o szczerości, dlatego „grajmy w otwarte karty”: czy „państwo proponujecie” zastępstwo na wakant „drugiej wiceprzewodniczącej”, skoro „nie zmieniamy” uchwały nr I/3/06.

Radna Maria Krause zapewniła, że „gdybyśmy proponowali” osobę inną na to stanowisko, to na pewno byłby wniosek taki, a taki „nie padł”. Wyraziła też przekonanie, że dyskusja była długa, szczególnie „na początku” i w związku z tym ma ona wniosek formalny o to, aby przegłosować „ten punkt”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że „w tej” rozmowie z p. Domżałem „takie” pytanie też „padło”: czy to prawda, że przewiduje się wybór nowego „wiceprzewodniczącego”. On był szczerze zdziwiony i powiedział jednoznacznie, że nic jemu o tym nie wiadomo, ale byłby bardzo zdziwiony, ponieważ nie wydaje jemu się to w ogóle potrzebne.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że zabiera głos w nawiązaniu „do art. 17 statutu naszej gminy”, który zacytował „pan przewodniczący”. W związku z tym zwróciła się o wyjaśnienie, co dalej z realizacją „tego paragrafu”. Przypomniała też, że umotywowaniem „tego” wniosku było, iż praca Rady Miejskiej obecnej i wcześniejszych kadencji potwierdza potrzebę powołania tylko jednego „wiceprzewodniczącego”. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, jaka to jest potrzeba, gdyż nie zostało to „we wniosku” wyartykułowane i ona tego nie wie. Zapytała także, czy „ten” wniosek jest sformułowany poprawnie, jeżeli w nim jest sformułowanie: „potrzebę powołania tylko jednego”, czyli tak, jakbyśmy musieli dopiero powołać „tego jednego wiceprzewodniczącego”. Dlatego przy ustaleniu porządku obrad, ponieważ jest tyle wątpliwości, prosiła ona również o wycofanie – „myśmy nie mówili, że jesteśmy przeciwni”, tylko jest jeszcze dużo „do tego” wątpliwości. Zwróciła się również o wyjaśnienie, czy nie powinno być: najpierw uchylić „uchwałę o tym, gdzie mamy dwóch wiceprzewodniczących”, uchwałę „o jednym wiceprzewodniczącym” i wtedy „powołujemy tego jednego wiceprzewodniczącego”. Jeszcze raz prosi ona może radną Marię Krause, która przedłożyła „te wnioski”, aby przybliżyła jej „tę potrzebę powołania tylko jednego wiceprzewodniczącego”, gdyż jeżeli ktoś ją zapyta, nie będzie umiała udzielić odpowiedzi, jedynie musiałaby się nauczyć „tego jednego zdania” – nie wiadomo jej bowiem, jaka ta potrzeba jest. Drugie pytanie – do „pana radcy prawnego” – „paragraf siedemnasty”, że na następnej sesji „powołujemy drugiego wiceprzewodniczącego”: jak z tego „wybrniemy”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „naprawdę musimy sobie zdać sprawę z wagi”. Zaapelował też, aby nie traktować „tej” sprawy ambicjonalnie, starać się zachować status quo, zachować dobre relacje między „nami”, gdyż trudno przy pewnej postawie, niewątpliwie wrogiej, a jest to postawa wroga, przejść nad tym do porządku dziennego. Stwierdził także, że uzasadnienie „uchwały” jest naprawdę – nie powie on, iż lakoniczne, ale żadne. Myśli on również, że jakiegokolwiek uzasadnienie „staralibyście państwo napisać”, nie oddawałoby w rzeczywistości tego, czym „państwo się kierujecie”, a boi się on zaryzykować twierdzenie,

iz „kierujecie się” niskimi pobudkami. Zapewnił też, że wydaje jemu się, iż jako osoba stara się szanować każdego, szanować „państwa” również, mimo różnicy zdań. Oświadczył przy tym, że nigdy „nasz” klub z podobnym wnioskiem nie wystąpiłby w stosunku do „drugiej wiceprzewodniczącej”, gdyż „szanujemy” człowieka. „Spotykamy się” niejednokrotnie w innym miejscu, w sakralnym miejscu, podajemy sobie rękę na znak pokoju – to jest bardzo ważny i poważny gest. Natomiast w innej sytuacji „małej” polityki, „tej dużej” polityki, „uwazamy, że to nas usprawiedliwia” do potraktowania drugiej osoby instrumentalnie i przedmiotowo. Z „taką” polityką, którą niewątpliwie bardzo negatywnie – ma on taką nadzieję – „odbieramy”, jeżeli „mamy przed sobą” wydarzenia sejmowe – „nie chcemy tego”, żeby było w jakiegokolwiek radzie gminy na terenie Polski. „Jesteśmy zdegustowani taką postawą” – w dniu dzisiejszym „państwo do takiej postawy równacie”. Stwierdziła także, że apeluje on jeszcze raz o wzniesienie się ponad wszelkie ambicjonalne kwestie i z nadzieją „patrzmy” w przyszłość pracy „tej rady”.

Radca prawny Zygmunt Kmiciek stwierdził, że jeżeli chodzi o zapisy „statutu”, to „nie stoją na przeszkodzie”. Jest obecnie „w uchwale dwóch wiceprzewodniczących” i tej uchwały póki co, nie można zmienić w tej chwili, gdyż „nie możemy napisać”, że jest „jeden”, jak jest „dwóch”. Po tym głosowaniu „tamtą uchwałę”, jeżeli nie będzie woli, aby powołać innego „wiceprzewodniczącego”, to należałoby porządkowo zmienić, ale na dzień dzisiejszy nie można zmienić „tamtej uchwały” przed „tym” głosowaniem.

Radna Maria Krause stwierdziła, że chciałaby się odnieść bardzo króciutko, gdyż uważa, iż nie miejsce i czas na polemikę. Odpowiadając na pytanie radnej Danuty Białas, jakie to są potrzeby, to myśli ona, że to pytanie, jak „pani” mówi, iż jeżeli ktoś będzie „panią” pytał, to raczej nie „panią”, a wnioskodawców. Natomiast ona mogłaby zadać z drugiej strony pytanie: jakie „pani” widzi potrzeby dwóch „wiceprzewodniczących”, ale jej zdaniem „nie nad tym się zastanawiamy”. Jeżeli chodzi o uchwałę, o której „pani” również mówiła, to ona myśli, że uchwała podjęta przez Radę Miejską w Mosinie jest prawem miejscowym i zawsze może ona prawo miejscowe, za własną wolą i zgodą, zmienić i nic tu nie stoi na przeszkodzie. Natomiast tylko powie ona jedno zdanie, jeżeli chodzi o wypowiedź radnego Jana Marciniaka: to są w stosunku „do nas” – „opluwania”, pomówienia, powoływanie się – nie po raz pierwszy – na „rzeczy takie”, które w ogóle nie powinny „na tej” sali mieć miejsca i to chciała ona skończyć. Ubolewa ona, że „w ten” sposób „pan” wypowiada „te” kwestie.

Radny Paweł Przybył oświadczył, że składa wniosek przeciwstawny, chciałby on, aby ta dyskusja była kontynuowana. Myśli on, że czasy, w których ktoś powiedział, iż „koniec i kropka” – już bezpowrotnie minęły i chciałby on, aby wszyscy, którzy mają coś „na ten” temat do powiedzenia, mogli się wypowiedzieć. „Jesteśmy” w demokracji – np. radny Marian Kunaj chciał zabrać głos – zgłasza on wniosek przeciwstawny: „kontynuujmy” dyskusję, dopóki wszystkie głosy nie zostaną wysłuchane.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że są 2 wnioski i wnioskiem dalej idącym jest wniosek o kontynuowanie dyskusji. Następnie poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie przyjęła go 12 głosami „za”, przy 4 głosach „przeciw” i 5 głosach „wstrzymujących się”.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że jeżeli „mamy dyskusję kontynuować”, to chciał on apelować do „państwa radnych”, żeby to była dyskusja merytoryczna. Zwrócił się też z prośbą, aby samemu sobie nałożyć niejako pewne karby czasowe, gdyż nie chodzi o popisy oratorskie, krasomówcze – „nam” chodzi o konkrety. Poprosił także „państwa radnych” o powstrzymanie emocji, chociaż temat jest niezmiernie trudny i niezmiernie ważki, ale „starajmy się powstrzymać emocje” i mówić spokojnie.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że on ma może „emocjonalne”, ale postara się „złagodzić je”. Zapewnił przy tym, że bardzo jemu podobała się wypowiedź radnego Jana Marciniaka, ale część, kiedy mówił o dobru drugiego człowieka. Następnie zwrócił się o wyjaśnienie,

jak to się miało, czy dobro drugiego człowieka w 2007 roku, jak się tyle gmin wstrzymało, a w Mosinie niektórzy radni nie patrzyli na dobro człowieka.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że akurat należał on do grupy radnych, która odwołała „wtedy” burmistrza ze względu nie na...

Radny Paweł Przybył oświadczył, że on nie odwoływał burmistrza.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że ze względu na niezłożenie oświadczenia majątkowego w terminie wygasł mandat. Przypomniał też, że „na tej” sali był również radca prawny Zygmunt Kmieciak i on zadał pytanie – co pamięta jak dziś – czy niezłożenie w terminie oświadczenia majątkowego przez burmistrz Zofię Springer skutkuje wygaśnięciem mandatu, czy nie. Wówczas „tu” obecny radca prawny Zygmunt Kmieciak powiedział, że skutkuje wygaśnięciem mandatu.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zaproponował, aby nie kierować „tematu” na sprawę, która została już dawno wyjaśniona – już jest historią. „Mamy tutaj panią burmistrz”, która jest burmistrzem – „to nie myśmy zdecydowali: ta grupa, która odwoływała, tylko sąd”. To wszystko – to jest już historia.

Radny Stanisław Mikołajczak zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego radna Małgorzata Twardowska, a nie radna Barbara Czaińska. Jego też zdaniem powinno być tak, że skoro „odwołujemy jedną, odwołajmy obydwie panie, a na następnej sesji powołajmy tego, który nam będzie pasował”. Dla niego bowiem nie jest jasne żadne uzasadnienie, dlaczego radna Małgorzata Twardowska, a nie radna Barbara Czaińska – tego chciałby się on dowiedzieć.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że rozumie, iż konsekwentnie radna Maria Krause podtrzymuje swój wniosek, który nie przeszedł.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że radna Maria Krause zgłaszając wniosek o zakończenie dyskusji, czy osoby, które go poparły, ale dzięki Bogu – większość była przeciw, w sytuacji wolnego słowa i pełnej demokracji, „taka furka”, a więc wniosek formalny o zakończenie dyskusji, jest autentycznie zamknięciem pewnej debaty, pewnej dyskusji. „Chcemy rozmawiać, chcemy głosić swoje poglądy”. Zauważył przy tym, że za zakończeniem dyskusji głosowali niektórzy „z państwa”, którzy nie zabrali w ogóle głosu podczas całej dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie, także dla nich jest sprawa jasna – nie chcą podyskutować, nie chcą wejść w pewną polemikę, co jest naturalną zaletą demokracji, także „nie zamykajmy ust”. Stwierdził też, że „pani radna” powiedziała jemu parę uwag, do czego ma pełne i święte prawo. Czy on „tutaj” pewne słowa – nie wiadomo jemu – przez całe 2 lata głosi, które kogoś ranią, czy bardzo obraziły – on sobie takiego słowa nie przypomina. Jeżeli mówi on o pewnych sprawach, to mówi je dość jasno. „Druga strona” ma prawo na jego głos odezwać się polemiką i to wszystko. Nikt – nie przypuszcza on, żeby również „pani” – z pełnym przekonaniem mogła jemu zarzucić, że mówi słowa, które nie są godne „tej” sali – także tylko gwoli „ad vocem” radnej Marii Krause.

Radna Maria Krause zapewniła, że nie będzie polemizowała dalej, natomiast słowa, które powiedziała wcześniej „panie radny pod pana kierunkiem” – podtrzymuje je.

Radny Marian Kunaj zapytał radnego Stanisława Mikołajczaka, czy postawił wniosek formalny o odwołanie „dwóch radnych” i czym to motywuje, gdyż to musi on wiedzieć, chociaż „tę drugą część pytania”.

Radny Stanisław Mikołajczak stwierdził, że „pan” motywuje to, żeby akurat odwołać radną Małgorzatę Twardowską, a według niego wyżej wymieniona radna więcej wnosi „do tych sesji” niż radna Barbara Czaińska. Takie jest jego zdanie, a na jego pytanie nikt „z was” nie chciał odpowiedzieć – dlaczego.

Radny Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że „my nie musimy odpowiedzieć”. Zapytał przy tym, czy sami „nie rozumiecie tego”.

Radny Stanisław Mikołajczak stwierdził, że powinno być uzasadnienie, „powinniście uzasadnienie jakieś tutaj napisać”, dlaczego radna Małgorzata Twardowska, a nie radna Barbara Czaińska.

Radny Waldemar Waligórski zapytał, dlaczego „pan” doszedł do wniosku, że „mamy” odwoływać radną Barbarę Czaińską.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że „ta” dyskusja jest w tej chwili zupełnie niepotrzebna, natomiast „niedobrze jest zatrząskiwanie furtek” i on nie rozumie „tutaj” stwierdzenia: „my nie będziemy dyskutować z wami”. Rozumie on, że „to” jest wniosek radnej Marii Krause i niejako „ten” wniosek zobliguje...

Radna Maria Krause zwróciła się o wyjaśnienie, co jest jej wnioskiem, gdyż może czegoś nie dostyszała, czy nie zrozumiała.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że chodzi o zakończenie dyskusji „na ten” temat i w tym kontekście on tak „pana radnego” rozumiał. Natomiast „my musimy rozmawiać” i to jest proste, jasne.

Radna Danuta Białas zwróciła się o wyjaśnienie, czy w myśl „tego art. 17 możemy funkcjonować do końca kadencji z jedną wiceprzewodniczącą”.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik stwierdził, że już raz mówił, iż nie można zmienić uchwały o ilości „wiceprzewodniczących”, gdyż są dwie „wiceprzewodniczące”. Jeżeli „uchwała przejdzie”, to „tamtą uchwałę” należy zmienić. Jednak na dzień dzisiejszy, to według „pani radnej” należałoby zmienić „uchwałę” i napisać, że „jest jeden, a jest dwóch”.

Radna Danuta Białas wyraziła przekonanie, że „pan” nie słuchał jej wcześniejszych wypowiedzi. Ona może dlatego dzisiaj tak długo „tu” dyskutuje, ponieważ jej sposób wprowadzenia „tego” projektu uchwały się nie podoba, że najpierw „powinniśmy odwołać dwie wiceprzewodniczące, zmienić projekt, uchwałę właśnie mówiącą o liczebności, wywołać nową uchwałę, która mówi o jednej wiceprzewodniczącej i powołać jedną wiceprzewodniczącą”. Wydaje jej się, że byłoby to zrobione z kulturą i nie byłoby takiej dyskusji, jak w dniu dzisiejszym. Ona dlatego dyskutuje, gdyż nie może pogodzić się „z takim” wprowadzaniem uchwał – że ona otwiera „kopertę i w kopercie” dowiaduje się ona o projekcie tak ważnej uchwały, która nie ma spójności z poprzednio podejmowanymi i funkcjonującymi uchwałami. Dlatego ona w dniu dzisiejszym tak dyskutuje, gdyż „coś tu nie gra”. Odpowiadając radnej Marii Krause, że pytania mają być kierowane do wnioskodawców – to też chyba nie tak, gdyż to znaczy, iż jak ją ktoś zapyta, to powie ona, wyciągnie teraz listę 10 nazwisk i poprosi, aby zwrócić się do... Nie – „pani Mario” – to chyba tak „pani” jej tylko odpowiedziała, żeby odpowiedzieć. Brakuje jej argumentów za odwołaniem „drugiej wiceprzewodniczącej”. Nie wiadomo jej, czy „państwo wsłuchali się” w wypowiedź „pana przewodniczącego”, który przedstawił pracę „wiceprzewodniczących: jednej pani i drugiej pani” – ocenił bardzo wysoko pracę „jednej pani i drugiej pani”. Ona naprawdę wychodząc dzisiaj z sesji Rady Miejskiej w Mosinie i nawet jak „ta” uchwała przejdzie o odwołaniu „drugiej wiceprzewodniczącej” – nie będzie wiadomo jej dlaczego. Tylko ma ona na to dwa wyrazy: „bo taka jest potrzeba”, a dla niej jest to za mało.

Radny Paweł Przybył zwrócił uwagę, że uchwałą wcześniejszą była uchwała o liczebności „wiceprzewodniczących”, natomiast późniejszą była o dokonaniu wyboru „wiceprzewodniczących” w osobach, czyli najpierw „mieliśmy” liczbę, a później osoby. Zapytał przy tym, czy „tutaj” nie należałoby tak samo postąpić, skoro „tutaj” było przy powoływaniu.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik stwierdził, że dwukrotnie już się w tym temacie wypowiadał. Oświadczył przy tym, że podtrzymuje on to, co powiedział wcześniej.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że skoro „mamy się zwracać” do osób, które podpisały się „na tym” wniosku, to po raz kolejny zwraca się on do radnej Barbary Czaińskiej...

Radna Barbara Czaińska przypomniała, że powiedziała już, iż nie będzie odpowiadać.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że radna Barbara Czaińska nie usłyszała, o co on chce się zapytać.

Radna Barbara Czaińska stwierdziła, że ona nie będzie odpowiadać.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że radna Barbara Czaińska nie musi jemu odpowiadać – on tylko chce swoje zapytanie zadać. Stwierdził przy tym, że jest on młodym człowiekiem, są „tu” starsi, do wojska jego „siłą wciągli”, ale każdy człowiek ma swój honor i odwagę. Ma on do „pani” takie pytanie, jak się czuje będąc „wiceprzewodniczącą” – odwołując „koleżankę”, gdzie „pani” ma honor i się jeszcze „pod tym” podpisuje. Prosi on, aby jemu odpowiedzieć, „tu” się nie ma co śmiać – to są „przykre rzeczy”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła oświadczył, że on uważa i stoi na stanowisku, iż wszystko można powiedzieć sobie, natomiast nie można naruszać „pewnych dóbr” i tyle.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że ma on prośbę do wnioskodawców i do „pana przewodniczącego” po to, aby w przyszłości nie dochodziło do sytuacji, które – jego zdaniem – „na tej” sali nie powinny mieć miejsca. Chodzi mianowicie o sposób redagowania wniosku. Zwrócił przy tym uwagę, że „wniosek” jest adresowany „do pana przewodniczącego” i podpisany przez osobę pismem nieczytelnym. Przyzna ona szczerze, że próbował go rozszyfrować – podejrzewa, iż jest to podpis radnej Marii Krause, chociaż w pierwszej chwili podejrzewał, że jest to podpis radnego Ryszarda Rybickiego. Uważa on, że elementarne wymogi w zakresie redagowania pism wymagają, żeby było wiadomo, kto składa wniosek – niech przynajmniej czytelnie zostanie wpisane nazwisko, można „tę parafę” złożyć. Prosi on, aby nie odbierać tego jako złośliwości – on naprawdę nie wie, kto „ten” wniosek podpisał i stąd „tutaj” nieustanne pytania, do kogo jest kierowane pytanie. On sobie nie wyobraża, żeby ktoś – równie dobrze mogłaby się zebrać „grupa przypadkowych obywateli”, podpisać się i „taki” wniosek złożyć. Dlatego też bardzo prosi „pana przewodniczącego”, być może „tu” pracownicy Biura Rady Miejskiej również powinni na ten element zwrócić uwagę, po to, aby wszelkiego rodzaju wnioski zawierały elementarne rzeczy, które wniosek powinien zawierać.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, że „pan radny” ma na pewno dużo racji. On „to” też nieraz czyni „z rozpędu” i „tak czynimy” automatycznie, niemniej jednak na pewno uwaga jest cenna i „będziemy się do tego stosować”.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że radnej Danucie Białas chodzi konkretnie o zapis – jemu wiadomo o co „tu” chodzi. Wyraził przy tym przekonanie, że zarówno można byłoby napisać: radni stracili zaufanie, ale to jest takie jego zdanie.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zarządził przerwę w obradach dla przygotowania przez Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną kart do głosowania nad wnioskiem o odwołanie radnej Małgorzaty Twardowskiej z funkcji Wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej w Mosinie.

Po wznowieniu XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Przewodniczący Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej Waldemar Waligórski przedstawił zasady obowiązujące podczas głosowania nad wnioskiem o odwołanie radnej Małgorzaty Twardowskiej z funkcji Wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej w Mosinie. Następnie każdy wezwany w kolejności alfabetycznej radny otrzymał ostemplowaną pieczęcią Rady Miejskiej w Mosinie kartę do głosowania nad wnioskiem o odwołanie radnej Małgorzaty Twardowskiej z funkcji Wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej w Mosinie i po jej wypełnieniu, wrzucił ją do urny wyborczej.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zarządził przerwę w obradach dla podliczenia oddanych głosów i sporządzenia przez Komisję Wnioskowo-Skrutacyjną protokołu z przeprowadzonego głosowania.

Po wznowieniu XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Przewodniczący Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej Waldemar Waligórski odczytał protokół wyżej wymienionej

komisji z przeprowadzonego głosowania nad wnioskiem o odwołanie radnej Małgorzaty Twardowskiej z funkcji Wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 25 września 2008 r., z którego wynika, że radna Małgorzata Twardowska została odwołana z funkcji wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej w Mosinie 11 głosami „za”, przy 10 głosach „przeciw”. Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że tym samym Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXII/208/08 w sprawie odwołania wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej w Mosinie.

Uchwała ta wraz z protokołem Komisji Wnioskowo–Skrutacyjnej z przeprowadzonego głosowania tajnego, stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Następnie przewodniczący obrad Jacek Szeszuła podziękował radnej Małgorzacie Twardowskiej za dotychczasową współpracę i wyraził przekonanie, że kontakty nie osłabną, a wyżej wymieniona radna będzie dalej działała na rzecz „tej” gminy.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że chciała podziękować „osobom, które zaufały” i głosowały, aby ona „pozostała”. Natomiast jej koleżance chce życzyć dalszej współpracy takiej milej „z panem przewodniczącym” i żeby podołała obowiązkowi. Stwierdziła też, że pozostanie jeszcze dzisiaj na tym miejscu, na którym zaczynała XXXII sesję Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła oświadczył, że chciał zaprosić „panią radną”, aby pozostała „z nami” do końca XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

do punktu 18. – Zmiany w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie (uchwała).

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poinformował, że w dniu 18 września br. do Biura Rady Miejskiej wpłynęło pismo w sprawie rezygnacji z członkostwa w poszczególnych komisjach stałych Rady Miejskiej w Mosinie: radnego Mariana Kunaja, radnego Ryszarda Rybickiego i radnego Waldemara Waligórskiego. Wczoraj wpłynęło kolejne pismo, w którym radny Marian Kunaj wycofał wniosek z dnia 18 września br. dotyczący zmiany komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie wraz z uwzględnieniem stanowiska radnego w projekcie uchwały Rady Miejskiej. Do tych wniosków, które wpłynęły, został dołączony projekt uchwały. Ten projekt, z powodu, że radny Marian Kunaj zmienił stanowisko, został na nowo sporządzony i w nim „nie ma” wyżej wymienionego radnego. Do Biura Rady Miejskiej w Mosinie również wpłynęły z datą 23 i 24 września br. wnioski: radnego Mariana Jabłońskiego – o odwołanie ze składu Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa oraz o powołanie do Komisji Budżetu i Finansów. Do wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie wpłynęły wnioski radnego Ryszarda Rybickiego i radnego Waldemara Waligórskiego. Wpłynęło również pismo dotyczące odwołania ze składu Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej oraz powołania do Komisji Budżetu i Finansów podpisane przez radnego Stanisława Mikołajczaka. Następnie stwierdził, że „jest to jedna sprawa” związana z wejściem 4 radnych do Komisji Budżetu i Finansów, w związku z czym zaproponował, aby te 4 wnioski potraktować „blokowo”. Jeśli je „potraktujemy blokowo”, to wówczas radni uzupełnią paragraf drugi i jednocześnie trzeba będzie wprowadzić zmianę do paragrafu pierwszego dotyczącego odwołania z poszczególnych komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie.

Wnioski radnych: Ryszarda Rybickiego z dnia 15 września 2008 r., Waldemara Waligórskiego z dnia 15 września 2008 r., Mariana Kunaja z 15 i 24 września 2008 r., Stanisława Mikołajczaka z 23 września 2008 r. i Mariana Jabłońskiego z 24 września 2008 r. *stanowią załączniki niniejszego protokołu.*

Radna Maria Krause zwróciła się z prośbą o zarządzanie pięciominutowej przerwy „ze względów formalnych”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zarządził przerwę w obradach.

Po wznowieniu XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, radny Tomasz Żak powiadomił, że ma on pytanie do radnego Mariana Kunaja, choć nie spodziewa się odpowiedzi, gdyż nie jest to pytanie, które wiązałoby się z prośbą o odpowiedź, ale jeżeli wyżej wymieniony radny odpowiedziałby, to byłby on ukontentowany. Stwierdził przy tym, że jest trochę zaskoczony „taką grą” radnego Mariana Kunaja, jeżeli chodzi o Komisję Budżetu i Finansów, ponieważ 15 września br. jest sygnowane wyżej wymienionego radnego podpisem pismo o odwołanie ze składu Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa oraz przejście do Komisji Budżetu i Finansów, natomiast „dwudziestego czwartego” radny Marian Kunaj swój wniosek wycofuje. O tyle ubolewa on w tym momencie, że uwaga wyżej wymienionego radnego dotycząca motywacji przejścia do Komisji Budżetu i Finansów jest ze wszech miar godna poważania. Napisał on bowiem, że „moja praca w Komisji Budżetu i Finansów będzie dla mieszkańców gminy bardziej efektywna”. Jednocześnie bardzo dobrze komponuje się to z tekstem ślubowania radnego, że „będę pracował godnie, rzetelnie, uczciwie mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców”. 24 września br. radny Marian Kunaj jak gdyby rezygnując z ubiegania się o członkostwo w Komisji Budżetu i Finansów, jakby rezygnuje z tego dobrego działania na rzecz „tej” gminy. W związku z tym zwrócił się do radnego Mariana Kunaja o ewentualne wyjaśnienie jego decyzji.

Radny Marian Kunaj stwierdził, że padło pytanie, musi być odpowiedź. Zapewnił też, że chciałby dobrze odpowiedzieć i w związku z tym zwrócił się z prośbą o zarządzenie trzyminutowej przerwy.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zarządził przerwę w obradach.

Po wznowieniu XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, radny Marian Kunaj stwierdził, że przemyślenie było krótkie i przekonał go radny Tomasz Żak. Następnie oświadczył, że podtrzymuje swoją pierwszą propozycję.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że w związku z tym sytuacja w tej chwili wraca jak gdyby do stanu pierwotnego. To znaczy, że sytuacja wraca do pisma z 15 września br., kiedy to trzech radnych zgłosiło chęć przystąpienia do Komisji Budżetu i Finansów przy rezygnacji z uczestnictwa w poszczególnych komisjach stałych Rady Miejskiej w Mosinie. Następnie zwrócił się do radnego Stanisława Mikołajczaka i radnego Mariana Jabłońskiego o wyjaśnienie, czy podtrzymują swoją decyzję.

Radny Stanisław Mikołajczak i radny Marian Jabłoński odpowiedzieli twierdząco.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła poddał pod głosowanie wniosek, aby uzupełnić projekt uchwały w sprawie zmian w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie o 3 nazwiska, które „przegłosujemy blokowo” i następnie do drugiej części uchwały, w której jest mowa o rezygnacji ze składu poszczególnych komisji stałych też dopisać „te” 3 nazwiska. W wyniku głosowania Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 20 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że uważa, iż w najbliższym czasie Rada Miejska w Mosinie powinna przeprowadzić nowelizację „statutu” – tam, gdzie jest możliwość, aby „pani wiceprzewodnicząca” też prowadziła obrady – jest to naprawdę męczące i o to prosiłby. Następnie odczytał fragment uzupełnionego wniosku: radnego Mariana Kunaja, radnego Mariana Jabłońskiego i radnego Stanisława Mikołajczaka – projektu uchwały w sprawie zmian w składzie komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie i poddał go pod głosowanie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę nr XXXII/209/08 w powyższej sprawie 20 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

do punktu 19. – Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 26 czerwca do 25 września 2008 r.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że „spotkaliśmy się” ze starostą Grabkowskim. Była to rozmowa na temat współpracy z powiatem i na temat dróg powiatowych, również z członkiem Zarządu Powiatu Poznańskiego Tomaszem Łubińskim – odpowiedzialnym za drogi powiatowe i także „spotkaliśmy się” z Zarządem Dróg Powiatowych – „poruszaliśmy” problem stanu dróg powiatowych i „dokonaliśmy” pewnych ustaleń. Odbyło się też spotkanie z Dyrektorem Departamentu Sportu Urzędu Marszałkowskiego Tomaszem Wiktorem – „rozmawialiśmy” na temat możliwości uzyskania wsparcia dla „naszych” działań dotyczących sportu, rekreacji i turystyki. Poinformowała także, że była ona na spotkaniu z „minister oświaty”, podczas którego zapoznała się z kierunkami działań ministerstwa, dotyczącymi tej ważnej „dla nas” działalności. Poinformowała również, że „na terenie urzędu” odbyło się spotkanie z wizytatorem z Kuratorium Oświaty i Wychowania, na którym „mówiliśmy właśnie o tych sprawach” poruszanych przez „panią minister”, jak to będzie się przekładało na politykę oświatową gmin. Poinformowała też, że spotkała się z projektantami basenu, który będzie budowany na terenie „za boiskiem sportowym”. Cieszy to się ogromnym zainteresowaniem – do końca roku projektanci przedstawią koncepcję zagospodarowania terenu. Jednym z ważniejszych spotkań, było spotkanie na „nasze” zaproszenie z delegacją zaprzyjaźnionej Gminy Seelze. W delegacji uczestniczyło 8 osób z burmistrzem Detlefem Schallhornem na czele – „rozmawialiśmy” między innymi o współpracy organizacji pozarządowych, aby ją uruchomić również w obszarach, gdzie ona nie miała miejsca. Stwierdziła przy tym, że nie wiadomo jej, czy „państwu” ona przeszkadza, czy nie, gdyż widzi, iż rzeczy, o których mówi, „was” nie interesują, w związku z czym może „pan przewodniczący” zwolnić ją z tego sprawozdania, gdyż nie ma sensu się przekrzykiwać.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła przeprosił burmistrz Zofię Springer i zwrócił się z prośbą o kontynuowanie.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że „pan przewodniczący” nie panuje, więc myśli, iż może to niepotrzebne. Poinformowała też, że w delegacji z Gminy Seelze uczestniczył Przewodniczący Rady Miasta Seelze oraz osoby, które pracują „w urzędzie” i zajmują się obszarem oświaty, organizacji pozarządowych i sportu. Delegacja pełne 2 dni spędziła na „naszym” terenie. „Wiecie państwo”, że taką bezpośrednią przyczyną było uczestniczenie w „naszych” dożynkach gminnych, gdyż poprzedni burmistrz był bardzo zadowolony właśnie z wizyty w czasie dożynek. „Rozmawialiśmy” na temat dalszej współpracy i przede wszystkim ożywienia współpracy organizacji pozarządowych. Przypomniała także, że w dniu dzisiejszym „państwo żegnaliście” Dyrektora Mosińskiej Biblioteki Publicznej Aleksandrę Pruchniewską dziękując jej za tak dobrą i długoletnią pracę. Skutkiem odejścia Aleksandry Pruchniewskiej odbył się konkurs na „to” stanowisko. W jego drodze została wybrana nowa „pani dyrektor” – pracownica „naszej” Mosińskiej Biblioteki Publicznej p. Krystyna Przynoga, a burmistrz ze współpracownikami pożegnał p. Pruchniewską już wcześniej. Poinformowała również, że nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora przedsiębiorstwa „STORA ENSO” – drugi miesiąc pełni tę funkcję nowa osoba. Poinformowała też, że udało się powołać „komitet osiedlowy nr 6”, gdzie przeszło 10 lat nie było „tego komitetu”, w tej chwili ten samorząd mieszkańców powstał – jego przewodniczącym jest p. Irena Rybarczyk. „Nasz” radny Leszek Dymalski również wszedł w skład „tego 6-osobowego zarządu”. Poinformowała także, że w gronie nauczycieli mosińskich „powitaliśmy” we wrześniu dwóch nowych nauczycieli mianowanych, którzy „tę” procedurę zdobywania tego stopnia zakończyli. Poinformowała również, że do inwestycji nietypowych zalicza ona między innymi planowanie i budowę ścieżki rowerowej lub chodnika między wsią Sasinowo i Rogalinem w celu poprawy bezpieczeństwa przemieszczania się ludności, przede wszystkim

dzieci do szkoły, które chodzą „tam” pieszo – jest to trasa codzienna. W związku z tym, że drogi powiatowe, gdyż ścieżka ma być budowana wzdłuż drogi powiatowej – od Starołęki do Rogalinka – to jest droga powiatowa, nawierzchnia jezdni dosyć nieźle się prezentuje, natomiast pobocze wymaga budowy chodnika, czyli bezpiecznego miejsca dla pieszych. Pobocze jest, właściwie w niektórych miejscach nie istnieje i nie ma możliwości przeprowadzenia „tej” ścieżki poboczem drogi powiatowej, gdyż „tego” obszaru jest za mało. Wzdłuż „tej” drogi, terenu, który „nas” interesuje, położone są nieruchomości rolne. Udało się po rozmowie z sześcioma właścicielami, których jest więcej, doprowadzić do podpisania umowy użyczenia – w tej chwili „mamy” ze wszystkimi podpisane umowy użyczenia i „rozpoczęliśmy” proces wykupu „tego” terenu, czyli pasa „trzymetrowego”, żeby „tam” zlokalizować ścieżkę rowerową i chodnik dla pieszych. Powiadomiła też, że „nie możemy przystąpić” do remontu pomieszczeń, które już „przeznaczaliśmy” w zasadzie na poszerzenie oddziału przedszkolnego w Pecnej na terenie tamtejszej szkoły podstawowej, gdyż warunkiem tego jest przeprowadzenie lokatora – małżeństwa nauczycielskiego, które „to” pomieszczenie zajmuje. „Zaproponowaliśmy temu państwu” lokal w „naszych” mosińskich TBS-ach. Po pierwszych uzgodnieniach pozytywnych „państwo się z tego wycofali”. „Mamy” jeszcze jedną propozycję i dopóki tego „nie doprowadzimy” do końca, nie będzie możliwe przeznaczenie „tych” pomieszczeń na poszerzenie przedszkola w Pecnej. Takim nietypowym remontem jest jakby wspólne działanie na terenie Przedszkola nr 1 w Mosinie – „wiecie państwo, że nie jesteśmy” właścicielami „tego” obiektu. Obecnie jest to obiekt, który leży w polu zainteresowania „CARITAS-u” i już tam „CARITAS” przystąpił do koniecznych remontów, natomiast „urząd” przygotowuje projekt modernizacji i rozbudowy „tego” przedszkola, gdyż będzie „tam” jeden oddział więcej. „My” ponosząc koszty tego działania, niejako „zadbaliśmy” o to, żeby „ten” budynek był przeznaczony właśnie na „ten” cel, czyli opiekę przedszkolną na terenie „naszej” gminy. „Wiecie państwo”, że mimo, iż „mamy” 60% dzieci objętych opieką przedszkolną, nadal jest to za mało i w tym celu również już „przystąpiliśmy” do projektowania przedszkola na terenie „szkoły w Krośnie”, która niedługo będzie pusta i tam też „planujemy”, żeby „ten” budynek służył przedszkolu na teren Krosna, Nowinek i Drużyny, Borkowic, czyli „tamtej” okolicy. Natomiast ten rok dla Przedszkola nr 1 w Mosinie będzie służył właśnie projektowaniu, projekt będzie ukończony pozwoleniem na budowę, gdzie natychmiast „to” będzie realizowane. Trwają rozmowy z diecezją, z „CARITAS-em” na temat dalszego losu „tego” budynku, jeśli chodzi o zarządzanie „tymże” przedszkolem. Natomiast funkcja „tego” budynku zostaje nienaruszona – nadal to będzie przedszkole. Stwierdziła także, że taką nietypową sprawą jest przystąpienie do remontu świetlicy w Borkowicach, gdzie dopiero „będziemy mogli” przystąpić do tego po przejęciu dwóch pomieszczeń od lokatorki „tegoż” budynku, który jest zamieszkiwany przez „pewną starszą panią” wynajmującą z kuchnią 4 pomieszczenia, w zasadzie mieszka „w dwóch” i „poprosiliśmy” o przekazanie gminie pozostałych dwóch niewykorzystywanych pomieszczeń. „Jesteśmy” właśnie w trakcie załatwiania tej sprawy, dopiero wtedy „przystąpimy” do pełnej modernizacji, remontu tej świetlicy w Borkowicach. Taką interesującą sprawą, do której „przystąpiliśmy”, jest również przygotowanie do uruchomienia systemu informacji przestrzennej. Jest to informacja polegająca na tym, że nie tylko urzędnicy, ale „nasi” mieszkańcy, poprzez wejście do internetu, będą mogli dowiedzieć się wszystkiego na temat nieruchomości na terenie gminy, jaką funkcję ma działka, jaka jest duża, jakie podatki wpływają do gminy, czyli jakie zobowiązania będzie miał przyszły użytkownik, jaka będzie możliwa zabudowa, jeżeli to będzie działka budowlana, wszystko o funkcji tej działki. Obecnie także bardzo ważnym tematem, jaki „realizujemy”, to jest wnoszenie zmian do studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego. W tej chwili projektanci przygotowują te zmiany i sądzi ona, że jeszcze w tym roku ten dokument kierunkowy „będziemy mogli państwu

przedstawić”. Chciałaby ona podziękować przede wszystkim społeczeństwu wsi, sołtysom, radom sołeckim wsi Rogalinek, Czapury, Rogalin, Świątniki, Radzewice za organizację dożynek, gdyż są to wsie, które przystąpiły do organizacji tychże imprez dla swoich społeczności. Konkretnie Świątniki, Radzewice, Rogalin robiły tę uroczystość razem, natomiast bardzo duże dożynki w Czapurach, w Rogalinku zgromadziły również wielu mieszkańców Mosiny. Dziękuje ona również „wielu z was” za udział w dożynkach gminnych, które odbyły się w dniu 7 września br. w Mosinie. Duża, również udana impreza, chociaż trochę popsuta przez deszcz, to „Szeroko na Wąskiej”. Weszła już ona do kanonu imprez organizowanych przez MOK. Dobrze pracuje również galeria – odbyły się 2 wernisaże w tym ostatnim czasie. „Byliśmy” też na 50-leciu koła wędkarskiego „Wiórek”, 35-leciu związku emerytów i rencistów Gminy Mosina. Uczestniczyła ona także w ponad 90-leciu stowarzyszenia związku leśników polskich pracujących przy parkach narodowych. Odbyły się również 2 razy święta bractwa kurkowego. Jedno z nich dotyczyło rocznicy śmierci Tadeusza Jakubiaka – patrona tego stowarzyszenia. Ponadto Krosno organizowało imprezy rodzinne, Pecna – wspinała imprezę rodzinną, z której dochód przeznaczono na renowację zabytkowej figurki w kościele w Ilówcu. Odbył się też festyn na rzecz parafii w Krośnie – bardzo udany. Wymagało to wszystko wielu zabiegów, wiele pracy „naszych” mieszkańców pod kierunkiem bądź to „przewodniczących kół”, bądź sołtysów i rad sołeckich – za tę aktywność serdecznie ona dziękuje. Odbyła się również w dniu 15 sierpnia br. msza w Krajkowie przy krzyżu – jest to także tradycja, gdyż była to czwarta lub piąta msza z kolei. Miało też miejsce odsłonięcie figury Matki Boskiej w Sowinkach, którą ufundowało małżeństwo Markowskich – było to wydarzenie bardzo ważne, znaczące i jej zdaniem integrujące „tę” społeczność. Poinformowała także, że „uczestniczyliśmy” w bardzo smutnej uroczystości, ale ważnej dla Gminy Mosina z uwagi na ród Raczyńskich, który tyle dobrego zrobił i jest tak znaczącym rodem, który wpłynął wręcz na rozwój społeczności Mosiny. Był to pogrzeb zięcia p. Edwarda Raczyńskiego – „rotmistrza Dembińskiego Tadeusza”, który odbył się na terenie „naszej” gminy – w mauzoleum Raczyńskich w Rogalinie – z uroczystą mszą i z towarzyszącymi takim pogrzebom elementami. Powiadomiła również, że kolejny „blok” został oddany do użytku przez MTBS – jest to też niesłychanie ważne.

W trakcie trwania tego punktu porządku obrad Salę Reprezentacyjną opuścił radny Tomasz Żak i radny Marian Kunaj, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już tylko 19 radnych.

do punktu 20. – Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że nie chce i nie lubi różnych wycieczek osobistych, ale z wielkim zaciekawieniem obserwował, kiedy „pani burmistrz” poleciła „państwu” przerwę 3-minutową w sprawie radnego Mariana Kunaja. Tyle w odpowiedzi na to, iż nie zareagował na porządek „tutaj” w czasie, kiedy „pani burmistrz” miała wystąpienie. Następnie odczytał pismo radnego Kordiana Kleibra z dnia 5 września 2008 r., które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*. Odczytał też pismo Przewodniczącego Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jana Marciniaka z dnia 24 września 2008 r., które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Marian Jabłoński przedstawił sprawy, które były przedmiotem obrad Komisji Rewizyjnej we wrześniu 2008 r.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Stanisław Mikołajczak poinformował o tematyce posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, które odbyło się w dniu 15 września 2008 r.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Paweł Przybył podziękował radnemu Waldemarowi Waligórskiemu za członkostwo w Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej, złożył życzenia sukcesu w działaniu w innych

komisjach stałych Rady Miejskiej w Mosinie i zaprosił wyżej wymienionego radnego, o ile mu czas pozwoli na posiedzenia Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej. Następnie przedstawił sprawy, które były przedmiotem obrad wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie podczas jej posiedzenia w dniu 11 września 2008 r.

Przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Danuta Białas powiadomiła o tematyce posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Sportu w dniu 8 września 2008 r.

Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Jan Marciniak przedstawił sprawy, które były przedmiotem obrad Komisji Budżetu i Finansów w sierpniu i we wrześniu 2008 r. Poinformował przy tym, że wysłał do wszystkich radnych Rady Miejskiej w Mosinie sprawozdanie z prac Komisji Budżetu i Finansów za pierwsze półrocze 2008 r. i wyraził nadzieję, iż radni się z nim zapoznali. Następnie wyraził zadowolenie, że Komisja Budżetu i Finansów jest tak interesującą komisją stałą Rady Miejskiej w Mosinie, iż w dniu dzisiejszym jej skład powiększył się z 11 do 16 osób. Zapewnił przy tym, że komisja ta jest cały czas otwarta na kolejne kandydatury i byłoby bardzo dobrze, gdyby ta naprawdę ważna i istotna komisja liczyła 21 osób, z czego chyba „bylibyśmy wszyscy usatysfakcjonowani”.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Marek Klemens poinformował o posiedzeniach Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego we wrześniu 2008 r.

Przewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Antoni Karliński przedstawił sprawy, które były przedmiotem obrad Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej w dniu 24 września 2008 r.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Leszek Dymalski powiadomił o sprawach będących przedmiotem obrad podczas posiedzenia Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa w dniu 16 września 2008 r.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek stwierdził, że w związku z tym, iż nie był obecny na wielu posiedzeniach Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, chciał podziękować kolegom za ciężką pracę, jak również radnemu Ryszardowi Rybickiemu za obiektywną i ciężką pracę. Zapewnił przy tym, że z wielkim żalem przyjął to, iż wyżej wymieniony radny odszedł z Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, ale dziękuje jemu za dużo obiektywizmu i interesujące propozycje, które składał.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła odczytał pismo Maksymiliana Wiśniewskiego, które wpłynęło do Biura Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 26 sierpnia 2008 r. Kserokopia tego pisma *stanowi załącznik niniejszego protokołu*. Zwrócił też uwagę, że w swoich materiałach „państwo” otrzymali pewną informację związaną z delegacją radnej Małgorzaty Twardowskiej. Poprosił przy tym, aby „tego” nie traktować, że to jest jakaś „wojna” pomiędzy „przewodniczącym” i burmistrz Zofią Springer itd. „Wymieniamy” bowiem poglądy starając się dojść do pewnego konsensusu i „dogadaliśmy się”, że „pan radca prawny” przygotowuje określoną opinię. Nie chciałby on interpretacji, że „jest wojna”.

W trakcie tego wystąpienia Salę Reprezentacyjną opuścił radny Waldemar Wiązek, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało już tylko 18 radnych.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła poinformował, że 29 września br. na godz. 17.30 zaprasza on przewodniczących komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie. W związku z tym, że następny „pierwszy poniedziałek” jest chyba w granicach „piątego, czy szóstego”, co może dezorganizować pracę Rady Miejskiej w Mosinie, w najbliższy poniedziałek „ustalimy sobie, jak to wszystko ma wyglądać”. Następnie przypomniał, że posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów odbędzie się w dniu 2 października br. w Mosińskim Ośrodku Kultury. Będzie to spotkanie z przedstawicielami jednostek pomocniczych Gminy Mosina.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że obydwójce „zapomnieliśmy”, iż „uczestniczyliśmy” we wspaniałym pokazie sportowym, w którym uczestniczyło około 600 uczniów ze szkół

podstawowych i gimnazjów – spotkanie było z Michałem Jelińskim i Julią Michalską. Michał Jeliński to złoty medalista osady wioślarskiej „czwórki”, a Julia Michalska – szóste miejsce w wioślarstwie „jedynek”. Było to spotkanie bardzo sympatyczne, miłe, o dużym ładunku emocjonalnym, ale też bardzo potrzebne „naszym” uczniom, którzy pytali o to, jak dochodzi się do takiego sukcesu, jakie jest obciążenie i na te wszystkie pytania uczniowie interesującą otrzymali odpowiedź. Było to spotkanie na terenie OSiR-u.

do punktu 21. – Zapytania i wnioski radnych.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zaapelował, aby nie poruszać tematów, które już były, a zostało poruszonych mnóstwo.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jako zatroskany radny zadał pytanie o schemat organizacji ruchu wokół marketu „NETTO”. Otrzymał mapkę, która jednak okazała się dla niego nie za bardzo czytelna. Mniemał on bowiem, że wjazd na „ten parking” jest od strony ul. Kolejowej, a tylko wyjazd – na ul. Sowiniecką. Z informacji, które są zawieszane przy markecie „NETTO” mniema on, że również wjazd na parking jest od ul. Sowinieckiej. „Wyobraźmy sobie”, że przed torami kolejowymi stoi sznur samochodów, niebawem, jak będzie zmodernizowana trasa kolejowa, rogatki będą zamykane o wiele wcześniej – będzie dłuższy czas ich zamknięcia. „Wyobraźmy sobie” ten sznur samochodów stojący od strony Sowińca i ruszający w kierunku centrum miasta. Pierwszy z samochodów chce skierować się na parking przy „NETTO” i „wrzuca kierunkowskaz w lewo” – tamuje cały ruch, samochody znajdują się na torach kolejowych. Chciałby on uzyskać informację, czy odpowiednie władze gminy nie widzą tego zagrożenia, gdyż on zagrożenie widzi bardzo poważne. Wyraził przy tym przekonanie, że dobrym pomysłem byłoby, aby na ul. Sowinieckiej – za torami kolejowymi, za przejazdem w kierunku centrum, w odpowiedniej odległości znalazł się w chodniku znak zakazu skrętu w lewo. Powiadomił też, że druga sprawa dotyczy działek budowlanych w Nowinkach. Przypomniał przy tym, że w miesiącu czerwcu „otrzymaliśmy” deklarację ze strony wiceburmistrza Sławomira Ratajczaka, iż w miesiącu wrześniu sprawy finansowe się wyjaśnią i będzie można „ten” temat ująć w budżecie. Jak „widzimy” – budżet „zmienialiśmy” i takiej propozycji nie było. Stwierdził także, że z uwagi na bezpieczeństwo kierowców, jak i pieszych, chciałby poprosić o zlustrowanie krzyżówki ul. Topolowej z ul. Sowiniecką, gdyż samochody wyjeżdżające z ul. Topolowej chcące skręcić, mają bardzo ograniczoną widoczność przez krzewy, gałęzie drzew rosnących na skwerze przy ul. Sowinieckiej, przy Zespole Szkół. Prosi on, aby sprawdzić, gdyż zapewnia, że to nie jest jego jedyny głos – to jest głos mieszkańców „tegoż” terenu. Przypomniał też, że kiedy „mieliśmy” stosowne spotkanie z przedstawicielami Polskich Kolei Państwowych – ich spółkami – jedna z osób stwierdziła, że w planach, czy może nawet w planach przesądzających – w miesiącu sierpniu nastąpi zainwestowanie 150.000,00 zł w poważny remont budynku dworca wraz z wymianą bodajże poszycia dachowego. Nie wiadomo mu, czy ta sprawa jest w jakiś sposób monitorowana przez Urząd Miejski w Mosinie.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że dokładną informację „przekażemy” na piśmie. On może tylko powiedzieć, iż rzeczywiście „mamy” świadomość, że jeżeli chodzi o ten wyjazd z marketu „NETTO”, to niespójna jest ta sprawa i „rozważamy”, czy nie skonsultować tego z inżynierią ruchu. Myśli on, że w tym zakresie „dojdziemy” do oznakowania, żeby to bezpieczeństwo zachować, ale po wyjaśnieniu tej sprawy, „udzielimy” odpowiedzi na piśmie.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że nie wiadomo mu dokładnie, kiedy ma nastąpić otwarcie „tego” marketu, ale myśli, iż lada dzień, czy lada tydzień i byłoby miło, gdyby ta sprawa nabrała pewnego przyspieszenia.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że jak najszybciej „chcemy” tę sprawę rozwiązać. Stwierdził też, że w przypadku sprawy uzbrojenia działek w Nowinkach wspominał poprzednio, iż tam jest sprawa dotycząca podziałów. Zapewnił przy tym, że sprawdzał ją półtorej, czy dwa tygodnie temu i teren objęty planem nie został jeszcze całkowicie podzielony. Jest to jeden z tych elementów, który jak gdyby blokuje przystąpienie do realizacji dokumentacji. To nie znaczy, że wcale „nie myślimy o tym” i „rozważamy tę sprawę”, być może w przyszłym roku „zaproponujemy państwu” podjęcie „tego” w budżecie na przyszły rok. Co do ul. Topolowej, to sprawę „sprawdzimy” i „odpowiemy” na piśmie, co do remontu budynku dworca również – wiadomo mu, że swego czasu monit „poszedł” do PKP, „sprawdzimy” i po kolejnym monicie „przedstawimy państwu”, jaka jest odpowiedź PKP.

Radny Paweł Przybył stwierdził, że ma on 5 kwestii, które chciałby „tutaj” poruszyć. Odczyta je i ewentualnie, jak będzie taka możliwość, to prosiłby o odpowiedź teraz, jeżeli nie – to pisemnie. Następnie zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego Zarząd Osiedla nr 7 w Mosinie do tej pory nie otrzymał odpowiedzi na wniosek skierowany do Burmistrza Gminy Mosina z dnia 29 maja 2007 r. Sprawa dotyczy realizacji drugiego etapu budowy boiska tartanowego przy rogu ul. Jeziornej i ul. Konopnickiej. Jak wynika z załączonych dokumentów, część prac została już wykonana w ramach tzw. czynu społecznego. Czym jest spowodowane jest tak skandalicznie długo trwające nieustosunkowanie się do wyżej wymienionego wniosku. Odpowiedź prosi on, aby skierować do Jerzego Króla – Przewodniczącego Zarządu Osiedla Nr 7 w Mosinie. Stwierdził przy tym, że mówi „tutaj” o tej sprawie, gdyż część tych prac została wykonana i poprzez różnego typu, różnego rodzaju warunki atmosferyczne ta praca niszczeje. Prosi on też o udzielenie odpowiedzi na pytanie: 28 października 2007 r. złożył on wniosek dotyczący stanu technicznego nawierzchni ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej i zalegającej tam wody. Została mu udzielona odpowiedź, że na odcinku tym ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej nie posiada kanalizacji deszczowej i przy okazji najbliższego remontu nawierzchni, zlecona zostanie instalacja studzienki ściekowej wraz z podłączeniem jej do istniejącej kanalizacji deszczowej. Pozostałe na tym odcinku ulicy miejsca, gdzie gromadzi się woda w pasach zieleni, zostaną uzupełnione ziemią roślinną o co wnioskował przewodniczący osiedla. Zlecenie wystawione zostało do Zakładu Usług Komunalnych w Mosinie. Prosi on o udzielenie odpowiedzi, kiedy zostanie dokonany najbliższy remont. Kolejna sprawa: prosi on o udzielenie informacji na temat – 5 czerwca 2008 r. wpłynęło do Urzędu Miejskiego w Mosinie pismo mieszkańców ul. Wysokiej w sprawie usunięcia tłuczni wysypanego w pasie ul. Wysokiej. Na spotkaniu z Burmistrzem Gminy Mosina, p. Zofia Springer zapytała mieszkańców, jak widzą rozwiązanie tej sytuacji. Jeden z mieszkańców zaproponował przedłużenie betonowej kraty stanowiącej podkład wjazdowy o kilka, kilkanaście metrów. Wnioskowano również o wyrównanie ziemi zalegającej na skrzyżowaniu ul. Nizinnej i ul. Wysokiej oraz ulic sąsiednich. Do tej pory, a „mamy” 25 września 2008 r., nic się z ulicą i skrzyżowaniem nie dzieje. Prosi on o udzielenie informacji, co będzie zrealizowane, aby poprawić stan dzisiejszy. Czwarte jego pytanie: według publikacji „Merkuriusz Mosiński” z października 2006 r. z obligacji gminnych wydano na tłuczniowanie dróg 2 miliony 200 tysięcy zł. Chciałby on uzyskać informację na temat stanu faktycznego do dzisiaj, to znaczy, ile do tej pory przeznaczono na tłuczniowanie dróg oraz kto wnioskuje o taki system remontowania dróg. Pod pytaniem: kto, nie ma on na myśli konkretnych osób fizycznych, czy też prawnych, ale np. zarząd osiedla „X”, rada sołecka wsi „Y”, czy też mieszkańcy ulicy „Z”. Pyta on o te kwestie, gdyż wielokrotnie „panowie wiceburmistrzowie” i burmistrz Zofia Springer wspominali, iż cały czas do Urzędu Miejskiego w Mosinie trafiają wnioski o tłuczniowanie dróg. Ostatnia jego kwestia: jest to takie pytanie, apel, czy w kontekście kolejnego niepowodzenia Gminy Mosina w staraniu się o środki unijne – tutaj ma on na myśli „tę obwodnicę Mosiny

wraz z mostem przez kanał” – projekt „nasz” uzyskał 30 pkt, a od 35 pkt projekty już się kwalifikowały. Czy zatem w kontekście kolejnego niepowodzenia Gminy Mosina w staraniu się o środki unijne nie uważa „pani”, że pobierana przez „panią” pensja jako Burmistrza Gminy Mosina nie jest za wysoka. Czerwcową podwyżka ze spłatą od stycznia w wysokości 2.060,00 zł na miesiąc jest, według niego, hańbą dla gminy w kontekście niepowodzeń w staraniu się o środki unijne. Ponadto, według słów zastępcy burmistrza Sławomira Ratajczaka, ewentualne odwołanie „wiceprzewodniczącego” pozwoliłoby „uzyskać oszczędności budżetu”. Uderzając w ten sam ton proponuje on „pani”, jako Burmistrzowi Gminy Mosina, dobrowolne obniżenie swojej pensji do minimum wynikającego z tabel zaszeregowania. Ponadto proponuje on zmniejszenie liczby wiceburmistrzów do jednego. Pozwoliłoby to, według słów zastępcy burmistrza Sławomira Ratajczaka, uzyskać dalsze oszczędności budżetu. Mosina nie pozyskując środków unijnych, co zresztą jak sami „państwo” zauważają, jest strasznie trudne, by nie rzec: prawie niemożliwe, nie potrzebuje aż dwóch wiceburmistrzów – nie stać „nas” na to. Kończąc już chciałby się zwrócić do radnych, aby przeanalizowali możliwość zmniejszenia diety radnego. Taki ewentualny manewr pozwoliłoby „uzyskać oszczędności budżetu”.

Inwestor z rejonu Nowinki, Drużyna Maciej Nowak stwierdził, że chciał się właściwie ustosunkować do słów zastępcy burmistrza Sławomira Ratajczaka. Poinformował przy tym, że „mamy” skupisko 19 działek z wyznaczonymi drogami i „tutaj” właśnie przedstawiciele również „tego skupiska” są oraz 17 działek, które fizycznie – słupki są wydzielone, czyli geodeta odpowiednich pomiarów dokonał i zrobił słupki, ale nie wie dlaczego na obecnych mapach, którymi dysponuje „urząd”, nie widać tych działek, jakby były podzielone. Niemniej istota sprawy jest taka, że „mamy tutaj” grupę inwestorów, którzy chcieliby sprawę inwestycji swoich już rozpocząć, zakończyć, dwa domy są bardzo zaawansowane, w związku z czym bardzo byłaby „nam” potrzebna woda. Nie udało „nam” się przeforsować zmiany błędu w planie zagospodarowania przestrzennego, jakim było niedopuszczenie tymczasowych szamb, jak najbardziej legalnych środków dopuszczalnych w państwie polskim. „Liczyliśmy” na jakąś odrobinę dobrej woli „ze strony urzędu”, ale nie udało się „nam się” tego zrobić. Przyszedł „nam” z pomocą wyrok Sądu Najwyższego, który okazał się, że potrafi przypilnować ludzkich spraw. „Miejmy” nadzieję, że dalej będą te wyroki powielane, choć nie jest to sprawa oczywista wcale, ponieważ w państwie polskim nie istnieje coś takiego jak precedens, w związku z czym indywidualna sprawa nie stanowi regulacji dla pozostałych. „Chodzimy tu do państwa” dość długo, „przedstawiamy naszą sprawę”, także troszeczkę „czujemy się” rozgoryczeni i pominięci, ponieważ w momencie, jak się jakieś środki wolne pojawiają, to spontanicznie są przydzielane wszystkim, ale nie tym, którzy najbardziej zabiegają o te sprawy. Ma on nadzieję, że „tutaj” jak najrychlej „uda nam się” wyjaśnić „tę” sprawę, dlaczego „te” działki pozostałe, chociaż fizycznie wydzielone, nie funkcjonują w dokumentacji „ze starostwa”. „Złożymy takie pismo do starostwa” i ma on nadzieję, że w tym momencie to otworzy drogę do podjęcia jakichś działań szybciej niż później.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że „dla nas” to, czy jest słupek w terenie jest nieistotne – musi być prawomocna decyzja podziałowa. Słupka nawet fizycznie może nie być, gdyż geodeta może później go wkopać. Zdarza się bowiem, że słupki są – przejedzie koparka i ich nie ma. To, czy one są fizycznie jest najmniej istotne. Natomiast najbardziej istotna jest zatwierdzona, prawomocna decyzja podziału. Dla niego jest to dokument, który prawnie stanowi o jakichś podziałach – nie słupki. Patrząc na „ten” plan, to część dolna i część górna nie została jeszcze podzielona – właściciele nie wystąpili „z takim” wnioskiem. Podchodząc do projektowania, przynajmniej jeśli chodzi o kanalizację sanitarną, to on analizował „ten” teren i przy pełnym podziale wystarczyłaby jedna przepompownia. Zapewnił przy tym, że nie twierdzi, iż „tego” się nie da zrobić przy takim podziale, jaki jest,

ale trzeba byłoby przynajmniej dwie przepompownie wbudować, co przedraża sytuację. Myśli on, że dokumentacja, jak jest podzielona na drobne części, to też wszystko przedraża. „Myśmy się przymierzali” do zmiany tego planu. Gdyby nie to, że pojawiło się „to” orzecznictwo, „ten” plan byłby już procedowany – nie mówi on, że byłby skończony, ale na pewno byłby. Jednak skoro po jego kontakcie z „urzędem wojewódzkim”, z którym konsultował on „te” sprawy, dowiedział się, że „takie” orzecznictwo jest i w tej chwili „urząd wojewódzki” stoi na stanowisku, iż mimo zapisu „takiego” w planie miejscowym, dopuszcza się i w instancji odwoławczej pozwala na budowę rozwiązań, o których „żeśmy mówili”, to uznał on, że szkoda „tych” pieniędzy, jakkolwiek „u nas” nie ma prawa precedensu i „urząd wojewódzki” nie może decyzją zmienić, bo to może plan – rada. Zapewnił przy tym, że ma świadomość, iż jest to pewna uciążliwość dla „tych” mieszkańców, że muszą się odwoływać, jakkolwiek rozmawiał on z „urzędem wojewódzkim” i zapewniano go, iż każdorazowo będzie decyzja podobna i nic nie wiadomo mu, żeby się coś zmieniło w tej sprawie. „Myśmy szacowali”, że zmiana jakby tego planu jest rzędu koło 20 tysięcy zł, nie mówiąc o czasie, zaangażowaniu urzędników – „żeśmy uznali”, iż szkoda tych pieniędzy i lepiej je przeznaczyć na dokumentację „tego” terenu. Tak więc nieprawdą jest, „żeśmy nic nie zrobili”. To, co „pan” mówi, że tylko wystarczy odrobina dobrej woli, to z pełnym szacunkiem i wiadomo mu, że jest to zadanie własne gminy, ale budżet nie jest z gumy i jest wiele innych rejonów wymagających wsparcia, gdzie ludzie już mieszkają. W chwili obecnej np. „AQUANET”, co jemu się nie podoba, gdyż „procedujemy” dokumentację wspólnie z wyżej wymienioną firmą na znaczne obszary i tam, gdzie nie ma zabudowy, nie ma działek – „AQUANET” w ogóle nie przystępuje nawet do projektu. Także on nie zgadza się do końca z tym, gdyż uważa, że uzbrojenie jest potrzebne, ale „nie mamy” środków. Swego czasu przedstawiał on Radzie Miejskiej w Mosinie propozycję, żeby wprowadzić „adjacenty” infrastrukturalne, którymi „powinniśmy jakby przymusić” właścicieli do partycypacji w środkach. Jeśli te środki pojawiłyby się, to myśli on, że łatwiej byłoby gminie unieść ciężar tego uzbrojenia, gdyż w całym świecie wartość gruntu budowlanego wynika z tego, że się zainwestuje w niego. Tymczasem „u nas” – w Polsce – jest to spekulacja gruntem na koszt podatnika. Jeżeli „tam” coś „zrobimy”, to gdzieś indziej „nie zrobimy”, nie mniej „analizujemy tę sprawę” i myśli on, że do jakiegoś konsensusu „dojdziemy”.

Inwestor z rejonu Nowinki, Drużyna Maciej Nowak zwrócił uwagę, że kwestia tych wydzielonych działek wygląda w ten sposób, iż nie ukazano jeszcze na dokumencie działek „górnym”, o których mówił „pan burmistrz” – to są te. Natomiast jeśli „mówimy” o dolnym zakresie, to w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego w ogóle nie było zaznaczone wydzielanie „tych” działek, także „ten” obszar został w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, niemniej „tam” rozwija się w tym momencie stadnina, szkoła jeździecka itd. Ma on nadzieję, że „tego” obszaru „nie będziemy uwzględniać” i on nie będzie blokował.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że musiałby „pan” powiedzieć, iż jest potrzebna droga, gdyż właśnie w tej drodze są dwa miejsca, żeby jedną przepompownią „to” zorganizować, to są dwa miejsca, gdzie w jego ocenie powinna być przepompownia, albo „tu na dole, albo właśnie na górze”. Żeby to zrealizować, właśnie trzeba byłoby „tę” drogę wydzielić – on nie mówi już później o zagospodarowaniu samej działki, a żeby „tę” drogę wydzielić, to inwestor powinien złożyć wniosek.

Inwestor z rejonu Nowinki, Drużyna Maciej Nowak powiadomił, że „my wystąpiliśmy” do „AQUANET-u” o warunki zabudowy dla infrastruktury ściekowej i wodnej, gdyż z tego, co on rozumie, nie ma tak naprawdę określenia, gdzie ta przepompownia powinna się znajdować.

W związku z tym myśli on, że jeśli chodzi o drogi, są „tutaj” odpowiednie, żeby „poprowadzić” nie oglądając się „na ten dolny”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że aby było tak, żeby była jedna przepompownia, to trzeba ją tak zlokalizować, aby rzeczywiście wystarczyła jedna.

Inwestor z rejonu Nowinki, Drużyna Maciej Nowak wyraził nadzieję, że skoro „tu” nie ma żadnych działek, iż to wystarczy.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że być może wystarczy, ale na tę część podzieloną. Tymczasem „za chwilę” ktoś wydzieli, przyjdzie i „będziemy budować drugą”, dlatego nie jest to do końca racjonalne. Wprowadzie zgodnie z przepisami gmina może „z urzędu” ten podział dokonać, przynajmniej podział dróg, ale to są koszty kolejne, które „normalnie” ponoszą właściciele tych gruntów.

Inwestor z rejonu Nowinki, Drużyna Maciej Nowak zwrócił uwagę, że „my podjęliśmy państwa wyzwanie” do partycypacji w budowie infrastruktury. Nawet taka deklaracja finansowa „z naszej strony” powstała, niemniej ona dalej nie została przez „urząd” w ogóle podjęta. On chciałby wrócić do tej propozycji, jako że „mamy” zwarty kompleks działek wydzielonych, z wydzielonymi drogami i przynajmniej, żeby wrócić i zacząć rozmawiać chociaż o infrastrukturze wodnej, która jest zdecydowanie tańsza i jest jakimś takim podstawowym warunkiem bytowym dla mieszkańców.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że w poniedziałek „od państwa” były chyba dwie osoby „u mnie i żeśmy rozmawiali”. Zgadza się on, że woda jest pod tym względem, ponieważ płynie pod ciśnieniem – jest to prostsza sprawa i łatwiej jest jakby realizować wycinkowo. Powiedział on wówczas, że „rozważymy to, zrobimy kalkulację” i na piśmie „zapropozujemy państwu”, gdyż „państwo deklarujecie” tę partycypację, jak „my to widzimy” i „będziemy rozmawiać z państwem”.

Inwestor z rejonu Nowinki, Drużyna Maciej Nowak zapewnił, że jak tylko „otrzymamy” warunki z „AQUANET-u”, już o konkretnych sprawach „zwrócimy się do państwa”, gdyż na razie „urząd” nawet nie dysponuje żadnymi danymi gdzie, co można byłoby przeprowadzić.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że „myśmy nie występować” do „AQUANET-u”, gdyż jeżeli „przyjmujemy” do budżetu projekt, to projektant wtedy oblicza zapotrzebowanie, występuje do „AQUANET-u” i otrzymuje te warunki. Dopóty dopóki nie ma zadania budżetowego pod nazwą sieć wodociągowa „w tym” rejonie, to „tego nie robimy”. Niemniej „umiemy czytać” mapy i „wiemy”, gdzie się można logicznie podłączyć i jak „to” rozwiązać. To pozwala „nam” oszacować, jaki jest koszt „tego”.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że z tej dyskusji, której „byliśmy” świadkami, to widać, iż pewne sprawy się posuwają, co prawda bardzo wolno i bardzo trudno, ale jakoś „panowie” dochodzili do porozumienia.

Inwestor z rejonu Nowinki, Drużyna Maciej Nowak oświadczył, że ma on nadzieję.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zapewnił, że on też.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że dokończenie inwestycji podjętych przez „radę osiedla nr 7” – wpłynął „taki” wniosek, ale ona potraktowała go jako wniosek do budżetu, gdyż innego do budżetu „nie złożyli”. Natomiast w grudniu 2007 roku „komitet” wydawał pieniądze, które miał na swoim koncie, zakupując namiot na imprezy osiedlowe. Nie wiadomo jej, czy wtedy rzeczywiście „nie powinni zrewidować”, czy to jest dobry zakup, czy należy inwestować w te rzeczy, które są rozpoczęte i mogą ulec zniszczeniu. W każdym bądź razie potraktowała to jako wniosek do budżetu, gdyż innych wniosków „ci państwo” nie złożyli. Powiadomiła też, że w przypadku ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej został przygotowany projekt jej przebudowy – „planujemy tam” nakładkę asfaltową i chodnik. Całość zadania została skosztorysowana przez projektanta na „milion osiemset” netto. Jest to odcinek od ulicy prowadzącej od Rogalina za stacją benzynową, koło „figury” i dalej łączący

do „tego destruktu” w Puszczykowie. Brutto to jest „2 miliony trzysta”. Nie wiadomo jej, czy w tej chwili jest sens inwestowania w kanały deszczowe, które nie będą miały zastosowania przy budowie „tej” drogi, gdyż „tam” jest planowane odwodnienie gruntowe, ponieważ „wiecie”, że z jednej strony ta droga nie jest zabudowana. To jest możliwe rozwiązanie przy odpowiednim nachyleniu. Poinformowała także, że w momencie jak „rozmawialiśmy” z mieszkańcami ul. Wysokie, „podjęliśmy” takie zobowiązanie, o którym mówił „pan radny”, jednak w tym czasie „nie dysponowaliśmy” środkami finansowymi, dopiero one zostały przyznane „nam” na sierpniowej sesji Rady Miejskiej w Mosinie i zlecenie do ZUK-u jest, żeby tę nawierzchnię jakoś udoskonalić. Powiadomiła również, że nie dalej jak w dniu przedwczorajszym była ona na zebraniu w Nowinkach i wnioski o tłuczniowanie dróg padły. Zapewniła przy tym, że uzupełni odpowiedź innymi propozycjami, które „mamy”, aby tę technologię stosować na drogach gminnych. Obojętnie, co „byśmy powiedzieli”, nie jest to rozwiązanie doskonałe. Nie jest to też rozwiązanie docelowe, ale wiele osób przyznaje, szczególnie tych, które przemieszczają się po całej gminie, że drogi wiosną i jesienią są przejezdne i nie ma potrzeby wyjazdów z kolein błotnych. Wyraziła też przekonanie, że kto śledzi publikacje dotyczące funduszy unijnych i ma wiedzę na ten temat, wie, jaki procent gmin te fundusze i na jakie zadania otrzymuje. Zachęca ona „pana” do przeanalizowania tych projektów, które otrzymały wsparcie, gdyż na liczbę 185 projektów – 14 otrzymało wsparcie. Zwróciła się przy tym z prośbą o wskazanie gmin, które mają podobne parametry jak Mosina i takie fundusze otrzymały. Zaproponowała także, aby rozejrzeć się po sąsiednich, okolicznych gminach, które również składały wnioski i funduszy unijnych nie otrzymały. „Szum” medialny „mówiący” o tym, że środków jest bardzo dużo i „nie umiemy” po nie sięgać, w ogóle dużo przepada, jest nieprawdziwy, zresztą jak się dobrze w niego wsłuchać, dotyczy to głównie dróg krajowych i autostrad. Zachęca ona do pełnej analizy kto, na co i gdzie dostał i wówczas dopiero „możemy dyskutować”. Poza tym bardzo uparcie „pan” nie słucha tego, co „mówimy”, gdyż dwa centra, które „mamy”, permanentnego kształcenia na wsiach: w Nowinkach, w Świątnikach, „miękkie” projekty, które realizuje Mosiński Ośrodek Kultury, realizuje Gminne Centrum Informacji są pozyskane ze środków unijnych. „Urząd” nie tylko zajmuje się pozyskiwaniem funduszy unijnych i przygotowaniem projektów, zresztą zrezygnował w tej chwili pracownik, który zajmował się tym tematem – zostanie ogłoszony konkurs. Zachęca ona – może „pan” wystartować do tego konkursu i wtedy „wszystko będziemy mieli czyste i łatwe”. W każdym bądź razie „będziemy projekty składali”, „mamy” następny projekt, czyli dofinansowanie „nowej” szkoły, „nie będziemy zrezygnowali z tej drogi”, mimo że wiele gmin „bije głową w mur”. „Urząd” nie tylko zajmuje się pozyskiwaniem funduszy unijnych, w tej chwili między innymi „mamy” około 150 inwestycji na terenie „naszej” gminy, każda z nich wymaga ogromnej dokumentacji, ogromnej pracy urzędników, na tym forum chociaż ich w tej chwili tu nie ma, chciałaby serdecznie podziękować, gdyż rzeczywiście ogrom pracy w tym roku i w poprzednich latach został „w tym” kierunku wykonany. Zwróciła również uwagę, że wynagrodzenie burmistrza ustala „rada” i „pan” doskonale o tym wie – prosi ona o złożenie wniosku o obniżenie wynagrodzenia. Zostało ono obliczone według zasad, które zawsze „w tej” gminie obowiązywały i „wtedy” nie było potrzeba dyskusji, rozważań, krytyk. Poza tym zachęca ona „pana”, aby się zainteresował pracą burmistrza, poznał tydzień pracy, poznał to, czym się burmistrz zajmuje, jak wygląda jego praca. Zachęca, „abyśmy razem spędzili jeden dzień”, może wtedy oceny „pana” się zmienia, gdyż nie wiadomo jej na podstawie czego „pan” pracę ocenia tak, czy inaczej. Jeżeli tylko pozyskiwanie funduszy unijnych jest dla „pana” miernikiem, to przynajmniej 90% burmistrzów w całej Polsce powinno przestać pracować, czy pracować społecznie.

Radny Paweł Przybył zapytał, czy on dobrze zrozumiał, że mówiła „pani” odnośnie ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej o odcinku od ul. Mocka aż do „figury”.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że mówiła: do Puszczykowa.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że cały odcinek nieutwardzony od ul. Mocka aż do granicy z Miastem Puszczykowem.

Radny Paweł Przybył zwrócił uwagę, że on pytał o to, gdyż to, o czym już mówił wcześniej – jest to „przy szkole” praktycznie. „To” pismo było skierowane i podpisane przez mieszkańców „tego” odcinka to jest praktycznie druga i trzecia posesja...

Burmistrz Zofia Springer zapytała, czy chodzi o tę utwardzoną część.

Radny Paweł Przybył odpowiedział twierdząco.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że chciał się odnieść do wypowiedzi radnego Pawła Przybyła, gdyż z tego co słyszy, to tak wygląda, jakby on w swojej wypowiedzi do redaktora „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” stwierdził, iż „to są wielkie oszczędności”, co jest nieprawdą. Przypomniał przy tym, że już raz powiedział, iż jego wypowiedź została wyrwana z kontekstu i na „tej” sali powiedział wcześniej, że uważa, iż Gminę Mosina stać na 400 zł miesięcznie dla „drugiego wiceprzewodniczącego” i to zupełnie nie ma znaczenia. Powiedział też, jak ta sytuacja wygląda. Wypowiedź była nieautoryzowana i bezwzględnie bardzo niedelikatna. Zapewnił także, że następnym razem takiej wypowiedzi żadnej, bez autoryzacji nie zgodzi się na cokolwiek, zresztą zgody jego nie było na publikację „takich rzeczy”.

Radny Kordian Kleiber wyraził przekonanie, że „mamy” jeszcze w pamięci ostatnie Dożynki Gminne i z nimi właśnie jest związane jego pytanie. Prosi on o udzielenie odpowiedzi, ile „urząd” wyasygnował pieniędzy za wynajęcie konferansjera prowadzącego program artystyczny na estradzie, zresztą w ubiegłym roku także prowadziła to osoba z zewnątrz, czyli wynajęta. Tak sobie on myśli, że nie jest to wcale po gospodarsku. „Mamy” przecież „w naszym” mieście, jak tylko on sięga pamięcią, takiego własnego mosińskiego Kydryńskiego. „Znamy” przecież wszyscy p. Andrzeja Kasprzyka, „znamy” jego profesjonalizm i zaangażowanie w prowadzeniu tego typu imprez. Jest on człowiekiem nadającym każdej imprezie odpowiedni klimat. Dlatego nie wiadomo mu, kto wpadł na pomysł wynajmowania za pieniądze i to podejrzewa – niemałe, ludzi z zewnątrz, mając do dyspozycji właśnie jego. Przecież prowadzi on sporo innych imprez prestiżowych w roku. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, co zatem się dzieje, że dożynek już nie może. Poinformował także, że w sprawie służbowej zawitał on do siedziby Straży Miejskiej w Mosinie, przy ul. Krotowskiego i to, co tam zastał, przeszło jego najśmielsze oczekiwanie. Myślał on, że znajduje się na terenie opuszczonych koszar po rosyjskich wojskach lub na terenie opuszczonych PGR-owskich osiedli. Wszędzie nieskoszona, duża, żółta trawa na przemian z chwastami, pogłębiała jeszcze bardziej nieład na tym terenie. Taki właśnie krajobraz już od samego wjazdu z ulicy „na teren” napotykają mieszkańcy chcąc coś załatwić w siedzibie Straży Miejskiej w Mosinie. Nijak się to ma do „regulaminu utrzymania czystości i porządku”. Jego zdaniem strażnicy miejscy nie są jednak do koszenia trawy i wrywania chwastów. To osobie odpowiedzialnej za sprawy czystości w mieście należy się raczej mandat. W związku z tym wnioskuje on o regularne koszenie trawy i pozbywanie się chwastów na terenie, gdzie ma siedzibę Straż Miejska w Mosinie. Teren musi być schludny, czyli zawsze posprzątany, gdyż jest to wizytówka – jakby nie było – władz miejskich.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że organizatorem dożynek jest Mosiński Ośrodek Kultury. Nie ma tu „pana dyrektora”, ani jego zastępcy, ale podejrzewa ona, że wszyscy pracownicy i ten miejscowy Kydryński byli bardzo obciążeni organizowaniem tej imprezy, dopilnowaniem jej wszystkich elementów, gdyż jest to rzeczywiście przedsięwzięcie ogromne i dlatego Mosiński Ośrodek Kultury zdecydował się na powierzenie tego „temu panu z zewnątrz”. Rzeczywiście było bardzo dużo niedociągnięć – ma „pan radny” rację, nie tylko

„pan” to dostrzegł. Stwierdziła przy tym, że też sugestie „mieliśmy” podobne jak „pan radny”. Sądzi ona, że przy tak dużych, złożonych imprezach powinien je prowadzić mosiniak. Zapewniła też, że uwagę „przekażemy”. Stwierdziła także, że „my” między innymi „wykorzystujemy” pracowników Straży Miejskiej w Mosinie do egzekwowania „regulaminu ładu i porządku”, w związku z czym dziwi się, iż „panowie takiej potrzeby, takiego sygnału” nikomu nie zgłosili. „Dziękujemy” za sygnał – „przekażemy” go.

Radny Kordian Kleiber stwierdził, że ta odpowiedź za bardzo nie satysfakcjonuje go, gdyż p. Andrzej Kasprzyk pracuje w Mosinie od kilkunastu lat i zawsze był zaangażowany w organizację „Dni Mosiny”, czy „pierwszomajowe” i znalazł czas także na prowadzenie konferansjerki, a robi to wspaniale, z zaangażowaniem i z sercem. Także czy to Mosiński Ośrodek Kultury wynajął, ale podejrzewa on, że to Urząd Miejski w Mosinie musiał wyasygnować „pieniązki”, jakby nie było.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że MOK otrzymuje dotację, którą „państwo zatwierdzacie” w budżecie gminy. Doskonale „pan radny” się orientuje, że dożynki i też dni poprzedzające były bardzo obciążone różnymi zadaniami, też „mieliśmy” sprawy związane z kamieniem na ewangelickim cmentarzu – „Andrzej” był bardzo zajęty. Jest to decyzja Dyrektora Mosińskiego Ośrodka Kultury – „panie radny proszę nie myśleć”, że burmistrz ręcznie steruje wszystkim. Podobne odczucia „mieliśmy” – sugestie „przekażemy”, łącznie z tą, żeby to był mosiniak, czy „Andrzej”, czy obojętnie kto, ale nie może to być człowiek, który nie czuje tego, co się dzieje.

Radny Kordian Kleiber zapewnił, że on tylko miał na myśli gospodarność i nic więcej.

Burmistrz Zofia Springer zwróciła uwagę, że „Andrzej” też pracuje cały dzień.

Radny Kordian Kleiber stwierdził, że ten sam problem był rok temu i znając „Andrzej” – zna go osobiście i nie widzi, żeby ktoś lepiej i bardziej był zaangażowany od niego – tylko to.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że też „mamy” podobne zdanie i „przekażemy” wszystko „panu dyrektorowi”.

Radny Stanisław Mikołajczak powiadomił, że od dwóch lat pisze on do „tutejszego urzędu” o uporządkowanie cmentarza, który znajduje się przy największym wysypisku śmieci w Dymaczewie Starym. „Gmina” 4 miesiące temu odpisała na jego wniosek, że złożyła pismo do właściciela lub zarządzającego tym terenem o jego uporządkowanie. Jeśli „nie uporządkują”, to „gmina” uporządkuje „ten” teren, a kosztami obciąży właściciela. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy „zarządzający” wywiązał się „z tego”, gdyż z tego, co on widzi, to nic nie zostało zrobione, jaka była odpowiedź „tego zarządzającego” i dlaczego „gmina”, skoro odpisała tak, jak przedstawił on wcześniej, „tego nie zrobiła”. Poinformował też, że przez 2 lata pisze on pisma o poszerzenie skretu w Dymaczewie Starym, ponieważ większe samochody nie mogły tam przejechać. W ciągu tego czasu raptem udało się wyciąć 2 lipy. Zostały po nich potężne dziury, które lekko tylko przysypano i tak zostawiono. Miało to być okrawężnikowane i dziury miały zostać utwardzone. Stwierdził przy tym, że nie wyobraża sobie, kiedy „przyjdzie pierwszy śnieg”, przykryje te dziury i ten ciężki sprzęt, „który tam chodzi”, czy to będzie TIR, czy potężny samochód z naczepą – „wjedzie w te dziury i się połamie”. W związku z tym wyraził zainteresowanie, kto za ten sprzęt zapłaci, czy to „gmina” zapłaci, czy kto, ponieważ na 100% – „tam” jest tak miętko, że „tam wleci ciężki sprzęt – jest połamany, a chodzą tam dość duże tony”. Nie wiadomo mu, dlaczego to przez tyle czasu nie zostało zrobione. Zwrócił się także o wyjaśnienie, kiedy „gmina” tak naprawdę zajmie się największym wysypiskiem śmieci w Dymaczewie Starym i wreszcie przystąpi do zasypania tej największej dziury, gdyż to wstyd – jadą bowiem ludzie nad jeziora, patrzą na to największe wysypisko śmieci – i przeznaczy „to” wreszcie na boisko sportowe. Jeżeli w takim tempie, jak teraz – przez 2 lata zostało „tam” wysypanych 5 wywrotek i to jeszcze nie porządnej ziemi, tylko jakiegoś

gruzu „nazbierali”, to chyba w tym stuleciu „to” nie zostanie zrobione i „nasza” młodzież już „tam” biegać nie będzie – on już chyba „tego” widział nie będzie.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że jeżeli chodzi o uporządkowanie cmentarza, to ma „pan” rację – musi być zgoda właściciela, a takiej zgody „nie mamy”. „Sprawdzimy” jeszcze dokumenty, jak wyglądają, w każdym bądź razie bardzo są nieprzyjemne reakcje właścicieli cmentarzy, jeżeli na teren ich „wchodzimy” i sami „dokonujemy”. Zapewniła przy tym, że otrzyma „pan” odpowiedź pisemną.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że jest „tam” taka sytuacja, iż „myśmy zaczęli robić ten krawężnik” i okazało się, iż „ten” teren nie był „nasz” – właściciel GS-u się zgłosił. W związku z tym jest w tej chwili procedura wydzielenia „tego kawałka” i „musimy najpierw wykupić od GS-u”. Zapewnił przy tym, że „tak to już byłoby fizycznie to zrobione”.

Radny Stanisław Mikołajczak zwrócił uwagę, że „tam” jest nieutwardzone po tych dziurach, po tych wielkich korzeniach, jak przysypie śnieg, to na pewno sobie samochody skrócą drogę, gdyż nie będą „tak objeżdżać” i jeżeli „tam” się pojawi „taki duży sprzęt”, kto to będzie odpowiadał.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że formalnie właściciel, ale on sprawdzi na jakim etapie jest sprawa tego wydzielenia, gdyż „tak”, to byłoby dogadane. „Zrobimy” wydzielenie „tego narożnika, wykupimy od GS-u” i „zrealizujemy” do końca. „Ten” krawężnik – GS mógłby się zgodzić, a te sprawy własnościowe „byśmy później uregulowali”, ale GS zaprotestował.

Radny Stanisław Mikołajczak stwierdził, że za długo, gdyż prawie cały rok się wykupuje kawałek gruntu.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że nie cały rok, jemu wiadomo, iż trwa to rzeczywiście pół roku. „Umówmy się”, że on sprawdzi, na jakim jest to etapie i „panu odpowiemy”.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że „musimy sprawdzić”, w tej chwili nie potrafi ona na to ostatnie pytanie odpowiedzieć. W każdym bądź razie szkoda, że „pan” na sesji, „nie mieliśmy” takiej roboczej przez 3 miesiące, iż „pan” tak długo z tym czekał.

Radny Stanisław Mikołajczak zwrócił uwagę, że od dwóch lat on pyta non-stop co miesiąc.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że „my” też „oczekujemy” współpracy, to nie „my tam te śmieci wywozimy”.

Radny Stanisław Mikołajczak wyraził przekonanie, że gdyby była „ta” dziura zasypana, to nie będzie „tam” śmieci.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że „zrewidujemy”.

Radna Danuta Białas powiadomiła, że jej wystąpienie jest związane z braniem odpowiedzialności za wypowiedziane słowa – chodzi o realizację inwestycji za pierwsze półrocze 2008 r., których wykonanie na dzień 30 czerwca wynosi 1,72%. Zapewniła przy tym, że zdaje sobie ona sprawę, iż są różne perturbacje, jest ogłaszanie przetargów itd., ale koresponduje ten temat ściśle z rokiem poprzednim, kiedy to ukazał się artykuł „Opóźniony pociąg z Mosiny”. W związku z tym, że wywarł on na niej bardzo duże wrażenie, czytając tegoroczne wykonanie budżetu, od razu sięgnęła do tego artykułu. I „tu” między innymi „pani burmistrz” mówi: „i tu mam niezwykle ważną informację dla mieszkańców po sporządzeniu sprawozdania na dzień 30 czerwca. Mamy wykonanie budżetu w sferze inwestycji w wysokości 7,9%. Jest to rzecz niebywała, żeby po okresie półrocznym – 50% czasu – wykonano zaledwie 8%”. Winę za tak niskie wykonanie budżetu ponosiła „Koalicja Samorządowa” na czele z p. Janem Marciniakiem oraz panowie, którzy pełnili obowiązki burmistrza. W związku z tym ma ona krótkie pytanie: w ubiegłym roku 8%, w tym roku 1,72% – rok normalnej pracy. Jak zaznaczyła ona „na początku”, zdaje sobie sprawę, że w pierwszym półroczu może być niskie wykonanie budżetu. Dlatego prosi,

żeby naprawdę brać zawsze odpowiedzialność za wypowiedzane słowa, gdyż sprzyja to kulturze w „naszym” codziennym życiu publicznym.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że rok temu – już nie pamięta ona dokładnie tego artykułu – przerażające było to, iż do końca czerwca nie został ogłoszony żaden przetarg i to również było „w tym” artykule. Każdy, kto ma chociaż mgliste pojęcie o wykonywaniu inwestycji w roku budżetowym, wie, że apogeum jest między majem a wrześniem. Pierwsze miesiące służą przygotowaniu inwestycji, przetargom. Jeżeli nie ma protestów, odwołań i przetarg jest rozstrzygnięty, to rzeczywiście w okolicy kwietnia, maja zaczyna się realizacja inwestycji, kończy się jesienią i wtedy ten procent wykonania inwestycji jest większy. Tylko „tutaj” to, co powiedziała radna Danuta Białas, jest częściową prawdą. Zapewniła przy tym, że jej wypowiedź była w kontekście, iż nie został ogłoszony żaden przetarg – na co są dokumenty – na potrzeby jakiegokolwiek inwestycji. Dlatego tyle inwestycji było ujętych w wydatkach niewygasających, „dzisiaj te sprawy nadganiamy, kończymy”. Teraz na temat wykonania inwestycji w tym roku, gdyż to bezsprzecznie temu towarzyszy, że w tym roku jest wykonane tyle i to jej nie dziwi. Każdy, kto ma mgliste pojęcie, wie, że liczy się zaangażowanie danej inwestycji: przetarg, wykonanie, na końcu odbiór. W informacji o wykonanych inwestycjach „pan burmistrz” na ostatnich dwóch posiedzeniach komisji stałych Rady Miejskiej w Mosinie szczegółowo informował o zaawansowaniu inwestycji, których procent jest o wiele większy, ale dopiero ukończenie jej doprowadzi do konkretnego odbioru i wtedy będzie można ocenić procent wykonania inwestycji w budżecie, tego zadania, jako części uchwały budżetowej. Stwierdziła też, że musi odwołać się do dokumentu, który był przedmiotem „naszych” analiz, gdyż tyle „tu mówimy” o kulturze, o chęci współpracy, o takcie, obyciu i woli dobrej współpracy, budowania dobrej atmosfery, a dokument między innymi, jest to pierwszy, który wpływa z Komisji Budżetu i Finansów, podpisany przez jej przewodniczącego. Jest on pełen sugestii o złej pracy „urzędu”, pełen zdań oceniających źle pracę „urzędu”. Zapewniła przy tym, że zaraz je przytoczy – nie jest gołosłowna, nie chciała o tym mówić, ale radna Danuta Białas to wywołała. Przeczyta ona ostatnie zdanie, które – jej zdaniem – jest apogeum treści tego całego dokumentu i koresponduje bezpośrednio z tym, co powiedziała. Powtarza ona stale, że te niskie procenty w ubiegłym roku „mówiły” o tym przede wszystkim, iż nie jest ogłoszony żaden przetarg i „nie zdążymy” wykonać inwestycji – to było prawdą, gdyż tyle było zadań, tyle inwestycji ujętych w uchwale o niewygasających zadaniach. Następnie odczytała ostatnie zdanie omawianego przez nią dokumentu w brzmieniu: „inwestycje wykonane są na poziomie zastanawiająco niskim, aby nie powiedzieć żenująco niskim. Aby przez pół roku wykonać 1,72% zakładanego rocznego planu, to zaiste, na ten stan rzeczy musiało mieć wpływ coś niespotykanego”. To ostatnie zdanie, jeszcze poprzedzone wcześniej sugestiami, że coś jest źle naliczone, iż burmistrz, służby „urzędu” nie mają kontroli nad wydatkami, źle skalkulowały – są to zdania ocenne. Nie jest pytanie konkretne, dlaczego tak jest, tylko już jest ocenność: dlaczego było źle skalkulowane, czemu źle, czy nad wydatkami nie ma kontroli, się nie informuje. Ostatnie zdanie spowodowało, że zainteresowała się sprawozdaniami okolicznych gmin, które oceniają procent wykonania inwestycji. „Sprawdziliśmy” gminę – przeprosza ona, ale prosi, aby nie traktować tego jako jej osobistą wycieczkę – sąsiednią Gminę Czempin, gdzie wykonanie inwestycyjne jest jeszcze na niższym poziomie niż „u nas”. W związku z tym chyba poprosi swoją koleżankę z Czempina, żeby jej w celu wymiany doświadczeń powiedziała, jak to zaiste się stało, że ten stan taki zaistniał i cóż to niespotykanego w Czempiniu miało miejsce. Zapewniła przy tym, że to są fakty, to są konkrety i to jest odpowiedzialność za słowo.

Radna Danuta Białas wyraziła przypuszczenie, że „pani burmistrz” chyba nie zrozumiała kontekstu jej wypowiedzi. Przypomniała przy tym, że ona uprzedziła, iż zdaje sobie sprawę, że wykonanie budżetu jest sprawą bardzo trudną. Dlatego w tym roku jest trudne wykonanie

budżetu i w ubiegłym roku była to też trudna sprawa, tylko, że w zeszłym roku „tak lekką ręką pani zrzuciła odpowiedzialność” na „Koalicję Samorządową” i na „panów” pełniących funkcję burmistrza. Ona założyła, że wykonanie budżetu jest bardzo trudne. Jeżeli „pani burmistrz” przytacza, iż odnosiła się do przetargów i że nie ogłosili „panowie” żadnego przetargu, to jest „tu” zdanie: „uważam, że miały kolosalny wpływ dwa zdarzenia: moja nieobecność po pierwsze, gdyż panowie pełniący funkcję burmistrza bardzo oszczędnie podpisywali wszelkiego rodzaju przetargi, z dużą rezerwą podchodzili do podejmowania wszelkich decyzji”. Stwierdziła przy tym, że z tego wynika, iż były przetargi, że podejmowali oni decyzje. Zapewniła też, że „tu” nie zamierza polemizować, tylko ona mówiła o sobie, iż w tym roku jest małe wykonanie i „zdajemy sobie sprawę”, że nastąpi ta intensyfikacja w drugim półroczu. Jednak w ubiegłym roku „było też małe” z takich samych przyczyn, jak w tym roku: że bardzo trudno „jest ruszyć z miejsca”. Jej tylko chodziło o to, że w zeszłym roku wykorzystano sytuację tych różnych perturbacji do przedstawienia społeczeństwu, dlaczego jest tak niska realizacja inwestycji.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że „my jakbyśmy mówili” o tej samej sprawie, ale jakoś jej się zdaje – „się nie rozumiemy”. Zwróciła przy tym uwagę, że w ubiegłym roku wykonanie inwestycji było bardzo niskie również pod koniec roku, ale uratowała „nas” uchwała o niewygasających wydatkach, która pozwoliła ująć wykonanie inwestycji rozpoczętych „w roku 2008” i „kończyliśmy” w roku 2007 i w roku 2008. Przetargi, które ogłaszali „panowie”, dotyczyły tylko sprzedaży nieruchomości. Powtarza ona, gdyż na to są dokumenty, że nie został ogłoszony żaden przetarg dotyczący wykonania jakiegokolwiek inwestycji i nadal to podtrzymuje – to wszystko jest prawdą, to, co „pani” przeczytała i ona nie widzi, co tu jest nieprawdą – za co tu ma ona odpowiadać, co nie jest zgodne z faktami.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że chodzi jej o to, iż nie była winna „Koalicja Samorządowa”.

Burmistrz Zofia Springer przeprosiła, że w tej chwili przerwie – „coście państwo w ubiegłym roku zrobili z budżetem”, iż „złamaliście” wszystkie procedury uchwalania budżetu nie jest dla nikogo tajemnicą. Nie chce ona do tego wracać.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że to nie jest prawda.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że „złamaliście państwo” wszystkie procedury uchwalania budżetu, „nie głosowaliście” żadnych wniosków. Procedura uchwalania budżetu jest określona przez Radę Miejską, zostały złamane wszystkie procedury uchwalania budżetu i „państwo doskonale o tym wiecie”. Musiała interweniować Regionalna Izba Obrachunkowa. Zmiany do budżetu zostały wprowadzone w dniu sesji bez uzgodnienia z jakąkolwiek komisją stałą Rady Miejskiej w Mosinie i z organem wykonawczym, który możliwości powinien ocenić. Nie chciałaby ona już do tego wracać, gdyż „państwo się lubujecie” w jakichś rzeczach, które nie budują przyszłości, nie mówią o „naszej” pracy, na którą czekają „nasi” wyborcy. Między innymi takim wnioskiem jest wniosek Komisji Budżetu i Finansów na temat umorzeń podatkowych i niezadowolonia „z naszej” odpowiedzi dotyczącej lat 2003, 2004, 2005, 2006, 2007. Wszystko to, pyta głównie Komisja Budżetu i Finansów, dotyczy 5-7 lat „do tyłu” – nie wiadomo jej, komu ma to służyć. Zapewnia ona, że „tam” niczego „nie znajdziecie”, a zabiera to czas, absorbuje pracę „naszych” urzędników. To też świadczy o stosunku „do nas” i do traktowania rzeczy, które są ważne dla wyborców.

Radna Danuta Białas stwierdziła, że musi się ustosunkować do jednej wypowiedzi. Nie ma ona przy sobie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej, ale ponieważ ta dyskusja się toczyła już w ubiegłym roku – „tam” są inne podane argumenty, dlatego RIO „wycofała”. To nie jest powód, że na sesji Rady Miejskiej w Mosinie zostały wprowadzone poprawki. Główny powód był ten, że „obradowaliśmy” nad budżetem, który nie był wprowadzony „11 listopada”, tylko p. Nowacki wprowadził swój budżet kolejny. To była główna przyczyna, dla której Regionalna Izba Obrachunkowa „odrzucała”. Drugi powód, jeżeli

pamięta ona, to było, że nie przegłosowano wniosków Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa, trzeci powód – że komisje nie zajęły stanowiska, czwarty powód – że „pani skarbnik gminy” wprowadziła na sesji budżetowej swoje poprawki do budżetu. Takie cztery punkty były odrzucenia budżetu. Nie ma w stanowisku Regionalnej Izby Obrachunkowej tych spraw, o których „pani burmistrz” mówi.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła stwierdził, że chce potwierdzić to, co powiedziała radna Danuta Białas, gdyż zajmował się wtedy tą sprawą i razem z radną Małgorzatą Twardowską zostali wezwani do Regionalnej Izby Obrachunkowej. To, co powiedziała „pani radna” jest prawdą.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że „przewodniczącego” wnioski nie zostały przegłosowane i opinia „komisji” z tego względu, iż protestował i opuścił „tę” salę. To było uwzględnione w Regionalnej Izbie Obrachunkowej.

Radna Wiesława Mania zauważyła, że jest godzina po 22.00. Uważa ona, że dzisiejsze „nasze” dyskusje w tej chwili są już tak daleko, iż albo „przerywamy” sesję Rady Miejskiej w Mosinie i „kontynuujemy” ją w dniu jutrzejszym, gdyż prosi ona, „abyśmy” swoje wnioski formułowali na piśmie i według „naszych” ustaleń wcześniejszych, składali je przed sesją Rady Miejskiej i dowodzili tego, co nie zostało zrobione. Wówczas bowiem można krótsze i wcześniejsze odpowiedzi przygotować, a nie sądzi ona, aby ktokolwiek „z nas” jeszcze był w stanie bardzo logicznie myśleć.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła zauważył, że tym, który prowadzi sesję Rady Miejskiej w Mosinie jest on i na razie chciał to kontynuować, gdyż, jak „pani radna” słyszała, rzadko się zdarza, „abyśmy na sesji w taki sposób rozmawiali”, może troszeczkę podniesionym głosem, ale nareszcie strony swoje racje przedstawiają.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że „tak na gorąco” chciała się włączyć do dyskusji, która się toczy, mianowicie dlaczego Regionalna Izba Obrachunkowa zakwestionowała budżet na rok 2007. Wyraziła przy tym przekonanie, że „tam” jedną z głównych spraw było niezachowanie procedury wynikającej z uchwały – to był chyba zasadniczy powód, ale „możemy do tego wrócić” i szczegółowo sprawdzić.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „nie mówmy”, iż „jesteśmy zmęczeni” – „mamy” sesję Rady Miejskiej w Mosinie raz w miesiącu i „możemy poświęcić” gminie i „radzie” tyle godzin, ile potrzeba na rozmowę w sposób bardzo otwarty, jasny. „Wszyscy wiemy”, gdyż w swoim czasie „pan przewodniczący” przedstawiał „państwu radnym” uchwałę Regionalnej Izby Obrachunkowej, jaki był powód powtórzenia procedury uchwalania budżetu. Jak „państwo wiedzą”, Regionalna Izba Obrachunkowa nie zakwestionowała sprawy związanej z wnioskami „Koalicji Samorządowej”, o tym mówiono bardzo dużo. Poza tym „pani burmistrz” miała w ręku pismo Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów, który przypomniał jej wnioski wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie, jak sobie on przypomina – przegłosowane jednogłośnie, a na które nie uzyskała Komisja Budżetu i Finansów odpowiedzi. Stąd zwrócił się on o, nie tyle wyjaśnienie, ale o przedłożenie w ciągu 14 dni odpowiedzi na wnioski. Jeżeli „urząd” nie ma nic do ukrycia, to też nie ma problemu z uzyskaniem „tychże” informacji – tak on mniema. Zapewnił też, że zwróci się oficjalnie z prośbą o wyjaśnienie, ile przeprowadzono przetargów inwestycyjnych w pierwszym półroczu 2007 roku, a ile – w pierwszym półroczu 2008 roku. Zwrócił także uwagę, że „pani burmistrz” zauważyła, iż z uwagi na „to”, w roku 2007 przeszły zadania niewygasające na rok 2008. Przypomniał przy tym, że rok 2006, to było wykonanie za pierwsze półrocze również 8%, kiedy organem wykonawczym była „pani burmistrz” i realizowała „ten” budżet od 1 stycznia do 30 czerwca i z tego budżetu na rok 2006 kilkadziesiąt zadań przeszło jako zadania niewygasające na rok 2007. To tylko uzupełnienie wypowiedzi radnej Danuty Białas. Chciałby on jeszcze jedną kwestię poruszyć, dlatego, że w gazecie, którą współwydaje „pani burmistrz”, o nazwie „GAZETA

MOSIŃSKO–PUSZCZYKOWSKA”, ukazał się krótki artykuł na temat ul. Krosińskiej, na temat powierzchniowego utwardzenia wyżej wymienionej ulicy. Nie zwróciłby on uwagi, gdyby w tej gazecie współwydawcą nie była właśnie „pani burmistrz” – gazeta powinna być tym bardziej odpowiedzialna za słowo. Konkluzja tego artykułu była, że jest to bardzo dobry podkład pod przyszłe utwardzenie ul. Krosińskiej. Chciałby on uzyskać informację, czy ul. Krosińska, kiedy będzie docelowo utwardzana, nie będzie wymagała sieci deszczowej. Jeżeli tak, to ta praca, która została wykonana na ul. Krosińskiej, a więc wcześniejsze tłuczniowanie, a obecnie powierzchniowe utwardzenie będzie całkowicie zdezastowane. Byłoby miło, gdyby gazeta zamieściła sprostowanie, gdyż to jest wprowadzanie ewidentnie mieszkańców w błąd. Jest to ulica długa, jedna z głównych Nowego Krosna i mieszkańcy muszą znać prawdę – nie wolno mieszkańców wprowadzać w błąd. Prosi on o odpowiedź, czy ul. Krosińska będzie docelowo posiadała liniową sieć deszczową, ułożoną na odpowiedniej głębokości.

Burmistrz Zofia Springer poinformowała, że o tym, czy ul. Krosińska będzie posiadała na całej długości sieć deszczową, zadecyduje projektant. Ze wstępnego oglądu można oceniać, że nie wszystkie odcinki tego rozwiązania wymagają. Stwierdziła też, że nie wiadomo jej na jakiej podstawie „pan” sądzi, że jest ona wydawcą jakiejś gazety. Oświadczyła przy tym, że przed chwilą radny Jan Marciniak wprowadził wszystkich w błąd. Nie jest ona wydawcą żadnej gazety, oprócz gazety informacyjnej, jako organ Burmistrz Gminy Mosina wydaje ona „MERKURIUSZA MOSIŃSKIEGO”. Nie jest ona wydawcą żadnej innej gazety. Nie wiadomo na podstawie czego „pan” tak sądzi, w każdym bądź razie przed chwilą „pan” wszystkich wprowadził w błąd.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że nastąpiło sprostowanie i bardzo za to dziękuje.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że dochodzą bardzo niepokojące wieści z „AQUANET-u” na temat przesunięcia w czasie i to o wiele lat projektu związanego z budową kanalizacji sanitarnej obejmującego przede wszystkim aglomerację kórnicką. Z informacji, jakie on uzyskał, wynika, że Burmistrz Gminy Mosina został poinformowany, zostały mu przedstawione aktualne plany, zamiary. On w tym zestawie spotkań, o których „pani” mówiła, nie usłyszał, aby takie spotkanie miało miejsce. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy jest to prawda, czy ewentualnie jest to zwykłe przeoczenie. Jeśli tak, to prosiłby o przedstawienie syntetyczne, jakie jest stanowisko „AQUANET-u” i czego „się możemy spodziewać”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że rzeczywiście tych spotkań było wiele, ponieważ pierwsza informacja, która wpłynęła „do nas”, to było chyba w czerwcu br. W miesiącu tym było zwyczajne zgromadzenie współników dotyczące uchwał związanych z udzieleniem absolutorium. Prawdopodobnie dwa tygodnie po tym zgromadzeniu „dostaliśmy” informację o nadzwyczajnym zgromadzeniu w Kórniku za kolejne chyba 2, czy 3 tygodnie. To nadzwyczajne zgromadzenie współników miało dotyczyć korekty planu pracy na lata 2009 – 2012. Z tych dokumentów, które „żeśmy dostali”, to okazało się, że z planu na terenie „naszej” gminy mają zostać usunięte Czapury, Daszewice, Rogalin, Borkowice, Żabinko. Praktycznie można powiedzieć, że z planu wynikało, iż ma być usuniętych większość zadań na terenie „naszej” gminy, jedyne co się ostało to Krosinko oraz Dymaczewo Stare i Dymaczewo Nowe, które były też w planach. To spowodowało „naszą” reakcję, „żeśmy” w najbliższym możliwym terminie „umówili się” z szefami „AQUANET-u”, „żeśmy oczywiście wyartykułowali”, że to jest w ogóle nie do przyjęcia itd. Przede wszystkim „kwestionowaliśmy” co to jest za tryb, że się zgromadzenie współników w trybie nadzwyczajnym zwołuje i przedstawia sytuację jako korekta planu, tym bardziej, iż znając procedury i pracę „AQUANET-u”, jest on przekonany, że „oni” o tym wiedzieli jeszcze wcześniej. To spowodowało, że „myśmy ten ostry protest złożyli”, co spowodowało, że został wstrzymany, to znaczy zgromadzenie odbyło się, ale zostało przerwane na 2-3

tygodnie w celu konsultacji, wyjaśnień itd. W ramach tych wyjaśnień to tłumaczono, że w każdej chwili plan można zmienić itd. Niemniej z „tych” dokumentów wynikało, że zobowiązania związane z tym zmienionym już planem będą takie, iż „AQUANET” nie będzie stać w najbliższych latach wrócić do „tych” zadań. Awantura była w sumie duża, Gmina Mosina jednak była jedyną gminą, która nie zgodziła się z tą zmianą tego planu, ale „nasz” protest spowodował między innymi, że zaczęto procedować wstępny regulamin, który miałby obowiązywać wszystkie gminy, również Miasto Poznań, jako udziałowca większościowego, dotyczący przydzielenia „tych” inwestycji. Nie może bowiem być tak, że Miasto Poznań uzyskuje warunki, gdyż tak to czasem wygląda, iż dogaduje się z jedną, czy drugą gminą, podkupując jak gdyby inwestycjami przychylność, tylko muszą być czyste i czytelne zasady. Te zasady przedstawione przez firmę „AQUANET” – miały dużo wad, w końcu Miasto Poznań przedstawiło te zasady i one po niewielkich modyfikacjach w „naszej” ocenie są do przyjęcia. Obecnie praktycznie „pracujemy” nad tym i ma on nadzieję, że prace „nie długo się zakończą”. Z tych zasad wynika, że podstawowym kryterium ma być udział, gdyż „my jesteśmy” udziałowcem w spółki „AQUANET” i pomijając on Poznań, Gmina Mosina ma najwięcej udziałów – ponad 9 chyba, niecałe 10% i później następne gminy. W związku z tym on też uważa, że nie w jednym, czy w dwóch, czy trzech latach, ale w dłuższych okresach musi to znaleźć odzwierciedlenie w inwestycjach. Taka zasada jest przyjęta, jakkolwiek są wprowadzone różne korekty i między innymi korekty dotyczą zysków, czy przychodów generowanych przez inwestycje na terenie kolejnych gmin, czyli inaczej podatki itd. Te problemy spowodowały, że obecnie – myśli on, iż to jeszcze trochę potrwa, ale jego zdaniem do końca tego roku zostanie zatwierdzony „ten” sposób procedowania przyjęcia inwestycji. Po „tych” awanturach doszło do jeszcze jednej sytuacji. Do tej pory zasada była taka, że inwestycje związane z oczyszczalniami ścieków i ujęciami wody, ponieważ dotyczą jakby wszystkich gmin, były osobno traktowane, a „ta” pula dotycząca infrastruktury sieciowej, „o to się wszyscy bili”. W związku z tym, że „tych” środków finansowych było mało, to „AQUANET” zweryfikował swoje stanowisko i kosztem części inwestycji związanych między innymi z ujęciem wody, z oczyszczaniem ścieków, ma być zwiększona na inwestycje na terenie „naszych” gmin. Wyraził przy tym nadzieję, że dojdzie do tego, iż jednak „ten” plan będzie ponownie zweryfikowany i pewne inwestycje wróć. Między innymi „myśmy wnosili” jako najpilniejsze, mając świadomość, znając finanse „AQUANET-u”, iż nie ma szans w najbliższych latach na pełne inwestycje, te o których on mówił, jako najpilniejsze Daszewice, Czapury, Rogalin oraz Dymaczewo Stare i Dymaczewo Nowe. Tak wstępnie było przyjęte Dymaczewo Stare, znaczy na pierwszym miejscu jakby Daszewice, a z Czapurami, jak się okazuje, jest problem, ponieważ jest to inna zlewnia niż Daszewice. Nie wiadomo, czy to w „pierwszym rozdaniu” następnym dojdzie, ale tylko zaznacza on, że „uzyskamy” inwestycję w Daszewicach i prawdopodobnie w Dymaczewie Starym. Natomiast Czapury po wykonaniu pewnych działań na terenie Poznania być może też, także trudno jemu powiedzieć, jak to się zakończy. W chwili obecnej sytuacja jest taka, że w planach pozostało Krosinko, jakkolwiek ponieważ „AQUANET” można powiedzieć, iż „w tych” inwestycjach jest dość daleko zaawansowany, gdyż robił dokumentacje, które „u nas” były zresztą uzgadniane – były wykonywane na Rogalin, na Mieczewo, Radzewice, Czapury, Daszewice, Dymaczewo Stare, Dymaczewo Nowe, Borkowice – były projekty techniczne robione, również Żabinko. „AQUANET” musiał przerwać większość tych projektów i wtedy „żeśmy uzyskali”, iż przynajmniej na razie te projekty nie będą przerwane, one będą potrzebne i chodzi o to, żeby uzyskać pozwolenie na budowę i nawet, jeśli coś się przesunie, to żeby jednak realizować „te” zadania.

Radny Jerzy Falbierski zwrócił się o wyjaśnienie, na jakim etapie są negocjacje w sprawie dowieszania lamp na istniejących liniach energetycznych na „naszych” osiedlach, ponieważ

nie może on wynegocjować dowieszenia ani jednej sztuki, a potrzeby takie na osiedlach i nie tylko osiedlach i wsiach istnieją. Stwierdził też, że chciałby zapytać Przewodniczącego Komisji Budżetu i Finansów oraz prosić o określenie się, czy i w jaki sposób ma zamiar prowadzić sprawę budżetu na 2009 rok, czy powtórzy się sytuacja z roku ubiegłego, kiedy chodził on na posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów, „wypracowywaliśmy” kolejno, etapami budżet aż do końca, po czym nie przedstawił „pan przewodniczący” opinii Komisji Budżetu i Finansów, tylko przedstawił inny budżet na sesji budżetowej – czy ta sytuacja się powtórzy i chciałby on, aby „pan przewodniczący” się określił.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że w tym tygodniu odbyło się spotkanie z firmą „ENEAS” właśnie „w tej” sprawie. Zwrócił przy tym uwagę, że firma „ENEOS” jest jedną ze spółek „ENEI” – jest to firma, która zajmuje się oświetleniem ulicznym i po wielu dyskusjach „przymierzamy się” do podpisania umowy podobnej, jak wiele ościennych gmin posiada, na tzw. modernizację oświetlenia. Polega ona na tym, że firma „ENEOS” wykona modernizację oświetlenia – przede wszystkim wiąże się to z wymianą opraw na energooszczędne. Przy okazji w ramach tej modernizacji będą „te dowieszki”, o które „pan” pytał i będzie zwiększenie tego oświetlenia. Sfinansowane to ma być z różnicy kosztów związanych z eksploatacją, to znaczy szacuje się, że około 30% energii będzie mniej zużywane na oświetlenie i przy tych szacunkach, kalkulacjach, które „nam” przedstawiła firma, to wynika, iż to w granicach około 6 lat powinno się spłacić. Gmina będzie płaciła jakby podobne rachunki za to oświetlenie, jak w chwili obecnej, przy „tej” modernizacji – taka jest kalkulacja. Obecnie „dyskutujemy” o sprawach technicznych, „oni tam mają” jeszcze propozycję co do kosztów eksploatacji itd. „Oni chcieli przyjąć tę kwotę eksploatacji” według zużycia, które było poprzednio, natomiast jego zdaniem, jeżeli będzie modernizacja, to eksploatacja powinna być tańsza. „Mają nam przedstawić” i to jest procedowane. Tak „oceniają” – „oni mają nam to zrobić”, nie pamięta on – do 17 chyba października br. Myśli on, że po tym terminie, jeżeli „dojdziemy” do jakiegoś konsensusu – „wynegocjujemy”, to będzie sprawa, żeby jakąś umowę sprecyzować, tak ościenne gminy przynajmniej postąpiły i ma on nadzieję, iż do końca roku uda się podpisać umowę. Jeżeliby do tego doszło, to wtedy jest szansa, że od przyszłego roku sukcesywnie spółka będzie realizowała to zadanie, a „żeśmy wyartykułowali”, iż najpilniejsze jest to, żeby zacząć od tych, gdzie właśnie brak oświetlenia, a później te rzeczy, które są związane z wymianą.

Burmistrz Zofia Springer powiadomiła, że „wydajemy” na energię elektryczną na terenie „naszej” gminy około miliona zł i „250 tysięcy” na konserwację. Natomiast wydatki, które w tym roku „poświęciliśmy” na budowę i prace projektowe wynosiły „475 tysięcy”. Jest to ogromna kwota, gdyż około 2 milionów zł „wydajemy na to zadanie”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jak on rozumie, w pytaniu radnego Jerzego Falbierskiego chodzi o budżet 2006-2007.

Radny Jerzy Falbierski zapewnił, że on tylko pyta, czy będzie „pan” procedował zgodnie z dotychczasowym przyjętym stylem.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, o jakim stylu radny Jerzy Falbierski mówi – z którego roku.

Radny Jerzy Falbierski stwierdził, że z roku, który był konfliktem, natomiast chciałby wiedzieć, czy to się powtórzy.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy to znaczy z roku 2006/2007.

Radny Jerzy Falbierski odpowiedział twierdząco.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że rozumie.

Radna Danuta Białas zwróciła uwagę, że „jeszcze był dwa tysiące siódmy już potem”.

Radny Jerzy Falbierski powiadomił, że w dniu dzisiejszym rozmawiał „z panem radnym” w przerwie – słyszał, co słyszał z pierwszej wypowiedzi, a jest dość trzeźwy i słyszał dokładnie, w związku z czym chciałby wiedzieć, czy „ta” sytuacja się powtórzy i znowu

„będziemy pracowali” nad jednym projektem budżetu, potem w sposób demokratyczny będzie przegłosowany inny projekt budżetu.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy „panu” się nie podobało procedowanie nad budżetem 2007/2008.

Radny Jerzy Falbierski oświadczył, że podobało mu się.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że jemu też podobało się. Dlatego jemu nie podobała się przeforsowana „na siłę” uchwała tzw. chodnikowo-oświetleniowa, a był taki daleko idący kompromis. W związku z tym, czy „tamte” wprowadzenie poprawek ze strony „Koalicji Samorządowej”, nie „przewodniczącego komisji”, powtórzy się, czy nie – on nie przypuszcza z uwagi na to, że cały czas ma nadzieję i tą nadzieją żyje, iż naprawdę „ułożymy” budżet, w tym budżet inwestycyjny, pod którym się podpisze każdy radny. Ma on taką nadzieję – nie chciałby, aby to było niedotrzymane w pierwszym kwartale 2009 roku – przy jakiejś pierwszej zmianie budżetu. Poza tym „w tym pierwszym roku 2007”, jak był ten budżet, który w jakiś sposób „konflikt wywołał”, to właśnie „Koalicja Samorządowa” wprowadziła pierwszy raz do „tego” budżetu zadanie, o którym w dniu dzisiejszym „pani burmistrz” powiedziała: ścieżka rowerowa Sasinowo – Rogalinek, które potem – niestety – w drodze „uchwały ostatecznej”: „w maju” zostało zdjęte. „Koalicja Samorządowa” również wprowadziła wówczas ul. Czarnieckiego, także ulice za „Moreną”, które nie były wprowadzone w projekcie budżetu na rok 2007 oraz też ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej i tymi wszystkimi zadaniami zauważa on w prasie i bardzo to jest piękne: „wszyscy się w jakiś sposób szcycimy i chwalimy”. Natomiast nie wymaga on tego, żeby ktokolwiek stwierdzał, że „to koalicja wprowadziła”, ale może więcej skromności w takimże „bardzo ekstra jakby chwaleniu się”. Zapewnił też, że liczy na to, iż naprawdę wszyscy radni będą bardzo odpowiedzialnie pracowali nad budżetem na 2009 rok. „Nie będziemy się starali siebie przechytryć”, gdyż to nie ma najmniejszego sensu. Dla niego nie jest ważne, czy inwestycja jest przy ul. Torowej, przy ul. Dembowskiego, przy ul. Sowinieckiej, przy ul. Tuwima, przy ul. Sowińskiego, ponieważ jest to inwestycja. Oświadczył przy tym, że bardzo i szczerze się cieszy, iż nakłady inwestycyjne są coraz większe – chce to powiedzieć w sposób jednoznaczny, żeby to było dobrze odebrane. Dlatego też nie rozumie on, do dzisiaj nie rozumie i nie zrozumie, jak można było w roku 2005 spaść na poziom 3% i w budżecie na inwestycje mieć kwotę 1.400.000,00 zł.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że na następną sesję Rady Miejskiej w Mosinie wyposaży „państwa” w konkretne badanie statystyczne, które przeprowadziła „na terenie urzędu” – być może poszuka i postara się je nosić przy sobie, gdzie „mamy” nakłady inwestycyjne w latach 1996-2006. Stwierdziła przy tym, że po raz „ęty” mówi radny Jan Marciniak, jakie to niskie nakłady inwestycyjne były w roku 2005 – wszystko można powiedzieć, ale trzeba powiedzieć wszystko do końca. W roku 2005 bowiem „mieliśmy” pierwszą ratę ogromnego kredytu, który w tym roku „kończymy spłacać” – „piętnastomilionowego”. To zobowiązanie inwestycyjne – te pieniądze, które „otrzymaliśmy” w kredycie, były przeznaczone na inwestycje, ale wpłynęły niesłuchanie na funkcjonowanie całego budżetu. W latach 1996-2006 nakłady z budżetu gminy na inwestycje kształtowały się między 2, a maksymalnie 6 mln zł. W tym roku „przeznaczaliśmy z naszego budżetu 12” i to jest niesłuchanie ważna informacja, gdyż w tych latach, o których mówi radny Jan Marciniak, że nakłady były o wiele większe na inwestycje, zawsze gmina korzystała z kredytu, pożyczek lub wpływały pieniądze „z autostrad”, które przekazywały „czystą gotówkę” gminie na działania inwestycyjne w zamian za rozszerzenie strefy ujęcia wody, „zaburzonej” z powodu wybudowania autostrady na Dębinie. W związku z tym zwróciła się z prośbą, aby „nie zaciemniać obrazu”. Te pieniądze, które w tej chwili „mamy” i są kwotą „dwudziestoprocentową” na inwestycje, to są tylko i wyłącznie pieniądze budżetowe. Przez pozostałe lata, oprócz roku „piątego”, „siódmego” i również „ósmego”

– gmina nie korzystała z żadnych kredytów i pożyczek. Zapewniła też, że zaopatrzy „państwa” w wydruki, z jakich pieniędzy, z jakich środków, realizowane były inwestycje. Wyraziła przy tym przekonanie, że zaciemnia się obraz, ponieważ jeżeli korzysta się z pożyczek i kredytów oraz z pieniędzy „autostrad” i się mówi, ile to się przeznaczalo na inwestycje – nie jest to do końca uczciwe – „mówmy” o pieniądzach wygospodarowanych z budżetu. W minionych latach „5, 6, 7, 8” był spłacany „piętnastomilionowy” kredyt, w tej chwili po spłaceniu tego kredytu „przystąpimy” do spłacania „dziesięciomilionowych” obligacji – raty nie będą tak dotkliwe, gdyż będą mniejsze: około „3 milionów, niecałe 3”. Przez te 4 lata „spłaciliśmy 4 i pół miliona”, w związku z czym już o tyle mniej było na inwestycje. To „powinniśmy dodać” również do pieniędzy budżetu gminy. Tak więc, jeżeli „mówimy”, to „mówmy” wszystko. „Przyjrzymy się” tym cyfrom rzeczywistym, z jakich pieniędzy były realizowane inwestycje. „Nie wiemy”, ile „tracimy” przez to, że ujęcie wody jest rozbudowane, jeżeli „byśmy to policzyli” finanse, jakie mogą płynąć z tych terenów zajętych pod ujęcie wody, a to było około 9, czy chyba 11 milionów, które przeznaczyły „autostrady” do budżetu gminy, to sądzi ona, iż przez lata o wiele większe straty „mamy”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że on się przekonuje do końca, iż słowa są tylko słowami, a za nimi nic nie idzie. Dlatego też będzie bardzo dobrze, jak radni zostaną wyposażeni w najbliższym czasie: miesiąca, czy dwóch, w pełną informację generalnie na „ten” temat, poczynawszy nawet od roku „dziewięćdziesiątego szóstego”, który „powie” o ówczesnych dochodach rok po roku, o ówczesnych nakładach inwestycyjnych i wtedy „będziemy mogli powiedzieć szczerze”, jak „ta” sytuacja się przedstawiała. Spłata kredytu „czteromilionowego” – przypomni on, że w „Merkuryszu Mosińskim” wypowiedziała się „pani burmistrz” na temat tegoż kredytu bardzo jakoś niechętnie. Był czas, była możliwość, „umowa z narodowym funduszem” mogła zostać wypowiedziana, można było kolejnych transz nie brać i można było nie zrealizować kanalizacji sanitarnej całego osiedla Czarnokurz. Umowa podpisana, „pani z tego chętnie skorzystała” i takie są fakty. Dlatego też trzeba niewątpliwie przygotować pewien materiał, który „powie” o budżecie, o wydatkach, o dochodach w poszczególnych latach, o inwestycjach, wtedy „będziecie mogli państwo sobie wyrobić na ten temat pogląd”. Zwrócił też uwagę, że ostatnio dochody roku 2005, licząc „te 4 miliony spłaty” plus „milion czterysta”, co było przeznaczone na inwestycje „razy” 5 i pół miliona zł, przy zdecydowanie większych dochodach niż w roku 2002, mogły być właśnie te środki przeznaczone na inwestycje, ale wtedy była inna – niestety – filozofia myślenia, inna filozofia struktury finansowej gminy. Zapewnił także, że on o „taki” materiał będzie zabiegał, on taki materiał będzie starał się przygotować.

Burmistrz Zofia Springer zapewniła, że „pan radny” nie musi zabiegać, gdyż ona sama zobowiązała się, iż dostarczy. Poza tym – są to „pana” subiektywne oceny na temat filozofii budowania budżetu i wydawania pieniędzy gminnych. Zwróciła przy tym uwagę, że „o wszystkim” decyduje demokratyczna większość, o której w dniu dzisiejszym dużo „mówiliśmy”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że również to są „pani” subiektywne odczucia.

Radny Leszek Dymalski zaproponował, aby przejść do spraw bieżących, ponieważ istotne są te rzeczy, o których „tu mówimy”, jednak nasuwa się jemu taka refleksja, gdyż „licytujemy” kto i czego dokonał, kiedy i w jakim terminie, kto jest lepszy i kto jest gorszy. On chciał powrócić do kadencji 2002-2006 i zadać pytanie, gdzie „pan” wtedy był „panie Marciniak”, także „nie licytujmy się, nie mówmy co, kto, kiedy dokonał”, gdyż mógł „pan” na pewno dokonać więcej, a nie pracować na rzecz Gminy Czempin, „wiemy”, jak to się odbywało. Chciał on jednak wrócić do tematu...

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, skąd „pan” wie „panie radny”, jak to się odbywało.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła zauważył, że radny Leszek Dymalski jest przy głosie.

Radny Leszek Dymalski zapytał, jak co się odbywało.

Radny Jan Marciniak zauważył, że jest to jego życie, a nie „pana”.

Radny Leszek Dymalski zaproponował, aby nie licytować się kto czego dokonał i w którym roku.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła wezwał radnego Leszka Dymalskiego do tematu.

Radny Leszek Dymalski stwierdził, że ma on takie pytanie, które złożył na piśmie do „pani burmistrz”. Chciał zasygnalizować, że dotyczy ono aktualnych spraw związanych z planem zagospodarowania przestrzennego i odizolowania obiektów mieszkalnych od zakładów pracy w rejonie ul. Gałczyńskiego w Mosinie i „tutaj” ma on takie pytanie na piśmie, na które prosiłby o odpowiedź. Druga sprawa: nasuwa mu się obserwując teren przy dworcu kolejowym sprawa parkowania pojazdów osób, które korzystają z przewozów pociągami osobowymi. Jest to teren prawdopodobnie PLK Ostrów Wielkopolski. Ma on taką propozycję i taki wniosek, aby przeprowadzić jakieś uzgodnienia, ustalenia z właścicielem „tego” terenu i mieszkańcy mogli w sposób legalny w wyznaczonej strefie parkować swoje pojazdy. Z jego obserwacji wynika, że może to być około 10-15 „takich” miejsc. Jego zdaniem mogłoby to się odbyć w terminie jakimś tymczasowym do czasu powstania nowych parkingów przy budynku dworcowym, ponieważ zauważył i pewnie wszyscy „państwo” zauważyli, że od pewnego czasu właściciel wyjazdu „w tym” miejscu umieścił już bardzo wyraźną tablicę ostrzegawczą, iż jest to teren przeznaczony dla pojazdów do załadunku i do wyładunku. Stąd gorąca prośba do „pani burmistrz”, żeby być może taką interwencję podjąć, gdyż może „udałoby się nam wyznaczyć” strefę parkowania pojazdów.

Burmistrz Zofia Springer stwierdziła, że to są dobre pytania niedrażące przeszłości, które już nikomu nic nie dają, „tylko rzeczywiście są troską naszych mieszkańców”. Poinformowała przy tym, że „studium zagospodarowania przestrzennego”, strefa oddzielenia od stref mieszkalnych – muszą być badania kompletne, jeżeli będą przekroczenia hałasu, to wtedy trzeba będzie „takie” działania podjąć. Stwierdziła także, że już w tej chwili może ona powiedzieć, iż „jesteśmy po przejęciu” terenu przy dworcu, czyli tego, gdzie kiedyś jak starzy mosiniacy wiedzą, był schron, pompa, tego ogrodzonego, zielonego terenu, który stanowi jakby taki parczek przydworcowy. „Jesteśmy” już właścicielami „tego” terenu i w projekcie budżetu, ponieważ w tym roku pewnie już „nam się nie uda” znaleźć na to pieniędzy, „projektujemy tam” parking dla „naszych” mieszkańców, którzy pragną dojechać do dworca, zostawić pojazdy i dalej jechać pociągiem. Tak więc to powinno być wystarczające, a póki co „zorientujemy się”, kto jest właścicielem i podejmie ona ten temat, tak jak „pan” zasugerował.

Zastępca burmistrza Przemysław Pniewski stwierdził, że wiele w dniu dzisiejszym padło zdań i sformułowań o etyce, o kulturze, o współdziałaniu. Zwrócił się przy tym z prośbą i prosiłby „pana przewodniczącego” o respektowanie tego, „abyśmy” na poważne tematy, jakim jest budżet Gminy Mosina, rozmawiali na podstawie dokumentów, a nie na podstawie tego, że ktoś coś sobie przypomina, czy nie przypomina. „Odłóżmy” tę dyskusję, jeżeli „nie mamy” dokumentu, o kilka dni, czy tygodni. „Nasza” pamięć jest zawodna, a bez mała półtora roku, to jest naprawdę dość duży okres czasu i trudno w dniu dzisiejszym autorytatywnie stwierdzić, czy „tak to było zapisane” przez Regionalną Izbę Obrachunkową, czy inaczej. Bardzo „byśmy prosili”, aby te działania, które będą podejmowane w przyszłości, „odbywały się na dokumentach” i wydaje mu się, że wtedy szybciej „dojdziemy” do wspólnych, dobrych wniosków, aby społeczność „tej” gminy też miała z tego pożytek.

Prowadzący obrady Jacek Szeszuła wyraził przekonanie, że na pewno są to bardzo trafne uwagi. Powiadomił też, że w dniu dzisiejszym otrzymał opinię od radcy prawnego Zygmunta Kmiecika dotyczącą pewnej sprawy. Chodzi o mieszkańców Czapur, którzy nie zgadzają się z działalnością firmy „EKO-DAR”. Wystąpili oni ze skargą na władze wojewódzkie, czyli Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, Wojewódzki Inspektorat Nadzoru

Budowlanego, Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego i Urząd Miejski w Mosinie. Wojewoda Wielkopolski „odbił piłeczkę”, że organem właściwym do rozpatrzenia skargi dotyczącej zadań lub działalności burmistrza, jest rada gminy. Z uwagi na powyższe przekazał przedmiotową skargę Radzie Miejskiej w Mosinie. Następnie odczytał fragment opinii radcy prawnego Zygmunta Kmieciaka z dnia 25 września 2008 r., której kserokopia stanowi załącznik niniejszego protokołu. Stwierdził przy tym, iż w związku z powyższym musiał to „państwu” przedstawić, jako, że „musimy” jako Biuro Rady poinformować „o takowym czymś”. Następnie podziękował radcy prawnemu Zygmuntowi Kmiecikowi za przygotowanie tejże opinii i stwierdził, że można w tej chwili sprawę dalej przekazać.

do punktu 22. – Zakończenie sesji.

Przewodniczący obrad Jacek Szeszuła stwierdził, że nie da się ukryć, iż była to niezmiernie trudna sesja Rady Miejskiej w Mosinie, pełna drażliwych wątków. Wyraził przy tym przekonanie, że „możemy sobie wszystko powiedzieć”, natomiast „musimy panować” nad swoimi emocjami, należy wykluczać wszelkie złośliwości i przedstawiać tylko fakty. Zgadza się on „tutaj” całkowicie z zastępcą burmistrza Przemysławem Pniewskim – „pracujmy na dokumentach”. Jego zdaniem nie jest to czas stracony, gdyż kiedyś należy uczciwie „na wprost” ze sobą porozmawiać, natomiast myśli on, że następna sesja Rady Miejskiej w Mosinie potoczy się w znacznie lepszej atmosferze. Następnie podziękował za obrady i zakończył XXXII sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 22.55.

Protokolował

Piotr Sokołowski

Przewodniczył

Jacek Szeszuła

**Radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**

Marek Klemens

Lista załączników

1. Uchwała nr XXXII/198/08.
2. Uchwała nr XXXII/199/08.
3. Uchwała nr XXXII/200/08 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
4. Uchwała nr XXXII/201/08.
5. Uchwała nr XXXII/202/08.
6. Uchwała nr XXXII/203/08.
7. Uchwała nr XXXII/204/08.
8. Uchwała nr XXXII/205/08 wraz z listą radnych z głosowania imiennego nad projektem uchwały w powyższej sprawie.
9. Uchwała nr XXXII/206/08.
10. Uchwała nr XXXII/207/08.
11. Uchwała nr XXXII/208/08 wraz z Protokołem Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej Rady Miejskiej w Mosinie z głosowania nad wnioskiem o odwołanie radnej Małgorzaty Twardowskiej z funkcji Wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej i kartami do głosowania.
12. Uchwała nr XXXII/209/08.
13. Sprawozdanie z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina.
14. Wniosek grupy 10 radnych Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 15 września 2008 r. o odwołanie radnej Małgorzaty Twardowskiej z funkcji wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej w Mosinie.
15. Wniosek radnego Ryszarda Rybickiego z dnia 15 września 2008 r.
16. Wniosek radnego Waldemara Waligórskiego z dnia 15 września 2008 r.
17. Wniosek radnego Mariana Kunaja z 15 września 2008 r.
18. Wniosek radnego Mariana Kunaja z 24 września 2008 r.
19. Wniosek radnego Stanisława Mikołajczaka z 23 września 2008 r.
20. Wniosek radnego Mariana Jabłońskiego z 24 września 2008 r.
21. Pismo radnego Kordiana Kleibra z 5 września 2008 r.
22. Pismo Przewodniczącego Klubu Radnych „Koalicja Samorządowa” Jana Marciniaka z dnia 24 września 2008 r.
23. Kserokopia pisma Maksymiliana Wiśniewskiego.
24. Kserokopia opinii radcy prawnego Zygmunta Kmiecika z dnia 25 września 2008 r.
25. Lista obecności radnych.
26. Lista zaproszonych gości.